No 5tl

DUCHOWNE
Morowego Powietrza
LEKARSTWO,
S. ROZALIA
PANNA,
Osobliwa CHRYSTUSA JEZUSA
OBLUBIENICA.
Z Krolow Sycyliyskich y Károlá Wielkiego Rzymskiego Cesarzá Fámiliey XIĘZNA.
Przesławna ná Kwiskwini y Rożách HRABINA.
Wychowána między skáłámi gorzystymi PUSTELNICA.
Od Stolice Swiętey Apostolskiey
DEKLAROWANA.
Skuteczna przećiw śmiertelnym zárázom
PATRONKA.
Cudownym życiem wsławiona, y do Polskiey wiádomośći z Autentycznych Włoskich y Łáćińskich Historykow piorem Polskim uprzeymie
ZALECONA.

Przez W. X. DOMINIKA FRYDRYCHOWICZA, S. Th: Doktorá, Zakonu Káznodźieyskiego, Roku Pańskiego 1705.

Przydáne iest ná końcu osobliwe przećiw morowemu powietrzu Nábożeństwo, y Godźinki do teyże S. ROZALIEY Pátronki.

Przestrogi tákże Vczonych Doktorow y Medykow, są opisane z Receptámi skutecznemi śmiertelność morowego Powietrza odpędzaiącymi y rátuiącymi

ZA DOZWOLENIEM PRZEŁOŻENSTWA DUCHOWNEGO.

w Krákowie, w Drukárni Akádemickiey.



S. ROSALIA SICILIANA VIRGO ET SPONSA CHRISTI.
VNIVERSALIS CONTRA PESTEM PATRONA.

IASNIE OSWIECONEY PANSTWA RZYMSKIEGO,

XIĘZNIE,

NA WIŚNICU y JAROSŁAWIU

HRABINEY.

JEY MOSCI PANI,

P. ANNIE KONSTANCYEY

Z LUBOMIRZA

MAŁACHOWSKIEY,

WOIEWODZINEY Poznánskiey, Łukowskiey, &c. STAROSCINEY.

OD BOSKIEGO MAIESTATU

Błogosłáwienstwo y Długoletne Zdrowie.

S*Więta ROZALIA Oblubienicá* CHRYSTUSA *Páná, wszelkiey Cnoty, Pobożnośći y Swiatobliwośći, doskonáłym z wielu przyczyn powinná bydź utytułowána Zwierćiádłem.* IASNIE OSWIECONA XIEZNO. *Tá álbowiem Pánná, z Cesárskiey, Krolewskiey y Xiażęcey pochodzac Geneálogiey, gdy czásu pewnego w swoim krzyształowym przegladałá się zwierćiádle, w nim ukrzyżowánego obaczywszy Chrystusa Páná, wnetże przemieniłá się*

łá śię w Zwierćiádło, áby ukrzyżowánego Páná (ktory ſtał śię WSZYTKIM WSZYTKO) ná ſercu ſwoim reprezentowáłá: y z tąd w tey Pánnie S. znáyduią Ceſárſkie Tyrregná żeláżną nieprzełománą ſtáteczność, ſrebrną Kánderu Pánieńſkiego uprzeymość, ſczerozłotą złotego ſercá przećiw Oyczyźnie miłość y Opátrzność; znáyduią Krolewſkie bertá, widzącą wſzelkich okoliczności roſtropność; znaydą Xiążęce Mitry prawdźiwą chwały nieśmiertelney, w Cnoćie, w Pobożnośći, y w Swiątobliwośći ugrontowáne Rády, y wieczną z Koronowánemi Xiążętámi Niebieſkiemi nieſkáżytelnośći chwałę. Y nie dźiwotá: gdyż w tym Sycyliyſkim Zwierćiádle reprezentowány CHRYSTVS wſzytkich oświeca DLA POPRAWY: wſzytkich PODOBIENSTWO PRZYIMVIE, á ſwoie wzáiemnie w ſercách ryſuie: wſzytkim y ná iedno mgnienie oká, ſwoią Boſką KORRESPONDVIE ZYCZLIWOSCIĄ. Serce tedy ROZALIEY Swiętey Zwierćiádłem ieſt Chryſtuſowym, w ktorym pełno prawdy bo OSZVKANIA NIE ZNA: pełno ſpráwiedliwośći, bo CO KOMV NALEZY, to w ſwoim obráźie oddáie: pełno przyiaćielſkiey przyiáźni, bo WZAIEM zá WZAIEM dla Cnoty korreſponduie; pełno oſtrożnośći, bo ſwoiey ſczeroiáſney PRZESTRZEGA CAŁOSCI: pełno Cnoty, Pobożnośći, y świątobliwośći, bo tá przedźiwna Swięta Puſtelnicá, przemieniona zoſtawáłá w ſwoiego Oblubieńcá niebieſkie doſkonáłośći.

Y táć to ſamá Cnotá, ſamá Pobożność y Swiątobliwość ná duſzy wyráżona, popłaca u Bogá, y ſczęśliwą wieczność ſobie zápiſuie w niebie, przez zasługi kwitnące, y owoc ſtokrotny przynoſzące.

Niech niebieſki y źiemſki świát, godnie wychwala, w roſtropnośći naycelnieyſzą, w godnośći naydoſtoynieyſzą Rzymſkiego y Greckiego Páńſtwá Ceſárzową Helenę Swiętą: przez ktorą Grecka Monárchia ſpráwiedliwych y ſczęśliwych Rządow ieſt oświecona słońcem; ále z tąd naychwalebnieyſza Helená Swięta, iż kocháiąc Chryſtuſa Páná, ſtáłá śię żywym Zwierćiádłem Męki iegoż przenaydroższey: przetoż ktorego w ſercu wyráżonego przez łáſkę poświęcáiącą chowáłá, tegoż iednák uśilnie ſzukáłá w iego Krzyżu okrutnym, á nam zbáwiennym: y ználazſzy Krzyż Páná IEZUSA, Náſzego Zbáwićielá, Báłwochwálkie

ſkie słupy poobalálá, á Krzyż Chryſtuſow Kośćiołowi Swiętemu do náśládowánia Cnoty Swiątobliwey ofiárowáłá, tá Swięta Heroiná.

Zachodnich tákże Ceſarzow ozdobá nieśmiertelna, Kunegundá Swięta Ceſarzowa Rzymſka, Tá z Xiążąt Báwárſkich zrodzona, y Henrykowi Swiętemu Ceſarzowi zá Oblubienicę oddána, nád zwyczay y przykład ludzki, w Małżeńſtwie Pánna zoſtáiąc, po śmierći chwalebney Henryka Swiętego w Bámbergu Pánieńſki Klaſztor wyſtáwiłá, w nim Anielſkie życie prowádząc, do Pánieńſkiego Oblubieńcá záprowádzona, w niebie nieśmiertelnie żyie, nieśmiertelną Cnotą, Pobożnośćią, y Swiątobliwośćią przyozdobiona, y w Kośćiele Swiętym woiuiącym od Oycá Swiętego Innocencyuſzá Trzećiego Kánonizowána, nieſkázitelney Swiątobliwośćią ſtáłá ſię Zwierćiádłem, niepokalánego oraz Małżeńſtwá y Pánieńſtwá Słońcem.

Podobnym Małżeńſtwá Pánieńſkiego Zwierćiádłem czyſtym, w Króleſtwie Polſkim świećiła druga Kunegundá, Krolá Węgierſkiego Bele Corká, Bolesłáwá Wſtydliwego, Wſtydliwa Oblubienicá. Nic to u niey, że od Ceſarzow Rzymſkich y Cárogrodzkich, ſwoię gorną prowádźiłá Geneálogią; ſamá Cnota y Pánieńſka czyſtość, to wyſokiey ſtopień Swiątobliwośći: ſamá pobożność y nabożeńſtwo, to ſkárby Krolewſkie: uſtáwiczne poſty y krwáwe dyſcypliny, to purpury Xiążęce, w koronowáney Swiątobliwośćią Kunegundźie Polſkiey márſzałkowáły, dla przykłádu nieśmiertelnego y przedźiwnego.

Nie zdoła do tego czáſu wymowá Oratorow Fráncuſkich, ſwoię wychwaláć Krolową KLOTYLDĘ *Bogu y niebu naywdźięcznieyſzą; wſzytká iednák y iedyna chwały nieśmiertelney máterya ieſt; ſámá Cnotá, y świątobliwość.*

Tá nayiáśnieyſza Krolowa Chilperika Krolá Borgonſkiego Corá, zá Małżonkę dána Klodoweuſzowi álbo Ludwikowi I. Krolowi Fráncuſkiemu, modlitwámi y świętymi przykłádámi, Krolá y Kroleſtwo Fráncuſkie do wiáry świętey przyprowádźiłá: ſámá Swięta, Pogáńſkiego Krolá, w Swiętego Klodoweuſzá przemieniłá: zoſtawſzy wdową przy rożnych turbácyách y prześládowániu ćwicząc ſię w pokorney ćierpliwośći, ſzczęśliwie ziemſkiego Kroleſtwá opuſzczáiąc kłopoty, do

niebieſkiego Krolestwá wiecznych pokoiow przenieśiona, iuż przez świątobliwość tryumfuie ná wieki.

Niech y Rzymſkie Páństwo wychwala między Rzymſkiemi Xiężnami ſwoię Meláníą z Ceſárſkiego pokrewieństwá, z Senatorſkiego Dostoieństwá; áleć S. Meláníá, ztąd naychwalebnieyſza, iż dostátki ſwoie rozdawſzy ubogim, ná Ierozolimſką udawſzy ſię peregrynácyą, ná świętey Gorze Oliwney, zámknęłá ſię w iedney máłey ná łokćie cztery komorce, w ktorey lat czternaśćie dla Boſkiey przemięſzkiwáłá miłośći ſkárbiąc ſobie ſamey Cnoty y Swiątobliwośći nieśmiertelną chwałę.

Pobożnych Cnot, známienita wielce Rzymſka Xiężná, Paulíná Swięta, Greckiego Xiążęćiá Rogáta Corká, á wielkiego Iuliuſzá z Fámiliey Iuliuſzá Ceſarzá z rodzonego Senatorá Małżonká, między Rzymſkiemi Dámámi, iák słońce między gwiazdámi nayiáśnieyſza: wſzytkie te iednák ſplendory świátowe, w Páulinie Swiętey, przewyżſza Cnot niebieſkich doſkonáłość, gdy Purpurę w Włośiennicę, Páláce w Kośćioły, Miaſtá Włoſkie dźiedźiczne w Stáyníą Betleemſką przemieniłá: z Rzymu álbowiem zá Swiętym Hieronimem poſzłá do Betleem, y tám máluchnego ubożiuchnego IEZVSA Páná náśláduiąc, nieśmiertelney świątobliwośći ſtawſzy ſię Zwierćiádłem, teraz świeći przed Bogiem, nowego Betleem w Klaſztorách Pánieńſkich wyſłáwionego nayiáśnieyſza Fundatorká.

Ale ktożby mogł policzyć te Heroiny niebieſkie? nie ták wiele y ſamo niebo liczy gwiazd ſwoich, iák wiele znáyduie ſię w Krolestwie niebieſkim, Ceſarſkiego, Krolewſkiego, y Xiążęcego Thronu Oblubienic Chryſtuſowych. Krolestwo Węgierſkie, ma ſwoię Elżbietę Swiętą: Krolestwo Szwedzkie, ma Swiętą Brygidę przedźiwną: Krolestwo Portugálſkie, ma drugą Elżbietę Arágońſkiego Krolá Corę: Krolestwo Skotckie, ma ſwoię Máryą Corkę Iákubá Piątego Skotckiego Krolá: Krolestwo Hiſzpáńſkie, ma ſwoię Káſſyldę cudowną: Krolestwo Hybernienſkie, ma ſwoię Dympnę nienáruſzoną: Xięſtwo Sáwoyſkie, ſwoię Márgáretę: Xięſtwo Mántuáńſkie ſwoię Annę Iulią: Xięſtwo Brábánſkie, ſwoię Ienewią: Krolestwo Polſkie, ma ſwoię Swiętą Iádwigę, Sálomeą, Adleidę y Grzymysłáwę: Wſzytkie Ceſarſkiego,

Krole-

Krolewskiego y Xiążęcego rodu liniámi chwalebne, lecz świątobliwośćią Cnot Swiętych y nád sámo niebo dáleko celnieysze.

Między ták nayiaśnieyszym świątobliwośći nieśmiertelney orszakiem, Koronámi, Bertámi, Mitrami, y Dźiedźiczną Purpurą z rąk Boskich ubogáczonym, świeći ROZALIA Swięta, wysokich Cnot promieniámi, stoiąc ná Horyzonćie Pánieńskiey niewinnośći: Cesarskie, Krolewskie, Xiążęce, y Hrábskie praeminencye, Rożáney świątobliwośći pokryłá Purpurą, y skryłá się w skáłę przed świátem, á teraz stáłá się świátłem wszytkich Domow Nayiáśnieyszych; Tę Pánnę Swiętą w tey Kśiążecce máłey (ktorey ieszcze świát Polski nie czytał po polsku) ofiáruię uniżenie, Wászey Xiążęcey Mośći, gdyż Xiężnie Rzymskiey, Xiężnę Sycyliyską, Hrábiny Iárosłáwskiey, sławną ná cáły świát Hrábiankę, Woiewodźiney Poznáńskiey, Poznáną od sámego Bogá w głębokiey, serdeczney miłośći Chrystowey, Kwiskiliyską Woiewodźiankę przynależy ofiárowáć. Przydáie złoto do złotá, Purpurę do Purpury, Swiątobliwość do Swiątobliwośći; ktorą Swiętego Rzymskiego Páństwá Bog udárował y ubogáćił Xiążęcy Iáśnie Oświeconych LVBOMIRSKICH Dom Prześwietny w Osobie niewinney Pánny ELEONORY LVBOMIRSKIEY, ná Wiśnicu Hrábiney.

Tá niewinna ELEONORA Pánná, w lećiech młodźiuchnych (choć ieszcze nieznáiąc żadney Eleonory Xiężny, áni Mántuáńskiey, áni Florentskiey, Swiątobliwośćią iáśnieiących,) doyrzáłą Cnot Swiętych ná sobie pokazáłá doskonáłość: Rodźicow ustáwicznie molestowáłá, áby ią między Zakonne Pánny oddáli, w domu iednák żyiąc, stáłá się uprzeymą Páná IEZVSA Oblubienicą, y w szesnastym Roku ná gody Oblubieńcá niebieskiego iest wezwána. Przybył y sam Pan IEZVS z niebá, gdy iuż w drogę Pánná bráłá się do niebá. Po rozmowách serdecznych, ognistych y niebieskich, ktore miáłá z Pánem IEZVSEM, od samegoż Páná IEZVSA nákarmiona iest Przenayświętszą Hostyą Ciáłá Páńskiego: y ták wielką Dobroczynność Boską sobie wyświádczoną w klar wszytkim przytomnym opowiedźiáłá. Iák kwiát naywonnieyszy dniá dźiewiętnastego Kwietniá do ogrodá niebieskiego iest przenieśiona, Roku Páńskiego Tyśiącnego Sześćsetnego Trzynastego: według.

dług świádectwá Miedźiánego pozłoćiſtego Nagrobku ryſowánymi literámi wyſtáwionego, y w Głowie tey niewinney Pánny záwieſonego. Drogie iey Pánieńſkie Ciáło w Kośćiele TROYCE Przenayświętſzey, Wielebnych Oycow Dominikánow Krákowſkich odpoczywa, w grobie Iáśnie Oświeconych LVBOMIRSKICH wyſtáwionym pod Káplicą tegoż Iáśnie Oświeconego Domu, opátrzoną wiecznemi fundácyámi, y ná káżdy dźień powſzechny, zá Prześwietnych Antenatow, Mſzy Swiętey śpiewáney de Requiem *odpráwowániem ubogáczona.*

Lat dźiewięćdźieśiat y dwá, gdy iuż minęło po błogosłáwioney śmierći niewinney ELEONORY, ná inſtáncyą Iáśnie Oświeconey THEOFILI Xiężny ná Oſtrogu y Zasłáwie LVBOMIRSKIEY, Márſzałkowy Nadworni, Stárośćiny Sendomirſkiey, &c. &c. Iáśnie Oświecone Xiążę Siewierſkie, Nayprzewielebnieyſzy I. M. X. IAN MAŁACHOWSKI, Biſkup Krákowſki, pozwolił w Roku Páńſkim 1697 Dniá 27. Mieśiacá Lipcá, áby tenże Grob był wizytowány: ná pálcu tey niewinney ELEONORY ználeźiony ieſt ſzcerozłoty Pierśćień ná ktorym Męki Páńſkiey wſzytkie inſtrumentá miſternie wyrobione: ſámo záś Ciáło Pánieńſkie, od źiemſkiey wilgotnośći ieſzcze nie ſtráwione było. Przytym otwárćiu pomienionego Grobu, wiele Páńſtwá przezacnego było, wiele po cáłym Kośćiele zá Antenatow Iáśnie Oświeconego Domu LVBOMIRSKICH odpráwiano Mſzy Swiętych: Solenną Mſzą Swiętą w teyże ná ten czas Káplicy odpráwował I. O. Xiążę I. M. Xiadz IOZEF LVBOMIRSKI Opát Tyniecki, Przytomna byłá wſpomniona Iáśnie Oświecona Xiężná: Ná co wſzytko y twoie oczy Iáśnie Oświecona Xiężno pátrzyły, y ſerce twoie w nabożeńſtwie ſkruſzonym przed innymi przodkowáło.

Tudźieſz nie trzebá przepomináć Przewielebney Pánny ZOFIEY LVBOMIRSKIEY, Zakonu Swiętego Premonſtrátenſow. Tá Pánná przez świątobliwe żyćie w pokorze, w czyſtośći, y w posłuſzeńſtwie, zásłużyłá ſobie u Chryſtuſa Páná, iż cudámi zá żywotá y po śmierći wsłáwiona byłá. Pogrzebiona ná Zwierzyńcu przy Krákowie, w Kośćiele Sioſtr ſwoich. Iák Symon Okolſki in Orbe Pol: Stem: Sreniáwa, *y* Hyacinth Pruſzczá *w Duchowney Fortecy Kroleſtwá Polſkiego* fol: 245. *opiſuie.*

Co

Co wßytko dla tego przypominam, iż Iáśnie Oświecony LVBOMIRSKICH Dom, máiac w sobie domowe iásne światobliwości perły, niewinne ELEONORE y ZOFIA Páná IEZVSA Oblubienice ukocháne, iuż nie wßplendorách Potencyey świátowey nieſtáłych, lecz w Swiętych Iáſnosćiách ſwoie Mitry y Xiazęce Purpury ſkłáda y ſunduie ná obligácyách ſamę Cnotę, Pobożność y Swiatobliwość pomnażáiacych.

T tęnći to ieſt ſekret, iz między niebem y żiemia ieſt záwieſſona SRZENIAWA Xiażęćiá: od niebá płynie złotem światobliwośći, á od żiemie znowu wzbiia ſię ku niebu áffektami Boſkiey miłośći; od niebá Błogosłáwieńſtwo, á zá Boſkim Błogosłáwieńſtwem od żiemſkich Krolow Polſkich, Senatorſkie w usługách odbiera Doſtoieńſtwo: Do niebá przez Xiażęca SRZENIAWę ßczęśliwa Náwigácya, z niebá záś do żiemie Polſkiego Kroleſtwá, Cnot Swięta Fruktyfikácya, święta y z ſamym Niebem Kolligácya. Otoż do tey niebieſkiey Kolligácyi, Sycyliyſkiego morzá nieoßácowána Perłá, Pálermitáńſkiego Párnáſſu niezwiędła Roża, Biwońſkiey puſtynie przytulna Láni, Pánieńſkiey piekności Iutrzenká, Xiażęcych Páludámentow Purpurá, Senatorſkiego Kápitolium Mitrá, Ceſarſka Wielkiego KAROLA Koroná, Nayiáśnieyßa Oblubienicá CHRYSTVSA Páná, Pánná Swięta ROZALIA, ſwoie Mitry, Purpury y Korony przynośi, oddáie, ofiáruie, lecz niebieſka świątobliwośćia okryte, ſkáłámi ſtátecznych Cnot otoczone, świętymi gorámi wyſokiey doſkonáłośći uwieńczone.

Przyimiże Iáśnie Oświecona Xiężno tę Pánnę Swięta, gdyż oná ſtánieć ſię drogim Kánákiem y zbáwiennym Noßeniem, iáko iedyna Perłá Chryſtuſowá, w złoto miłośći Boſkiey opráwna, wßelkie śmiertelne iády, y grzechowa trućiznę, od Twoiego ſercá Xiażęcego odpędzáiac ſkutecznie. Maß w Rękách Twoich Páńſkich Iáśnie Oświecona NAŁĘCZ, przywiażże Ta Nałęcza do Twoiey Kolligácyey Tę Kolligatkę niebieſka, Rożánymi wonnośćiámi ſobie zdewinkowána, á ßczęśliwa w ták Prześwietney Kompániey y Kolligácyey po Twoiey SRZENIAWIE będżieß odpráwowáłá z Przeświętnym potomſtwem Twoim Náwigácya, iuż nie do żiemſkiego (iák Kolumbus przezacny) świátá

)a(ále

ále do nowego niebá, zá Duchá Przenayświętszego wiátrámi wdźięcznemi, zagle świętych ognistych miłośći Boskiey áffektow rospuszczáiąc szczęśliwie, szczęśliwie też do Portu Niebieskiego dopędźisz, tam gdźie oko w oko, w samymże Niestworzonym Istnośći Boskiey Zwierćiádle BOGA w TROYCY Swiętey iedynego oglądáć będźiesz; tu wprzod przy Boskim błogosłáwieństwie przy czerstwym zdrowiu, przy státeczney fortunie, ná chwałę Boską, ná poràtowánie ubogich, ná wspárćie y poćiechę Przeświętnych Domow, długoletnie (pod skuteczną Swiętey ROZALIEY Protekcyą) przepędźiwszy látá, á za sobą iuż nie ná Troiáńskim, lecz ná Stárokoniu Iáśnie Oświeconych Toporow Wielopolskim, prowádząc Lądem státeczným, do szczęśliwey wieczności nieoszácowáne Xiążęcey Swiątobliwośći skárby. Czego wszystkiego przy Mszách Swiętych y Rożáńcách wonnieiących, przed Bogiem, DLA WIECZNEGO ZBAWIENIA szczerze uprzeymie y nieodmiennie zyczę, y ná záwsze zostáię.

J. O. WASZEY XIĄZĘCEY MOSCI

Bogomodlcá niegodny

X. DOMINIK FRYDRYCHOWICZ,
S. Theologiey Doktor, Zakonu
Káznodźieyskiego.

LICEN-

LICENTIA & APPROBATIONES
Ab Ordine Prædicatorum datæ.

Fr: NICOLAUS OBORSKI, S. Th. Magister Prior Provin: Poloniæ, ac utriusq; Silesiæ Ord: Præd.

In DEI Filio sibi Dilecto, A. R. P. Sac: Th: Magistro Fratri DOMINICO FRYDRYCHOWICZ, ejusdem Ordinis & Provinciæ Salutem.

CUm Vitæ Sanctorum sint speculum perlucidum in quo speciem Nostram videre accuratè possimus, juxtaq; eorum Normam vitam nostram dirigere quantum fragilitas humana permittit debeamus: eosq; qui authores illarum sint in fonte sive in translatione ex aliis in idioma vernaculum speciali favore prosequi teneamur. Ideo Authoritate Officii Nostri ac præsentium tenore Tibi A.R.P. Magistro Fr: DOMINICO FRYDRYCHOWICZ, damus, concedimus, datamq; & concessam esse declaramus (quantum ex Nobis esse potest) Licentiam, Vitam Sanctæ ROSALIÆ Virginis, in qua statûs Eremitici pulchra continetur compages, aliasq; à Te ex Italio ac Latino idiomate translatas ad usum gentis Polonæ devotas orationes contra pestem servienres, per invocationem ejusdem Sanctæ ROSALIÆ Typo imprimendi, dum modò priùs à R. A. P. Præsentato Priore Cracoviensi Nostroq; per Minorem Poloniam Vicario, Fr: THOMA ENGVER, & A. R. P. Magistro Fr: CASIMIRO NAPOLSKI, revideantur & dignæ Typo judicentur. In Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs Sancti, Amen. Non obstantibus: In quorum fidem: Dedimus in Conventu Nostro Cracoviensi. Die 27. Mai, Anno 1704.

Conservus in Dño Fr: NICOLAUS OBORSKI,
Magister Provincialis.

(L.S.)

mpp.

Regestrata paginâ 62.

Fr. ALANUS BARDZINSKI, S. Th. Præsen: Prior Elbingensis & Socius, mpp.

ACtûs Exstaticos, in Vitâ Beatæ ROSALIÆ Virginis Palermitanæ Specialis à contagione pestiferâ Patronæ à piis Authoribus descriptos, pio labore & operâ Adm: R P. Magistri, Fr: DOMINICI FRYDRYCHOWICZ, *de Ordine Nostro, vernaculâ linguâ translatos, ac piis affectibus adornatos, cuivis Ascetarum legenti utiles fore censeo, ideoq; authoritate mihi commissa libellum hunc luci publicæ tradendum iudico. Cracoviæ in Conventu Sanctissimæ* TRINITATIS, *die 1. Iulij, Anno 1705.*

Fr: THOMAS ENGVER, Sac: Th: Præsentatus,
Prior Crac: & Vicarius Prov: Min: Poloniæ Ord: Præd.
mpp.

VIta Ascetica D. ROSALIÆ Virginis, in Regno Siciliæ Eremicolæ, studio & labore Adm: R. P Sac. Th. Magistri, Fr: DOMINICI FRYDRYCHOWICZ devotè concinnata; ut ad augendam Christi fidelium devotionem erga celeberrimam per Orbem Christianum Patronam contra pestiferam contagionem, prælo mandetur; dignum judico. Cracoviæ die 5. Martij 1705.

Fr: CASIMIRUS NAPOLSKI, *Sac: Th: Mag. Prior Rosariano Dzikoviensis Ord: Præd:*
mpp.

APPROBATIO.

PERILLUSTRIS CENSORIS DIÆCESIANI.

VItam Sanctæ ROSALIÆ Virginis de Palermo, iam, ante Italico idiomate conscriptam, ac typo excussam, hactenus autem Polonico, expositam legi, & uti Sanctitate illustrem, miraculis Cælestibusq; gratiis plenam, ac singulari contra pestiferam contagionem patrocinio claram; ut propter fidelium languentium Solatium iterùm typo excudatur approbavi. Datum in Collegio Maiori Academiæ Cracoviensis. Die 20. Februarij. Anno Domini 1704.

M. PETRUS PRACZLEWIC,
Sac: Th: Doctor & Professor, Ecclesiæ Collegiatæ S. FLORIANI ad Cracoviam Decanus, Librorum in Diœcesi Cracoviensi Censor. mpp.

ZYWOTA CUDOWNEGO S. ROZALIEY PANNY,

Osobliwey przećiw morowemu Powietrzu PATRONKI.

ROZDZIAŁ I.

O Národzeniu S. ROZALIEY, y świątobliwym wychowániu, áż do lat dwunastu.

ROGERUS Krol Sycyliyski, tego imienia Wtory, Pan w cnotách doskonáły, w Pobożnośći Chrześćiáńskiey pilnie wyuczony, y do pomnożenia chwały Boskiey wielce ochotny, ieszcze przed swoią w młodośći Koronácyą, obieżdżáiąc postronne Páństwá, iáko to Azyą, Afrykę, Grecyą y Włoską źiemię, upátrzył w Księstwie Márśyńskim Synibáldá Syná Theodynowego, Páná dźiedźicznego Márśyńskiego Księ-

ſtwá, y oſobliwe wnim miawſzy upodobánie iáko w Káwálerze zacnym, y iuż zkwitnącego wieku wyſokich cnot nie tylko nádźieią, ále fundámentálnym ćwiczeniem przyozdobionego, przybrał go do śiebie y między, pierwſze Krolewskie Przyiaćiele y Dworzány policzył. A tym bárdźiey prágnąc Krol Rogerus z pomienionym Synibáldem przyiśc do ściśleyſzey przyiáźni, y ſtáteczney konfidencyi, myślił otym, iákoby Synábáldá do ſwoiey Krolewskiey mogł przyiąć Kolligácyi. Był pod ten czás ná Dworze Krolewskim w Pálermie Gwilielmus ćioteczny Brát Krolá Rogerá (ktory tákże nápotym był Krolem Sycyliyskim) Ten miał Corkę w Krolewskich y Chrześćiáńskich cnotách doskonáłą Pánnę, imieniem Márya. Tę tedy Pánnę ſwoię pokrewną y Xiężnę Máryą Krol Rogerus ziednał u Gwilielmá dla Synibáldá, przypuſzczáiąc go do Kolligácyey Krolewskiey, y Małżeńskie gody Młodemu Páńſtwu ſpráwiwſzy, w ſwoim Krolewskim Páłácu dał im mieſzkánie, pierwſze Vrzędy y Senatorskie Godnośći, przy wielkich intratách onym nádawſzy, z ktorych przednieyſze były Páńſtwá álbo Hrábſtwá, iedno Kwiskwińskie, á drugie Rożáńskie, od Roże utytułowáne, iż przez cáły rok Roże rodzą ſię w tym Páńſtwie. Dźiało ſię to R. P. 1128.

Bogoboyne Krolewską Kolligácyą przyodzobione Małżeńſtwo, zá naywiękſzy dar poczytáiąc boiaźń Bożą, nie ná świátowe, Krolewskie, Xiążęce, álbo Hrábskie zápátruiąc ſię tytuły, w ſamym Boskim Błogosłáwieńſtwie, ſwoie zákłádáli fortuny, doſtátki, y wſzelkie godnośći; przetoż z Boskiego Błogosłáwieńſtwá otrzymáli od Páná Bogá fortunę wielką y nieoſzácowáne skárby, gdy przy płodnośći poczćiwey Małżeńſtwá purpurowego, rumiány, rożány otrzymáli kwiát oraz y owoc, w Corce ſobie od Bogá dáney, w Pánnie Aniołom podobney, y w Oblubienicy ſamemu Iezuſowi Pánu záślubioney. Zblizał ſię

czás, áby owoc w Máćierzyńskim żywoćie zámknięty, świátu był Anielskim zwiástowániem obiáwiony; przetoż ná ośm dni przed porodzeniem, Anioł Páński we śnie pokazawszy się Mátce, te rzekł do niey słowá: Marya, wiedzże otym, iż zá ośm dni porodźisz Corkę, á imię iey názwiesz Rozália. Sęn ták szczęśliwy zá dar Boski sobie dány rostropnie rozważáłá Xiężná, przypomináiąc sobie, iż Anioł Boski tákże we śnie pokazawszy się Swiętemu Iozefowi, prawdźiwie Boską wolą oznáymił, y trzech tákże Krolow przez sen Pan Bog náuczył, ktorą do swoich Krolestw mieli się powroćić drogą: y w stárym Testámenćie przez sen głębokie táiemnice bywáły obiáwione; y dla tegoż mądra y bogoboyna Mátká ten swoy sen przed Xiążęćiem y Hrábią Synibáldem Małżonkiem swoim opowiedźiáłá: o ktorym y sámże Krol Rogerus y Krolowa tákże dowiedźiawszy się od Synibáldá, z wielką chućią y prágnieniem wszyscy á wszyscy tey niebieskiey wyglądáli obietnice. Ták wielce dźień pożądány, dźień od Aniołá ogłoszony przyszedł, szczęśliwie Mieśiącá Pázdźierniká: R.P. 1129 Iutrzenká ná ten czás swoie iásne ná gorny horyzont wprowadzáłá poránne promienie, á Kośćioł święty Niedźielne śpiewáć záczynał Iutrznie, áby ták y niebo świątobliwośćią, y Kośćioł święty pobożnośćią, rodzącą się ná świát przywitał Rozálią. Dźień ten był szosty Pázdźierniká, ktorego Pánná szczęśliwie národźiłá się niebu, á nieszczęśliwie piekłu, ktore zwyćiężyłá: á iák uczeni Filozofowie mądrze nápisali, iż dźień szosty Pázdźierniká, iest *Dies Criticus*, dźień nieszczęśliwy: bo tákiego dnia urodzona Swięta Rozália stáłá się nieszczęśliwą tarnią sámemu Lucyperowi, á z drugiey strony stáłá się szczęśliwą y wonnieiącą Rożą sámemu Chrystusowi. W ten tedy dźień urodzona, oraz y Chrzestu Swiętego Sákrámentem poświęcona, od sámego Krolá y Krolowey iáko od Krze-

ſnych Oycow przy Chrzćie Swiętym trzymána, Krolewskim záwiązániem opátrzona, y imieniem z niebá oznáymionym zoſtáłá názwána Rozálią, to ieſt Wieńcem Rożánym ukoronowána Pánná, (iák Włoski tłumáczy Skryptor.)

Szczęśliwe záprawdę y chwalebne twoie ieſt Imię o Błogosłáwiona Pánno Rozalio: Wieńcem ieſteś Rożánym, wſzytkich Pánien Krolewskiego rodu, ktore w Páłácách roskoſznych zrodzone, obráły ſobie Wieniec ćierniowy Rożánego Chrystusa rumiánego, wewnątrz ogniſtą miłośćią, á po wierzchu Krwi iego Przenayświętſzey ſzkárłatową pięknośćią przyozdobionego. Wieńcem ieſteś Rożánym ſamey Niebá y źiemie Krolowey, Niepokaláney Pánny Bogárodźice MARYEY, ktora że ieſt Rożámi Ierychońskiemi otoczona, tákich ſobie dobiera służebnic, áby Pánieńskiey nieskáżytelnośći wonniáły rożámi; y dla tegoć z Boskiey opátrznośći o Błogosłáwiona Rozalio, Mátká twoiá názwána ieſt imieniem Márya, iż powinnáś zoſtawáć Rożánym Wieńcem, iuż nie ták ſwoiey Mátki źiemskiey, iáko Mátki Niebieskiey MARYEY Pánny, ktora ćiebie zaraz od Chrztu świętego dárámi niebieskiemi iák iákiemi rowniankámi rożánemi kſztałtnie uwiłá, áby tym twoim wieńcem Rożánym Syná ſwoiego złotą głowę przyozdobiłá. Wieńcem ieſzcze Rożánym ieſteś o nowonárodzona Pánno miluchna Rozália, bo miłych y wdźięcznych roż niebieskich wonnieiąc błogosłáwieńſtwámi, pod delikátnemi rożámi, pełna ieſteś oſtrego ćiernia, ktore ćiáło twoie Pánieńskie głęboko rániło, ćierniowy w tobie wyſtáwuiąc konterfekt y przykład, dla ćierniem ukoronowánych Pánien, ták Kátárzyny Syneńskiey, iák y Roże Limáńskiey, dáiąc przez to znáć świátu, iż nie ieſt ten godźien Chryſtuſa Rożánego, kto dla iego miłośći nie umie wytrzymáć kolcow ćiernia oſtrego, Wieńcem náoſtátek ieſteś Rożánym o Máluchna Pánno Rozalio,

bo dźień

bo dźień dźiśieyſzy ukoronowáłáś w Páłácu Krolewskim wſzelkim błogosłáwieńſtwem. Dźiś dźięk czynienie Boskiemu Máieſtatowi, że w tobie ſpełniłá ſię obietnicá o twoim národzeniu przez Anioła przynieśiona: Dźiś po wſzytkich Pálermitáńskich Kośćiołách, weſołe *Te Deum laudamus* zágrzmiáło, że nowego imienia Pánná Swięta ieſt cáłemu Sycyliyskiemu Kroleſtwu zá Pátronkę zrodzona: dźiś wſzytkie Fortece Krolewskie Sycyliyskie z burzących dźiał, ná cáłą Włoską źiemię, ogromne wydáły echo, że witáły nowonárodzoną Pánnę Rozalią, ktorey sławna świątobliwość, niebo y źiemię nápełnić miáłá: Dźiś Sycyliyskie gory skakáły od rádośći, że ſię nowa ná świát národźiłá Puſtelnicá, ktora w gornych iáskiniách mieſzkáiąc, cáłe niebo y ſámego Crystusa między skáły y głębokie puſtynie do śiebie przywabiłá: dźiś cáłe morze Sycyliyskie, w taniec wſzytkie Okręty wyprowádźiło, że Oblubienicá nowa, Rozalia Swięta zá ſwym Oblubiencem Báránkiem w czás do tancá niebieskiego bráłá ſię ochotnie: Dźiś Koronne Stołeczne Miáſto Pálermo, iáſne ognie po wieżách y Páłácách zápaláło, że nád słonce iáśnieyſza cnotámi Pánná mądra Rozalia do nich záwitáłá z pochodniámi świątobliwośći, ktoremi wſzytek Kośćioł Chryſtuſow przyozdobiłá. Dźiś oſobliwie Xiążę y Hrábiá Oćiec Synibáldus z Kroleſtwem, po oddánych Boskiemu Máieſtatowi Przenayświętſzych przez ręce Kápłáńskie ofiárách, weſołe Mátce y Corce oddawáli powinſzowánia, weſołe przy tychże Chrzćinách wſzytek Dwor Krolewski powtarzał. *Vivat Rex, vivat Maria, vivat Rozalia, vivat Synibaldus, vivat Sicilia.*

Przy chwalebnie y tryumfalnie odpráwionych Chrzćinách, Máluchna Rozalia oddána ieſt do pierśi ſzláchetnego rodu przezacney Mátronie, od Lauru názwáney imieniem Lauryká; y tu Boska opátrzność Pánnie tryumfalną bo Laurową Mámkę ſporządźiłá

rządźiłá: z Mámki Laurowey Dźiećiná wyśsáłá mleko Laurowe wonnieiące w postępkách, ále gorzkie w mortyfikácyách, bespieczne w niebespieczeństwách, (bo ná Laurowe drzewo nigdy piorun nie biie) á w Rycerzách odważnych odnoszące nieśmiertelnośći chwałę. Tákowym mlekiem Lauryká, karmiłá Dźiećinę Rok cáły, y przez swoie pielęgowania pilne, zásłużyłá sobie u Pánny ROZALIEY wieniec Rożány, to iest chwałę wiekuistą: bo odkarmiwszy Pánnę pierśiámi, y do dźiećinnego przysposobiwszy innego pokármu, z ukocháną pożegnáłá się ROZALIYKĄ, z tego świátá przenosząc się w Chrystusie do niebá.

Po zmárłey Lauryce, máła Dźiećiná ROZALIA, oddána iest do piástowánia Ochmistrzyni Krolewskiey imienié Antoniá, ktora y z pilnośćią y zpobożnośćią pilnowáłá máłey ROZALIYKI. Rosłá Dźiećiná Duchá S. pełna, ieszcze mowić nieumiáłá, á iuż przyszłego Oblubieńcá dźiećinną rączką skázuiąc ná Krucyfix, to *Lálá moiá, Lálá moiá*, niewinnym ięzyczkiem gwárzyłá: Gdy mowić poczęłá, naypierwey IEZVS MARYA IOZEF słodkiemi ustámi wymawiáłá: y pomięnione święte słowá, w nabożney záwsze y świętey chowáłá pámięći: ieszcze lat śiedm niedopędźiwszy, iuż w dłuższe nád látá dźiećinne wdawáłá się nabożeństwo: Rożániec święty stárodawny często odpráwowáłá, ták nabożnie, iż gdy wymawiáłá przenayświętsze Imienia IEZVS y MARYA, tedy od słodkośći duchá, serce Pánieńskie rospływáło się w Boskiey miłośći: prożnowániu Dworskiemu nieprzyiaćielem byłá, od ktorego do Kośćiołá Nayświętszey Pánny Grottą názwánego, zbudowánego od swego Stryiá Robertá Gwiskárdá, uchodźiłá, niebieską sámą ćiesząc się konwersacyą: w Kośćiele przed Nayświętszym SAKRAMENTEM, pokornie sercem y ćiáłem upadáiąc, o zbáwienne pytáłá się táiemnice: Pánieńskie oczy w święte w lepiłá obrazy, dźiwuiąc się Pánu IEZUSOWI ukrzyżowánemu,

iáko

iáko y innnym Swiętym Męczennikom, á słysząc, że to dla miłośći nászey ćierpiał Pan IEZVS, że y Swięći Páńscy dla miłośći tákże Páná Iezusowey ćierpieli, tedy Dźiećiná, słodką kompássyą, y miłośćią, y wzdychániem niewinnego sercá, zápaláłá się do kochánia Chrystusowego.

Między temi dźiećinnemi Duchownego żyćia początkámi, iuż Duch Swięty poczynał kołátáć do sercá Pánieńskiego, iuż Oblubieniec Niebieski do uchá rożánego szeptał powoli, temi słowy: *Rozália, mnie kochay samego, mnie samego obierz sobie zá Oblubieńcá nieskáżytelnego. Rozália odday mi się ná służbę moię, y we mnie samym niech będźie ukontentowánie twoie.* Tákowe wewnątrz głosy, były to iák iedne pochodnie, ktore oświecáły oraz y zápaláły serce Pánieńskie; tákowe serdeczne rozmowy, były to szczerozłote łáncuchy, ktoremi Pánieńską wolą ćiągnął Pan IEZVS do ślubow niebieskich nierozerwánych; tákowe szepty, były to iuż skuteczne namowy do kontráktow żyćia Anielskiego: Młodźiuchna Rozaliyka, ná tákie mowy wewnętrzne, iák ieden słonecznik zá słońcem, iák ieden wietrznik zá wdźięcznym wiátrem, iák ieden ćień żywy zá człowiekiem, ták się oná obracáłá zá swoim ukochánym Pánem Iezusem, á głosu iego słucháiąc, ále gdźieby naymilszy Kochánek trochę się odezwawszy odbieżał niewiedząc, tedy przybiegáłá do swego Oratorium álbo stoliká przy łożeczku postáwionego, ná ktorym stáłá málowána Nayświętsza Pánná MARYA trzymáiąca máluchnego á bárdzo wdźięcznego Páná Iezusa: przed tego przybiegszy záwołána w sercu Rozalia, wzdycháiąc mowiłá: Ach moy naymilszy Pánie! ách moy naysłodszy IEZV! ách moie nieprzebráne Dobro! moy Zbáwićielu! ách naymiłośiernieysza Pánno Bogárodźico MARYA! ách dusze moiey iedyne poćiechy IEZV y MARYA, náuczćież mnie iáko mam wásze godne kochánia

sercá

ſercá kocháć! náuczćieſz mnie iák godnie mąm służyć wáſzym Máieſtatom naydoſtoynieyſzym? oto ſerce moie kłádę pod nogi wáſzego Páńskiego roskazánia, iáko służebnicá, oto iáko dźiećiná tulę ſię do Oycá y do Mátki, do moiego IEZVSA y moiey MARYEY, oto y z duſzą y z ćiałem oddáię ſię ná chwałę wáſzę wieczną, ábym iáko wieniec rożany y złubką y z kwiećiem w Rękách Páńskich chwalebną zoſtawáłá koroną.

Po tákich áfektách nieuſpokoiłá ſię nigdy Pánná, ále co godźiná y minutá, większemi záwſze miłośći Boskiey zápaláłá ſię ogniámi: gdy rosły látá Pánieńskie, rosły oraz przy duchownym ćwiczeniu y zapáły niebieskie. Niewinne látá, niepotrzebowáły Spowiedniká, bo ROZALIA nieznáiąc ieſzcze świátá, nie znáłá też co to ſą grzechy świátowe: przetoż wſzytká iey ſpowiedź święta o tym byłá, że ſerdecznie ná ſię skárżyłá, iż cáłym áfektem, roſtopionym ſercem, ze wſzytkiey duſze ſwoiey, y ze wſzytkich śił ſwoich nie kocháłá, álbo ieſzcze kocháć doskonále nieumiáłá, nieskończone Dobro Bogá ſwoiego. Záprawdę bogoboyney duſzy, nic nie może bydź załośnieyſzego, nic ćięższego, nic nayprzykrzeyſzego, iáko to, że ſercá ſwoiego, Bogiem nie nápełni; iáko to, że Oblubienicá ſerdecznego nie ma podług woli ſwoiey do ukontentowánia; iáko to, że nie czuie w ſobie obecnego Páná mieſzkáiącego; te to ſą żale, te płáczliwe lámenty, te ćiepło z ſercá łzy wypływáiące przy ſpowiedźiách bywáły ROZALIEY, że choć Dobro nieskończone kocháłá, á przećię że ieſzcze oſtátniego miłośći Boskiey kreſu y terminu nieznáłá, y dla tegoż oto lámentowała, y przy ſpowiedźiách świętych oto ná ſię skárżyłá, iż do poufałey z ſwoim Oblubieńcem korreſpondencyey nie dopędźiłá. Oświecał iednák Duch Przenayświętſzy młodźiuchną Pánnę, y ſamże Niebieski Oblubieniec, iednoż záwſze do ſercá Pánieńskiego mowił: *Rozália,*

mnie

mnie ſamego obierz ſobie zá Oblubieńcá nieſkáżytelnego. Przenikáły tákowe wewnętrzne ponowy ſerce Pánieńskie, y iák iedne oſtre ſtrzáły rożáne ſerce, omdlewáiącey od miłośći Oblubienice, w ROZALIEY wyſtáwiáły podobieńſtwo.

Poczawſzy od rozumu wźięćia iednę záwſze pioſnkę Pánná słyſzáłá z niebá od ſwego Chryſtuſá ukochánego: *Kochay mnie Rozália kochay*: W piątym, ſzoſtym y śiodmym roku, wołał ná ſwoię Oblubienicę Chryſtus po kilká rázy ná dźien, mowiąc do ſercá, á poſtáremu iednoż: *Kochay mnie Rożália, mnie ſamego kochay*: á Pánná tyle rázy korreſpondowáłá czyſtemi áfektámi, w ſwoim Oratorium ná twarz ſwoie upadáiąc przed ſwoim ukochánym IEZUSEM y MARYĄ, proteſtuiąc ſię iż ſamego prágnęłá kocháć, ſamego zá Oblubieńcá ſobie przybráć, y ſamemu áz ná wieki żyć y umieráć: gdy záś iuż wyżſze w Pánnie znáydowáły ſię cnoty áż do lat dwunaſtu, tedy teź Pánná, czeſtſze wewnętrzne z Oblubieńcem ſwoim miewáłá rozmowy, á poſtáremu nic nowego niesłyſzáłá od Oblubiencá, tylko: *Kochay mnie Rozália kochay*; Bywáło tego wołánia ná dźień y po dźieśięć rázy, á zá káżdym rázem roſpływáłá ſię duſzá Pánieńska ná głos Kochánká ſwoiego. Zeby tedy pilnieyſzym uchem mogłá słyſzeć głos wdźięczny słodkiego Oblubieńcá, z Páłácu Krolewskiego chodźiłá záwſze do Klaſztorá Pánienskiego pod tytułem *Salvatoris* zbudowánego: tám z Pánnámi Zakonnemi medytácye odpráwowáłá, tám rozmowy duchowne, tám niebieskie náuki odbieráłá, y zápátruiąc ſię ná doskonáłość Zakonną, w młodych lećiech nayſtarſzych Pánien ſtáteczny w cnotách poſtępek ná ſobie wyrażáć usiłowáłá, y ſamemu ſwoiemu ukochánemu Oblubiencowi IEZUSOWI Pánu ſpodobáć ſię prágnęłá, áby kocháiącego Kochánká, kochániem czyſtego ſercá ukontentowáłá.

ROZDZIAŁ II.

Iáko ROZALIA Swięta w Zwierćiedle ſwoim obaczywſzy Páná IEZUSA, zá wieczną oddáłá mu ſię Oblubienicę nie zá świátową, lecz zá Boſką udáiąc ſię miłośćią.

DWunaſtu lat dopędźiłá ROZALIA Swięta, roskwitnąwſzy w komplexyey Pánieńskiey, przymiotámi przyrodzonemi nád Rożą ślicznieyſza, Krolewską wſzytkę oświecáłá Fámilią. Ná Dworze Krolewskim, ROZALIA iák słońce między Płánetámi nayiáśnieyſza: między skárbámi Oyczyſtemi ROZALIA iák perłá naydroższa: w poyśrzodku Frąncymeru Krolewskiego, Xiążęcego y Hrábskiego, ROZALIA iák Krzyſtał nayozdobnieyſza: między Senatorámi, y Dworzánámi Kroleſtwá Sycyliyskiego, ROZALIA, z Fámiliey, z poſtępkow, z urody, naychwalebnieyſza: między cáłego świátá okraſami, ROZALIA káżdemu miła w oczách, wdźięczna w ſercu, przyiemna w rozmowie, ſtáteczna w ſpániáłośći, nieoſzácowána w pieknośći. Prágnął świát ták zacną Pánnę do ſwoiey przyćiągnąć miłośći, przetoż ſamychże Rodźicow przepuśćił ná Pánnę, áby ią do świátowey mody ákkommodowáli, y przy Dworskim Frąncymerze do márnych ſtroiow przyſpoſobiáli. Oćiec Synibáldus ſzkátuły y skrzynie pełne złotá Corce pokázował, millionámi ofiáruiąc iey ná poſag, żeby według iego woli z Báldwinem Krolewskim Fámiliántem Małżeńskie poprzyśięgłá kontrákty; Mátka zás kánaki, ſzáty, y wſzelkie ſtroie nayozdobnieyſze ſpráwowáłá dla ſwoiey Jedynackiey ROZALIEY, przykázuiąc Ochmiſtrzyni Antoniey, áby Pánnę ſtroiłá, według Krolewskiego ſtanu, oſobliwie gdy álbo do Kośćiołá z Mátką, zá Krolową trzebá było w Károcy iecháć, álbo według áfektácyey Kroleſtwá, przed

Máie-

Máiestatem Rogerá Krola przy Senatorskich publikách ná prezentę trzebá się było stáwić.

Stánęłá tu Pánná między dwiemá zelántámi: z iedney strony Miłość Boska, ktora ćiągnąc do śiebie Rozalią ták do niey mowiełá: Podź do mnie o Rozalia, ia iestem Miłość Boska y dámći żyćie Boskie, prawdźiwe y wieczne; á świátowa miłość, śmierć ą ćiebie nákarmi wieczną. Ia sprowádzę do ćiebie Oblubieńcá, nád słońce pieknieyszego, ktorego głowa złota, serce rożáne, ręce hyácynthowe, tákże wszytek iest naymileyszy; á świátowa miłość nie może dáć Oblubieńcá, tylko źiemskiego, ćiemnego, skáżytelnego, ktorego ćiáło gdy w rosypkę idźie, niemász nád to nic obrzydliwszego. Ia miłość Boska iestem skuteczna w świętych áfektách, wstydliwa w pomyśleniu, prawdźiwa w obietnicách, roskoszna w niebieskich dźiełách; miłość záś świátowa, nie iest skuteczna, ále záwsze kuláwa w kochániu, niewstydliwa w myślách, szalbierstwá pełna, boleśći y utrapienia páráliżem zárażona. Z drugiey záś strony miłość świátowa wabiełá do śiebie Pánnę y ták mowiłá. Podź do mnie Rozália wdźięczna y ukochána. Ia tobie ofiáruię urodę, roskoszy y bogáctwá; á miłość Boska, wynędźi ćię postámi, zgubi ćię mortyfikácyámi, y posádźi ćię ná gnoiu obrzydliwego ubostwá. Do mnie, do mnie Rozália, bo przy mnie wesoła konwersacya, z kwitnącemi Káwálierámi krotofile, zabáwká áż do ukontentowánia; á przy miłośći Boskiey, coż będźiesz miáłá? tylko płákáć iák w szpitalu, frásowáć się iák w poimániu, ná wszytko y nárzekáć potrzebá, iák wnayćięższym więźieniu: urodźiłáś się Xiężna y Hrabina, więc po Páńsku niech będźie wszytko; nie zbywáć ná urodźie, to z nią nie do kátá, nie do Klasztorá, ále między Káwálierow: w rostropnośći nikt ćię nie celuie, to w rozmowy, y w misterne pytánia z Dworzánámi; ná Pá-

łácu Krolewskim iesteś nayprzednieysza Dámá, to przodkuy, coć serce lubi, młodość rádźi, stan pozwala, Fráncymer perswáduie, y tám gdźie ćiebie z sercá kocháiący Báldwinus Fámiliánt Krolewski záprasza, zmierzay do kresu miłośći nierozerwáney Małżeńskiey. Ták y sámo Krolestwo rádźi, ták Hrábiá, ták Xiążę Oćiec Synibáldus y Mátká prágnie, ták Senatorska życzliwość námawia, ták wszytkich Káwálierow przyiaćielska upzeymość według zdrowey uwagi uprasza. Iuż tu koniecznie naymilsza Rożalia słucháć potrzebá, á Pánieńską rękę podáć státecznie swiátowey miłośći.

Nie ták ná morzu przećiwne z sobą woiuią wiátry, nie ták gwałtowne fale zbiiáią się o skáliste gory, nie ták potężnie ogniste woyská w ḿarsowym polu potykáią się z sobą, iák potężnie y gwałtownie w Pánieńskim sercu miłość świátowa y miłość Boska śmiertelną z sobą staczáią bitwę. Nádchodźi okázya ná Dworze Krolewskim Polityki świátowey; z roskazu Xiężney y Hrábiny Mátki, nowe száty Xiążęce przywdźiewáią ná Iedynaczkę, y stroią Pannę cudownie: świeći się Rożalia od kánakow, od kleynotow: modźiásto wszytko, począwszy od głowy, áż do ostátniego trzewiká, sádzonego gwiazdámi dyámentowemi: skacze świát przed Panną y mowi: iużeś moiá, nád Helenę Troiáńską urodźiwsza Rozalia, iużeś moiá; przychlebia Fráncymer, przygłáskuie właśne upodobánie, twarz záś máluie zbytkuiąca prożność. Iuż wszytko stroyno, pieknie, modźiásto, nic nie dostáie, tylko żeby się ták stroyna Dámá w krzyształowym przeyźrááłá zwierćiedle.

Podádzą do rąk Pánieńskich odkryte zwierćiádło, chce się Rożalia w zwierćiedle widźieć, (o cudo niesłycháne nád cudámi) álić miásto swoiey twarzy w zwierćiedle obaczy Chrystusa IEZVSA ná Krzyżu wiszącego, zránionego, świeżą krwią płynącego, y słyszy ták do śiebie mowiącego. O Rożalia! o Ro-

ZALIA! *przypátrz śię twarzy moiey, iákiemi to fárbámi iest dla twoiey miłośći zmálowána, te plwoćiny, to nayprzednieysze kolory: te śinośći y oczy podbite, to naykształtnieysze muszki. Przypátrz śię Rozália głowie moiey, oto włosy moie krwią zbroczone, są to twoie tráfienia: ostre ćiernie áż do mozgu sámego przenikaiące, są to twoie kornety, modźiáste droty, y trzęsące śię dyámenty. Oblubienico moiá Rozália, przypátrz śię mnie ukrzyżowánemu: tá moiá nágość, są to twoie zbyteczne y pyszne száty: tá moiá ná krzyżu boleść, są to twoie do ktorych ćię świát prowádźi roskoszy przemiiáiące: wszytkie te głębokie rány moie, tobie zá zwierćiádło oddáię, ábyś śię w nich przeglądáłá, á mnie zá swoiego znáłá, przyięłá y kocháłá Bogá, Páná, y nierozdźielnego swego Oblubieńcá.*

Zdumiáła, strwożona, niespodźianym cudem ná ćiele y ná duszy przemieniona, iuż práwie od śiebie odchodząca, iednákże osobliwym Boskiey miłośći zápalona ogniem, rzecze ták ROZALIA do ukrzyżowánego Páná. *Ach moy IEZV naydroższy! ách moy ukrzyżowány Zbáwićielu! ách moy serdeczny IEZV, żáłuię á sercem żáłuię tey moiey płochośći! żáłuię, żem ćiebie moie zbáwienie ná krzyż przybiłá moiemi stroiámi. Záłuię, żem ćię Bogá moiego, niewinnego Báránká poránıłá, oszpećiłá, y do śmierći przypráwiłá temi to kánakámi, temi to prożnośćiámi. Ach IEZV moy! iuż że ná wieki, tákowych świátowych márnośći chronić śię będę, iużże Boże moy Dobro nieskończone w Tobie sámym kocháć śię będę, áż ná wieki.* A przy tych zapáłach Boskiey miłośći, gdy Pan IEZVS w zwierćiedle zniknał, ROZALIA zwierćiádło potężnie rzući o źiemię, áż śię w káwałki rozlećiáło, á nogámi onoż zdeptáwszy, klękneła przed wzwyż miánowánym Pánny Przenayświętszey y Páná IEZVSA Obrázem, serdecznie płácząc, y ćięszko łkáiąc, á z swym ukrzyżowánym Oblubieńcem w sercu rozmawiáiąc. Iuż iuż (práwi) moy IEzu innego nie będę záżywáć zwierćiá-

dłá, tylko ćiebie ukrzyżowanego: w Tobie ukrzyżowánym moie oko y serce, ábym prawdę uznáłá, co się Twoiemu Boskiemu podoba Máiestatowi: w Tobie samym moie zostáią źrzenice, ábym podług pokazánia, duszę moię pieknie dla twoiego upodobánia ustroić mogłá: w Tobie moy IEZU w niezmázánym zwierćiedle, będę szukáć moiey ozdoby y urody niebieskiey, nieskáżytelney, duchowney y świętey. Gotowá iestem ná Twoię usługę dla Twoiey miłośći, moy ukocháy IEZU, przetoż náucz mię proszę, powiedz y roskaż, co mąm dáley czynić moy Zbáwićielu? Ná ktore słowá ták iey odpowiedźiał Pan IEZUS. *Opuść Corko moiá prożnośći świátowe: podź do Kośćiołá pod moim tytułem* Salvatoris, *tám się Spowiáday, Przenayświętszy moy* SAKRAMENT *przyimi: á czyniac ślub wiecznego Pánieństwá, odday mi się zá wieczna Oblubienicę,*

Ták Pan IEZVS z ROZALIĄ rozmawiał płáczącą y omdlewáiącą: á Ochmistrzyni Antonia nie wiedząc co się to dźieie, widząc potłuczone zwierćiadło, z głowey Pánieńskiey odrzucone y rozrzucone stroie, Pánnę też samę uważáiąc ták głęboko płáczącą y od śiebie odchodzącą, podnośiłá ią od źiemie, pytáiąc się. *Coż to iest Mośćia Pánno? cożći to moiá słodka Rozáliyko? mowże do mnie, bomći ia twoiá druga Mátká? Pámiętay się kochánko?* Alećsię żadnego słowká Ochmistrzyni dopytáć ná Pánnie nie mogłá. Dawszy pokoy Pánnie Antonia, y samá rzewnie płákáłá, widząc niezwyczáyną odmiánę w Pánnie, ktorą sprawował Chrystus IEZUS w sercu Pánieńskim obecnie rozmawiaiący, przetoż y w sobie samey Antonia czułá słodkość Duchá, y świeży pochob do nabożnego płáczu, y nową gorącość ku służbie Boskiey z przykłádu swoiey ROZALIEY, uznawáłá w sercu swoim.

RO-

ROZDZIAŁ III.

Iáko Błogosłáwiona ROZALIA włosy swoie ostrzygłá, one zdeptáłá, y ślubem wiecznego Pánieństwá obowiązáłá się Pánu IEZUSOWI swoiemu Oblubieńcowi.

PO długim wzdychániu, po rozmowách z Chrystusem Pánem serdecznych, od zapałow niebieskich, gdy trochę ochłodnęłá Rozalia, przez puł godźiny nic y słowká wymowić nie mogłá. Odethnąwszy y do niebá wprzod serdecznie westchnąwszy, ták pocznie mowić: do Ochmistrzyni. Moiá ukochána Antonia, moiá wdźięczna Piástunko, moiá Mistrzyni, moiá Mátko, rátuyże mie w moich áfektách, dopomożże mi w moich potrzebách, usłużże mi proszę według Boskiego upodobánia? *Coż tákiego moiá Rozáliyko roskażesz, pyta się Antonia.* Odpowie Rozália: przynieśćie mi proszę nożyczek ostrych: usłucháłá Antonia, Pánnie nożycki przyniosłá, á nic więcey nie myśląc, wyszłá z pokoiu pánieńskiego, uważáiąc ieżeli miáłá iść do Xiężney y Hrábiney Mátki, áby iey opowiedźiáłá o płaczu niezwyczáynym Corecki ukocháney tákże o zwierćiedle stłuczonym, iednák ieszcze zátrzymáłá się, niechcąc áni Mátki turbowáć, áni pánny Máćierzyńskim łáiániem zkonfundowáć. A pánná Rozália tym czásem, po głowie nożyczkámi, iák strzyże ták strzyże, áż do ostátniego włosá: nuż nád to pocznie po włosách deptáć, mowiąc: idźćie odemnie piekielne śiatki, ktoreśćie mnie chćiáły ułowić ná márną świátową ozdobę: idźćie odemnie powrozy, ktoreśćie do mnie ćiągnęły niepotrzebnych Kortezánow: pod nogi was moie śćielę, iáko ármatę piekielną, bo moy Oblubieniec dáruie mi zwyćięstwo nád

wámi:

wámi: precz precz odemnie włosy, ktore iuż świát oczymá swoiey uroczył pożądliwośći: iuż niechcę was ugłaskáne włosy, ktore nieugłaskáney áfekcyi iesteśćie przyczyną y okázyą: z łáski oblubieńcá moiego, porosnę ia innemi włosámi, ktorych szkodliwe oko nie doyźrzy, ktorych ręká nie dotknie się świátowa, ktorych żądna świátowa prożność, nigdy do swoiey nie záżyie ozdoby. Po tákiey z włosami rozmowie, y odważney resolucyey Pánieńskiey, przychodźi Antonia do pokoiu, álić nowe cudá, nowe dźiwy, płácz y kłopoty: Pánná bez włosow, skryłá się pod welum, ktorym głowę swoię okryłá. Co widząc Antonia, ták rzecze: O Rozalia Rozalia! á coż to znowu zá dźiwy ták niepotrzebne? coż to zá nieostropność? coż to zá swawola? nie boisz się moiá Pánno kłopotu, nagány, y rozgi od Oycá, á bárdźiey od Mátki? nie wstydźisz się to naśmiewisk u Dworu cáłego? nie pámiętasz to ná obmowiská, iák ćię zá to będą uszczypliwemi brámowáć ięzykámi? Odpowie pokornie Pánná. Nie turbuy się tym moiá ukochána Antonia: co we mnie widźisz, nie są to dźiwy, ále dźieło Duchá Swiętego, iest to mądrość niebieska, y nie swawola, lecz wola Oblubieńcá moiego Chrystusá IEZVSA, ktoremu przez odćięćie y podeptánie włosow moich, ná wieczną oddáię się usługę: proszę ćię tedy kochána Antonia, nic o tym nie wspomináć przed Rodźicámi: á teraz záprowadź mnie do *Kośćiołá Salvatoris* Páná Iezusowego. Rzecze Antonia: o moiá Pánno bez Mátki áni do Kośćiołá nie godźić się z pokoiu wyniść; Replikuie Pánná. Bárdźiey trzebá słucháć samego Páná Bogá y Oblubieńcá moiego Chrystusá IEZVSA, ániżeli Rodźicow: moy Pan IEZVS kazał mi iść do Kośćiołá: ia poydę y samá, ieżeli ze mną miła Antonia nie poydźiećie. Spyta się Antonia: moiá Pánno, á iákże przez pokoiow ták wiele, przez wárty, przez dźiedźiniec y bramy tráfiemy do

my do tego Kośćiołá? Mądra Pánná odpowie. Ustroywá się po wieyſku, iáko proſtaczki nieznáiome, á beſpiecznie zaydźiemy do Kośćiołá. Nádáłá się im zdrowa rádá, y proſte ſtroie wźiąwſzy ná się, przyſzły bez wſzelkiey przeſzkody do Kośćiołá *Salvatoris*. Prágnęłá Błogosłáwiona Rozalia Spowiedniká, ále ten przy Ołtarzu Mſzą świętą przed Pánnámi Zakonnemi śpiewáną odpráwował; znowu z drugiey ſtrony fráſowáłá się, áby iey był nie poznał: przetoż o porádę poſzła do ſwoiego Oblubieńcá, y klęknąwſzy przed Przenayświętſzym Sakramentem, obfitemi zálewáiąc się łzámi żáłowáłá, że kiedy wewnętrznęmu niebieſkiey świátłośći náthnieniu záraz nie korreſpondowáłá: nárzekáłá iák druga Mágdálená, że uprzeymie w ſwoim ukrzyżowánym nie kocháłá się Oblubieńcu: przepraſzáłá Boſki Máieſtat, że kiedy choć naymnieyſzą prożnośćią Dobro nieſkończone obráźiłá: chociaſz nigdy grzechu śmiertelnego niepopełniłá.

Gdy ták ćięſzko płácze Rozalia, pokázuie się iey Nayświętſza Pánná Bogárodźicá MARYA, piaſtuiącá ná rękách ſwoich máluchnego Páná JEZUSA, ktory te słowá rzekł do Pánny. O Rozalia moiá! iużże nie płácz, iużći odpuſzczą wſzytkie twoie grzechy. *Remittuntur tibi peccata tua, vade in pace.* Oto iuż dałem ći rozgrzeſzenie: wſtań á podź przyimi moiego Ciáłá y Krwie Przenayswiętſzy Sakrament. Zá táką ſwoiemu Pánu JEZUSOWI dźiękuiąc ábſolucyą Rozalia Swięta, prośiłá Pánny Przenayświętſzey, áby ią Synowi ſwoiemu zalećiłá, y záręczyłá zá Oblubienicę nierozerwáną nigdy: Ochotnie Pánná Przenayświętſza wysłuchawſzy uprzeymą prozbę Rozaliey, wźięłá iey ręce, y ná krzyż iednę ná drugiey położywſzy ná rękách Páná Jezusowych, roſkazáłá iey áby ślub Pánieńſtwá y Profeſſyą służebnictwá wiecznego ſwoiemu oddáłá Oblubieńcowi: klęcząc tedy Błogosłáwiona Rozalia, y ręce ſwoie trzymáiąc ná rękách Páńſkich

skich, Małżeństwá Panieńskiego śluby, Profeſſyą, y przyśięgę tákiemi wyráźiłá wieczney obligácyey goracemi słowámi. *Moy naymileyſzy IEZV, Stworzyćielu moy, Odkupićielu moy Zbáwićielu moy: ia Rozália niegodna ſłużebnicá twoiá, oddáięć ślub wieczny Pánieńſtwá moiego: Ciebie ſamego cáłym y ſzczerym ſercem obiecuię kocháć duſze moiey Oblubieńcá iedynego, á dla chwały twoiego Przenayświętſzego Imienia, y dla twoiey Boſkiey miłośći, odrzekam ſię wſzelkich cáłego świátá prożnośći, á iáko teraz z ćiáłem y z duſzą zá cáłopalną oddáięć ſię ofiárę áż ná wieki, ták też wzáiemnie Nayſłodſzy moy Oblubieńce áż ná wieki, rácz mnie znáć zá ſwoię nayniżſzą ſłużebnicę y Oblubienicę. Amen.* Krzyknęły nátychmiaſt Chory Anielſkie, ktorych przy tym ślubie ſtało millionámi, iedni *Confirma hoc Deus, quod operatus es in Roſalia;* drudzy *Veni Sponſa Chriſti, accipe Coronam.* Sąm záś Nieſtworzony Oblubieniec Pan JEZUS, ſzczerozłoty pierśćień włożył ná pálec ſwoiey záślubioney Oblubienicy, ná znák poprzyśiężonych ślubow. Niebo też wſzytko ápplaudowáło, że ſię nowe weſele zdárzyło, przy ktorym nowa Oblubienicá ROZALIA nowemi niebieſkich dárow ieſt uſtroiona biſsiorámi, y ſzátámi niewinnośći odźiana Anielſkiemi.

Po tym odpráwionym przedźiwnym ślubie, Pánná Przenayświętſza y z ſwoim Synem do niebá odeſzłá, á ROZALIA záślubiona, do Przenaświętſzey Komuniey przyimowánia poſzłá tám ku kraćie, gdźie Spowiednik Pánnom Zakonnym podawał tenże Przenayświętſzy SAKRAMENT. Ták Pan Bog zdárzył, że iey Spowiednik nie poznał, oná też uznáć ſię nie dałá, wieyſką okrywáiąc twarz ſwoię płáchetką. Przyiąwſzy ſwoiego Oblubieńcá pod oſobámi Chlebá Sákrámentálnego, wprowádźiłá ſwoiego kochánká w dom ſercá ſwoiego, tám mu pokoy zbudowáłá, wolny od roztárgnienia świátowego, tám łożeczko dla Kochánká liliowe czyſtośćią, rożáne miłośćią, fiałkowe pokorą, tám ogniſte zapały, tám

nieroz-

nierozerwáne iednośći, tám przyiaćielskie konfidencye, tám niebieskie roskoszy, tám melodye wdźięczne, tám rayskie ućiechy, bo z kochánkiem, bo z Oblubieńcem, bo z Bogiem, bo z JEZUSEM Pánem, ućiechy niebieskiey záżywáła.

ROZDZIAŁ IV.

Iák Błogosłáwiona ROZALIA powroćiwszy z Kośćiołá, ná świátowe prożnośći narzekáłá, onych się odrzekáłá, á zá ostrzyżenie włosow, ták śiela od Mátki swey ućierpiáłá.

JUż szczęśliwie zostáwszy Chrystusá JEZUSA záślubioną Oblubienicą Błogosłáwiona ROZALIA, wroćiła się do Páłácu z Antonią swoią Ochmistrzynią, ták ostrożnie, iż nikt tego nie postrzegł, áni z Dworzánow, áni z sługow, áni z Fráncymeru Krolewskiego, z ktorego Pánny ochotnie częstą wizytę oddawáły ROZALIEY iáko nayprzednieyszey Dámie: Zostáiąc tedy w pokoiu swoim, y zapałona będąc nowego ogniá pochodniámi, znowu płákáć y ná prożność świátową poczęłá nárzekáć. Y coż (práwi) iesteśćie świátowe Amázonki? Báłwany prożne: rozumiećie że żyiećie, ách mizernie! bez Chrystusá żyć nie możećie? w delikátnym kocháćie się ćiele, ách sprosnośći! z tego ćiáłá, robactwá się národźi iák wiele? świátową sobie cukruiećie roskosz: ách omylna słodkośći! ktora swoich konwiwántow nieszczęśliwie uczęstuiesz gorzką trućizną y żołćią piekielnych Asmodeuszow. O omelne nádźieie! O szyderskie upodobánia! O wzdychánia bez kontentecy! O zamysły bez státecznośći! O prágnienia bez rostropnośći! precz precz odemnie áż ná wieki. Już nie prágnę nieżyczliwy y wielce zdrádliwy świećie, żebyś mi miał przyświecáć kiedy: iuż niechcę y was moie ćieleśne zmysły, bym dla wászey wygody, ná wieczne

gody nie zámieſzkáłá: iuż y wás Rodźicow opuſzczam ſtworzonych, ábym Oycá nieſtworzonego miáłá wiecznie ná mię łáſkáwego. Otoż moy nayukocháńſzy JEZU, moy wieczny Oblubieńce, moy ukrzyżowány Zbáwićielu, upadam ná niegodną twarz moię, proteſtuiąc ſię, iż zárzekam ſię pompy świátowey ze wſzytkiemi doſtátkami iego y márnośćiámi: zárzekam ſię Krolewſkiego, Oycowſkiego y Máćierzyńſkiego pokrewieńſtwá, Dworu, y przemiiáiących godności, y doſtoieńſtwá áż ná wieki. Nie prágnę mieć innego áni Oycá áni Mátki, áni Oblubieńcá, tylko ćiebie Jedynego moy naydrożſzy JEZU, moie nayukocháńſze ſerce, moie naydoſkonálſze Zwierćiádło nieſkáżytelne, moie nieſkończone Dobro.

Ták Błogosłáwiona ROZALIA, ſercem nie uſtámi, nie ięzykiem, ále łzámi, gdy z ſwoim rozmáwiáłá Oblubieńcem, Antonia uchodząc kłopotu, poſzłá do Hrábie y Xiążęćia Synibáldá, y iáko Oycu opowiedźiáłá, iż Pánná ROZALIA wielkie kryſztałowe zwierćiádło ſtłukłá o źiemię, włoſy ná głowie ſwoiey oſtrzygła, y do tego czáſu płácząc nieutulnie, ná źiemi leży ná twarz, przed Krucyfixem. Porwie ſię Oćiec prędko ná tę nigdy nieſpodźiewáną nowinę, prędko idźie po Pokoiu, y záſtánie iuż klęczącą y płáczącą przed Krucyfixem Corkę ſwoię, y rzecze: Ach Corko moiá cożeś zrobiłá? gdźieś włoſy podźiáłá? tákeś ſię to dla przyſzłego Oblubieńcá przyſtroiłá? Odpowie Pánná: Naymilſzy y nayukocháńſzy moy Rodźicu, iużże mi nigdy nie wſpominayćie o świátowym Małżonku, iuż ia mąm Oblubieńcá moiego Chryſtuſa JEZUSA ktoremum poślubiłá Pánieńſtwo moie áż ná wieki: ten Pan nád Pány, Krol nád Krolmi, nayzacnieyſzy, naydoſtátnieyſzy, naypieknieyſzy, nayroſkośnieyſzy, ieſt moim Małżonkiem niepokalánym, nieśmiertelnym, nierozerwánym. Rzece Oćiec: O Corko, y tákże to honor cá-

łego

łego Domu o źiemię uderzyſz? y tákże to godźić ſię oſzukáć moię nádźieię Oycowſką? y tákże to moie poćiechy w tobie zámknięte, w ſmutną y w płáczliwą przemieniaſz mi tragedyą? Odpowie niſko ſię kłániáiąc Rozalia. Moy naymilſzy Rodźicu, iużże mnie nie znáyćie zá ſwoię Corkę, ále Duſzę ſwoię włáſną znayćie zá ſwoię Corkę: iuż ia odrzekłám ſię cáłego świátá, dla miłośći moiego Chryſtuſa Jezusa; w nim moie honory, w nim nádźieie, w nim poćiechy, y moiego y Oycowſkiego zákłádam ſercá.

Tym czáſem ſamá Mátká Xiężna y Hrábina przechodząc ſię z Pokoiu do pokoiu ſamego Hrábie, potkáłá ſię z Antonią, y ſpytáłá ſię gdźieby odſzedł Xiążę y Hrábiá, ponieważ go w Pokoiu nie záſtáłá? Odpowie Antonia: ieſt w Pokoiu u Corki Rozáliey; á co tám robi? Odpowie Antonia? oto Pánna bárdzo płácze, á Oćiec ſię fráſuie y boleię, że Pánná wſzytkie włoſy z głowy ſwoiey oſtrzygłá ſobie. O nowiná, boleśći y gniewu pełna! Bieży z impetem do Corki rozgniewána Mátká, y wſzedſzy nátychmiaſt zeymie welum z głowy Panieńſkiey, y mocno dawſzy iey w gębę pięśćią, rzekłá: ktoż ćię to náuczył tego rzemiosłá ſzalona y piiána Corko? iákie to głupſtwo? cożeś to márnotwarzy porobiłá? Cierpliwa y pokorna Rozalia upadſzy do nog Máćierzyńſkich, odpowie. Prawdá ieſt naymilſza Mátko, iż ieſtem ſzalona y głupia, ále według świátá, nie według Bogá y niebá: ieſtem piiána, ále nie winem z piwnice, lecz winem miłośći moiego ukrzyżowánego Oblubieńcá, wypływáiącym z iego ſerdeczncy Krynice. Czyń ze mną naymilſza Rodźićielko coć ſię podoba, ia áni rozg, áni innych biczow, áni żadnego utrapienia nie boię ſię ponośić, y owſzem prágnę ćierpieć dla miłośći Oblubieńcá moiego, ktoremu iużem poślubiłá Pánieńſtwo moie przyśięgą wieczną. Boleſna y pałáiąca zelotypią Mátká, właśnie iák Lwicá, gdy z gniazdá álbo z

bo z iámy, Myśliwiec młode iey pobierze Lwiętá, ryczy, boleie, gniewem ſię pali, źiemię pázurámi drapie, ſzuka biega, upátruie, wącha, y co ſię náwinie zwierząt inſzych, rozſzárpywa, drapie, zábiia, nie ták ze złośći, iák z Maćierzyńſkiey boleśći. Tym ſpoſobem Mátká, Xięzná, Hrabiná, iáko Pani świátowa, z Krolewſką Kolligácyą złączona, potomnym wiekom przez Corkę ſwoię Rozalią prágnąc zálećić Imię Rogerow y Gwilielmow, á widząc iż iuż ptáſzyná niebieſka Rozalia z Dworſkiey wylátuie klatki, naywdźięcznieyſza łani y Dámá z Krolewſkiey uchodźi knieie albo z zwierzyńcá, naymilſza Corká z dyſpozycyi wyzuwa ſię Oycowſkiey, zdięta boleśćią świátową, zápalona nieſpráwiedliwą popędliwośćią, bierze ſię do Corki, áby ią źiemię umiotłá iák miotłą, ſwoiey zápálczywośći pięśćiámi áby obiełá Pannę, ſwoiego tákże ięzyká popędliwego słowámi, aby zmortyfikowáłá Rozalią. Oćiec iednák roſtropny y baczny, umiał te ognie Maćierzyńſkie uhámowáć, mowiąc: Przezacna Małżonko, daymy ieno teraz pokoy tey młodey Pánnie, wſzák to dźiećiná we dwunaſtu lat, uſtoi ſię to ſámo, bo teraz będąc rozumu niedoſkonáłego, ieſzcze ſię nie poznáłá z przyrodzeniem ſwoim, powoli z nią poſtępuiąc, to ią ná náſzę z kieruiemy wolą. Dáła ſię ubłagáć Mátká, y ták oboie Oćiec y Mátká gdy iuż poczęli odchodźić z pokoiu Pánieńſkiego, tym czáſem Márſzałek Nadworny przychodźi, y oboygá upraſza do ſtołu iuż záſtáwionego. Oćiec roſkázuie Rozaliey, áby przy Mátce poſzłá do ſtołu, ále oná upadſzy do nog Oycowſkich, ták uśilnie, pokornie y ſkutecznie prośiłá Rodźicá, áby ią iuż nigdy nie brał do ſtołowey izby. Miłośierny Oćiec, dał ſię uprośić, y pozwolił Pannie, áby w Pokoiu ſwoy obiad z Antonią odpráwowáłá: On záś z dyſkrecyey Oycowſkiey od ſtołu ſwego ſpecyálne poſyłał pułmiſki, ktore Pánná między ubogich rozdawáłá. Ták Błogosłáwiona Pánná Rozalia,

pierwiżą

pierwszą potyczkę dla miłości Boskiey odpráwiwszy, iuż ná inne większe ochotnie gotowáłá się utrapienia.

ROZDZIAŁ V.

Iák ostry żywot ieszcze w Páłácu Krolewskim Błogosłáwiona ROZALIA z nabożeństwem prowádźiłá, y iák wiele miáłá prześládowánia, o uczyniony ślub czystości Pánieńskiey.

PRágnąc Błogosłáwiona Rozalia ostrym żyćiem spodobáć się ukrzyżowánemu Oblubieńcowi swemu, poczęłá naprzod rożnymi mortyfikácyámi podbiiáć ćiáło swoie, áby Duchowi posłuszne było. Potraw mięsnych iadáć, áni kosztowáć niechćiáłá, y tych nawet przysmákow niechćiáłá záżywáć, w ktorych zapách mięsny uczuć mogłá. Trzy rázy w tydźień o samym chlebie y wodźie pośćiłá. Ná obiedźie áni Oycowskim áni Krolewskim, nigdy iuż niepostałá, pokorne y słuszne náznáczáiąc wymowki. Y owszem w Pokoiu swoim, gdy się było trzebá pośilić troszynkę, tedy niechćiáłá, żeby Antonia miáłá iey usługowáć, ále oná prośiłá, áby Antonia przy stolę śiedźiáłá, á Rozalia pokornie służyłá iey do stołu, y często z prawdźiwey pokory, nogi iey umywáłá. Ná káżdy dźień swoie subtelne ćiáło dyscyplinowáłá, iáko iuż w Klasztorze *Salvatoris* przyzwyczáiłá się przed tym byłá: włośiennice ná sobie nie nośiłá, bo ieszcze o nię trudno postáráć się było.

Przy tych ćiáłá swego trudách, miękkie iedwabne pośćiele oddaliłá od śiebie, rzadko ná łoszku ktore lichym nákryte welensem, słomiány máteracz dźwigáło dla Pánny, ále częstokroć ná twárdey y gołey przesypiáłá się ziemi, oko ćielesne zmrużyłá, á serdecznym ná swego zápátrowáłá się Oblubieńcá.

W tymże

W tymże Pokoiku swoim, iák w szkole Duchá Przenayświętszego ćwiczyłá się w nabożnych modlitwách, ná káżdy dźień z Pozdrowienia Anielskiego, rożáne wiełá Korony, ktoremi głowę Niepokaláney Pánny Bogárodźice MARYEY przyozdobiáłá. Czytániem Kśiąg, Ewánieliey świętey, Dźieiow Apostolskich, Zywotow Swiętych, y Náuczyćielow Duchownych, zábawiáłá się z poćiechą serca swego, y z osobliwym rozumu młodego oświecęniem. Godźinki tákże álbo *Officium Parvum* Kápłáńskie klęcząc ná káżdy dźień odpráwowáłá, y ták ode dniá do dniá pomnażáiąc się w gorących modlitwách, bespieczną doskonáłośći bráłá się ku niebu drogą, á naymnieyszey pilnie wystrzegáiąc się obrázy Boskiey, czystą y Pánieńską swoiemu Oblubieńcowi z odnowionemi miłośći áfektámi, ná káżdy dźień swoię oddawáłá niewinną duszę.

Osobliwie Błogosłáwiona ROZALIA z modlitwy y rozmowy wewnętrzney z Oblubieńcem w sercu niebieskie odbieráłá poćiechy, ále też przy nich dość było powierzchownego utrapienia. Ná káżdy dźień od Mátki dość bywáło słow przykrych tákowych y podobnych. Czemuś to głupia? czemu gárdźisz Krolewskim Fámiliántem y Kolligatem? czemu dom nász ruinuiesz? Widźisz, że inne Hrábianki, chwalebnie dostátnie, y z poćiechą Rodźicow do świętego Małżeństwá pobráne y z Boskim Błogosłáwieństwem záślubione? Coż mowisz nieuważna Corko? Ale ná to wszytko nic innego nie odpowiádáłá swoiey Rodźićielce ROZALIA, tylko iż iuż iest záślubiona Chrystusowi Pánu, przetoż innego świátowego nigdy niepotrzebuie Oblubieńcá.

Bywáło y to częstokroć, że Krolowa przechodząc się po Páłácách, wstępowáłá do pokoiu Pánieńskiego, y ták do Pánny mowiłá. Rozália iák się masz? czemużeś to smutna? Antonia, czemusz to Pánná Hrábianká ták szczupła y chuda,

álbo to ieść y pić nie daiesz Pannie? Roſkáznięć, żebyś mi ináczey traktowáłá moię Hrábiankę y Wnuczkę. Słuchay Rozáliyko, bądź mi weſoła, dam ia tobie grzecznego Kawalerá pierwszego z Pánow Sycyliyſkich Senatorá, Mądrego, Bogátego, Urodźiwego, y Dyſkretnego? A będźieszże ſię w nim kocháła? Wſtydliwa y ćicha Panná, rumieńcem rożánym zpurpurowána, niżiuchno ſię kłániáiąc odpowiedźiáła. Naiáśnieysza Krolowa, wielce mnie to zábiia ná ſercu, gdy słyszę o wſpomnionym Małżonku świátowym, gdyż ia iuż niebieſkiemu Oblubieńcowi moie poświęćiłam Pánieńſtwo: wszákbym bárdzo obráźiłá Wászey Krolewſkiey Mośći Naiáśnieyszy Máieſtat, gdybym podleyszego ſtanu obieráła ſobie Oblubieńcá nád tego Senatorá, ktorego mi Wásza Krolewſka Mość y Rodźicy zálecáią; ále bárdźiey ná niełaſkę y ná gniew wielki zárobiłábym ſobie u Bogá moiego, gdybym ſtworzonego Oblubieńcá miáłá przełożyć nád niebieſkiego, y ukrzyżowánego moiego JEZUSA Páná, ktoremu aż ná wieki ieſtem poślubiona. Podobáłá ſię tákowá rezolutna odpowiedź, y ſamemu Niebieſkiemu Oblubieńcowi, przetoż w ſercu przy tákowych nátarczkách, mowił do Panny Pan JEZUS. ROZALIA moiá, pámiętay iż mnie ſamemu ieſteś záręczona y poślubiona, bądź ſtateczna w przedsięwźięćiu Pánieńſtwá mnie poprzyśiężonego, kochay mnie ſamego, ſerce y oko iák do twego zwierćiádłá obroć zá wsze do mnie ſamego, á te wszytkie świátowe namowy zwyćiężysz chwalebnie, zá łaſki moiey błogosłáwieńſtwem.

Oprocz innych Przezacnych Senatorſkich Mátron, ktore lub z dobrey woli, lub też z namowy Maćierzyńſkiey, náwiedzáły Pannę z Corkámi ſwoiemi; Te iáko to szczebiotliwe iaſkołki chwaliły ſię z podárunkow; ktore miáły od przyszłych ſwoich Małżonkow; á nászá ROZALIA, umieráłá práwie, niechcąc widźieć áni słyszeć o tákich márnośćiách,

áni ſię wrozmowy wdawáć z tákiemi Pániámi námawiáiącemi do Małżeńſtwá. Y ſam tákże Oćiec Synibáldus przykrzył ſię bárdzo Pánience mowiąc: Corko moiá poki ia żyię, a ty ieſteś młoda, potrzebá mi ćię poſtánowić w ſtanie Małżeńſkim: Domowi właſnemu trzebá, żebyś honor uczyniłá: te doſtátki ták wielkie niech nie idą wroſypkę y w cudze ręce: wſzytko to twoie, y twoiego Małżonká, ktoregoć tobie odda y záleći Boſka Opátrzność, y moiá Oycowſka miłość. Rodźicom Bog roſkazał, áby dźiatkami rządźili, á dźiećiom przykazano, áby ná mieyſcu Boſkim Rodźicow słucháły. Ná te rácye Oycowſkie, iednáko zawſze Pánná odpowiedźiáłá, mowiąc. Iużem moy naymilſzy Rodźicu zá żyćia twego ieſt poſtánowiona w Małżeńſtwie Chryſtuſowym: iuż honoru większego nie mogę Domowi náſzemu uczynić, iáko ten, iż Krolá nád Krolmi w Dom Synibáldow y Gwilielmow wprowádźiłám: iuż doſtátkow większych nie potrzebuię, nád te ktore mąm nieprzebráne, w ſkárbie moiego Oblubieńcá, JEZUSA ukrzyżowánego. Ale ták naymilſzy Rodźicu, że mi wáſze doſtátki obiecuiećie, upraſząm teraz, ſzczodrobliwość Oycowſka, niech mi udźieli ktorą cząſtkę poſagu moiego, ábym te pieniądze wydáłá ná dworzánow Oblubieńcá ſwoiego. Pobożny Oćiec dał ſię użyć ná prozbę pobożney Corki, uważáiąc, iż iey poſtępki y odpowiedźi, z Duchá Swiętego pochodźiły. Dałże iey tedy Oćiec znáczną ſummę czerwonych złotych, z ktorych iednę część między ubogich rozdáłá, drugą część ná wſpomożenie goſpodárſtwá świeżo ożenionego małżenſtwá ofiárowáłá w poſagu; náoſtátek też zá kilká złotych ſpráwiłá ſobie grube, oſtre, ſzáre ſuknie, ktoremi iedwabne ćiáło pokrywáłá.

Nie pomogły poſtáremu áni ſuknie ſzáre, przećię częſto á gęſto co żywo, y z Dworzánow y z Frąncymeru, przy-

krzą się Pannie wizytámi, y świátowęmi ō Małżeństwie rekommendácyámi, á Pánná do ukrzyżowánego wzdycháiąc Chrystusa Páná, ustáwicznie suplikowáłá, mowiąc: Ach moy miły Pánie JEZU! dayże mi sposob, ábym mogłá wyniść z tego Páłácu, z ták ćięszkiego więżienia: pozwolże mi moy Oblubieńce naydroższy, ábym wolną zostáłá od świátowych ludżi konwersacyey: spráwże to ô Dobro nieskończone, ábym w osobnośći, ábo ná puszczy między Aniołámi, iák drugá Mágdálená, álbo w Klasztorze między Pánnámi, iák naypierwsza święta Pánná Marthá zostáwáć mogłá. Ták się często modliłá Błogosłáwiona Rozalia, bo bárdzo ćięszkie utrapienie czułá ná sercu, gdy o świátowych márnośćiách przy niey rozmawiáno, á naybárdżiey gdy żiemskiego Małżonká przed Pánną chwąlono.

ROZDZIAŁ VI.

Iák Błogosłáwiona ROZALIA wyprowádzona iest, y czemu przez Aniołá Páńskiego z Páłácow Krolewskich, y áż ná puszcza przy rozmowách niebieskich, bespiecznie záprowádzona.

PO záślubieniu z Pánem Jezusem Bogosłáwiona Rozalia, wielkie prześládowánie iák od Rodżicow, ták y od cáłego Dworu Krolewskiego ćierpiałá, y státeczńie ie wytrzymáłá przez cáły rok. Gdy tedy Rodżicy widżieli, iż w przedśięwzięćiu Pánieństwá Chrystusowi Pánu poprzyśiężonego, Błogosłáwiona Pánná iest murem dyámentowym, nieprzełamánym, y żadnemi prożbámi, namowámi y groźbámi nieużytym, postánowili tedy rádę między sobą zdrádliwą táką. Oćiec y Mátká imieniem Corki swoiey z Báldwinem Kolligátem Krolewskim uczynili z Rękowiny Mał-

żeńſkie z przynależytymi Dworſkiemi, Páńſkiemi y Krolewſkiemi Ceremoniámi. Pełne tego Miáſto Pálermo, pełne y Krolestwo Sycylijſkie, á Pánná Młoda záręczona Chrystuſowi, bynamniey o tym nie wie, żeby miáłá bydź świátowemu zrękowána Oblubieńcowi. Cieſzą ſię z rády ſwoiey, iakoby iuż wygráli: y náznáczyli dźień Báldwinowi, áby pokryiomo (gdy Pánná do Kośćiołá odeydźie z ſwoią Antonią) zátáił ſię w Pánieńſkim Pokoiu, y tám ſąm á ſąm Małzeńſki z Pánną odpráwił komplement, iáko iuż zrękowány oblubieniec. O niczym nie wie niewinna Owieczká, iák ná nię czuwa wilk piekielny: lecz Oblubieniec niebieſki nie záſypia, y bárdzo czuie ná obronę ſwoiey Oblubienicy, y wſzytkie zdrádliwe rády máiąc ſobie wiádome, niebieſką ich zwyćięża y konfunduie mądrośćią: Już tudźieſz nástępował czás do wypełnienia zdrádliwey rády, ále przychodźi Anioł Páńſki, dniem przed tym ráno do Błogosłáwioney Rozáliey, w oſobie iednego młodźianá, urodźiwego, iáſnego, ſtroynego, y ták do niey rzecze. Bądź zdrowá Oblubienico niebieſkiego Páná, oto twoy Oblubieniec Chryſtus Jezus dniá dźiśieyſzego uwolnił ćię od wielkiego niebeſpieczeńſtwá: iutro miał wniść do ćiebie Oblubieniec żiemſki, ále twoie modlitwy wysłuchał ſkutecznie Oblubieniec niebieſki. Przetoż wſtąń Pánno Błogosłáwiona, á według woli Boſkiey, podź záraz ná puſzczą, ábyś tám w oſobności prowádźiłá żywot Puſtelnicy. Odpowie Aniołowi Pánná. Jeſtem ochotna záraz wychodźić ná puſzczą, álem nie świádoma, gdźiebym tákową ználeść mogłá puſzczą. Rzece znowu Anioł. Wſtąń Pánno, á podź zá mną, ia ćię záprowádzę ná gorę puſtą, ktorą Bog dla ćiebie zbudował. Uwierzyłá Pánná z niebá oświecona słowom Anielſkim, y záraz ochotnie bráłá ſię w drogę zá Aniołem. Miáłá Błogosłáwiona Rozalia w Pokoiu ſwoim, ieden Krucyfix ſre-

brny,

brny, y Kśiąſzki do nabożeńſtwa y do czytánia duchownego należące, y ieden málowány Obraz Nayświętſzey P. Maryey; y ſztukę wielką końſkiey ſkory, ktorą iey przyniosłá iedná pobożna konfidentká pokryiomo, áby ſobie z niey zrobiłá włośiennicę. Te tedy ſwoie pobożne drobiazgi zábrawſzy Pánná w tłomoczek, oddáłá go Aniołowi: ſamá Krzyż w ręce wźięłá, Anioł tłomoczek pod pachą dźwigał, y ták ráno bárdzo gdy ieſzcze wſzyſcy ſpáli, wyſzłá Pánná z Pokoiu zá Aniołem. Gdy do bram Zamku zámknionego y wártą opátrzonego przyſzli, żołnierze mocno ſpáli, nic nieuczuli, á ſamá bramá otworzyłá ſię im, ktorą gdy wyſzli znowu ſię zámknęłá. Prowádźił Anioł zá rękę młodą Rozalią, á oná iák iutrzenká ná niebo wſchodząca, ták ſię prędko bráłá Pánná ná puſtynią; iák słońce ná niebo weſoło wſchodźiło, ták ſerce Pánieńſkie ochotnie do niebieſkiego Oblubieńcá zá Aniołem ſpieſzyło: lotnego biegu Anioł, ná wykonánie roſkazánia Páńſkiego, nie mniey ochotnieyſza Pánná wyſkoczyć, wedlug woli Boſkiey, dla miłośći Oblubieńcá ſwoiego. Jeſzcze słońce ráno nieſkázuie godźiny piątey, á Pánná zá Anielſkim krokiem, iuż y mil pięćdźieśiąt od Páłacow Oycowſkich oddalona, bynamniey chodzeniem nie z fatygowána, gory, láſy, rzeki, wśi y miáſtá, cudownie przeſkákuiąc zá Aniołem, z gorącym áffektem ſpieſzyłá ná świętą Puſtynią ſobie od Páná Bogá zgotowáną. A w Páłácu co ſię tám dźieie, gdy Pánny nie widáć? iák tám Antonia w kłopoćie? Oćiec w iákim fráſunku! Mátká! Mátká! iákiego tám płácżliwego krzyku! Pánien dworſkich iák gołębic ięczących iákie tám lamenty! Bynamniey to Pánieńſkiego nie poruſza ſercá: poſtępuie zá ſwoim Aniołem weſoło, ochotnie, y nabożnie. O Rozalia, Rozalia (mowił Anioł do Pánny) słuchay Corko, uważay, nákłoń uchá twoiego, y zápominay Domu twoiego, ludu Sycyliyſkiego,

y wſzytkich doſtátkow Oycá twoiego. Rozalia ſzczęśliwa, idźieſz do Oblubieńcá, ktory ieſt naywdźięcznieyſzy w poyźrzeniu, w słowách ożywiáiących naysłodſzy, w konwerſacyey niewypowiedźiánie nayprzyiemnieyſzy. Ulubiona Bogu Rozalia, twoy Oblubieniec Boſkiego ieſt rodzáiu, z Bogá Oycá przed wieki zrodzony ieſt, Bogiem iſtotnym ieſt, Rownym w Boſtwie, w wſzechmocnośći, y w chwale nieodmienney Bogu Oycu, y Bogu Duchowi Swiętemu; z ták wyſokiego Oblubieńcá ſtáieſz ſię (miła Rozalia) Corką przyſpoſobioną Bogá Oycá przedwiecznego, y mieſzkániem Duchá Przenayświętſzego, á podobaćże ſię tákowa Kolligácya z Bogiem, nád Kolligácye z Krolmi ziemſkiemi? Nie odpowiáda Aniołowi Pánná, bo tákowych nayiáśnieyſzych nieſtworzonych Máieſtatow uwagá głęboka, do głębokiego Pánnę wprowádźiłá podźiwienia. Po krotkim milczeniu, znowu Anioł mowi do Pánny. Ey Rozalia twoy Oblubieniec, ieſt thronem ſzczęśliwośći, koroną błogosłáwieńſtwá, morzem wſzelkiey łáſki y piekności: gdy go kochaſz cáłym ſercem nieſkázytelnego Pánieńſtwá, otożći zápiſuie ſwoie wieczne poſſeſſye, y Throny, y Korony, y wſzelkie roſkoſzy niebieſkie. Y coż ieſzcze o tym twoim Oblubieńcu, wdźięczna Rozalia mowić potrzebá? On ieſt ták śliczną báwełną odźiany y przyozdobiony, iż cáłego świátá kwiećie, lilie, roże, tulipany, fiałki, nárcyſſy, y inne źiemſkiego máiu ozdoby, nigdy mu w iego ozdobie wyrownáć nie mogą. On ieſt Duchow niebieſkich obfitym y niezbrodzonym weſelem, ták dálece, iż choćby million millionámi lat przepłynęło, gdy ſię ná iego Boſką twarz zápátruią, wſzytko to zda ſię iedną bárdzo krotką godźinką; z tákowym mieſzkáć Oblubieńcem Rozalio, nie uprzykrzyć ſię ná wieki. On ták wymowny, iż gdy iedno słowo wymowi, uſt iego Boſkich táka ieſt wdźięczność, iż przechodźi wſzytkie melodye Anielſkie,

ielſkie, wſzytkie Arfy y Cytáry nayſtroynieyſze. On dla dobroći niepoiętey, ieſt naymileyſzy, do czyſtego obłápiánia naykocháńſzy, do Pánieńſkiego pocáłowánia naydelikátnieyſzy, ták bárdzo, iż ſerce kocháiące, y onegoż prágnące, słuſznie od miłośći przenikáiącey, muśi ſię rwáć y roſpływáć. Ieſzcze przydam y to Rozalia o twoim Oblubieńcu. Iż ták ieſt kocháiący ſwoię Oblubienicę, iż gdźiekolwiek ſię obroći, on wſzędy przy niey ieſt obecny, y w domu, y w drodze, y w czytániu, w káżde wnidźie słowo, y w pomyśleniu w káżdym prezentuie ſię iey podobieńſtwie. Twoy Oblubieniec, ták ieſt nieprzebráne y czyſte Dobro, iż ktokolwiek choć w naymnieyſzey kropelce iego ſkoſztuie słodkośći, nátychmiaſt wſzytkie słodkośći tego świátá, w iednę żołć gorzką przemięnią mu ſię, áż do uprzykrzenia. Dobrze y roſtropnie poſtępuieſz ſobie Rozalia, iż ták naygodnieyſzego Oblubieńcá przybiáłáś do ſercá ſwoiego, gdyż w záiemnie on też oddáieć ſerce ſwoie. Iego ſamego kocháiąc, doznáieſz wdźięcznego odkochánia, záżywaſz nieſkończonego Dobrá, w ktorym gdy ſzczęśliwie utonieſz, ná brzeg wyſokiego błogosłáwieńſtwá wypłynieſz. Sámá doznaſz y iuż probuieſz, iák ſzczęśliwa, mieła, wdźieczna, y błogosłáwiona rzecz ieſt, kocháć ſamego Chryſtuſa JEZUSA. Da Pan Bog ná mieyſcu gorney puſtynie, więcey o tym mowić będźiemy; teraz Pánno iuż słońce wyſoko, ku dźieśiątey dochodźi godźinie, czás do zwyczáyney udáć ſię modlitwy.

Słucháłá Pánná ſercem otwártym mowiącego Aniołá, o Doſtoynośći Oblubieńcá ſwego, y roſpaláiąc ſię niebieſkiemi y Seráficznemi ogniámi, prágnęłá iego Boſkiey prezencyey: á tym czáłem, áby choć z oddalonym rozmawiáłá Oblubieńcem, według nápomnienia Anielſkiego w záiemnie z Aniołem Paćierze, Pozdrowienia Anielſkie, y Godźinki o Nayświętſzey Pánnie odprawowáłá, áż ku południowi,

A dro.

A drogá przy rozmowách y paćierzách, iák mieła, ták też y ſpora. Już Palermá nie widáć, iuż Krolewſkiego Zamku, wież wyſokich nie doyzrzeć, iuż tu gonitwy nie trzebá ſię obawiáć, bo z Aniołem wſzędy proſta, prędka y beſpieczna drogá.

Ná południe záprowádźił Anioł Pánnę pod ćień weſoły ozdobnego drzewá, tám Pánnę częſtował chlebem y iágodámi, y źiołkámi, y ieść prośił, nie dla tego, żeby Pánná drogą ták dáleką miáłá bydź zfatygowána, á le żeby w powierzchownych zmysłach przyſzedszy do śiebie, od głębokiey kontemplácyey niebieſkiey, uznáłá prawdźiwie, iż iuż z niebeſpieczeńſtwá ná ktore ſię Báldwin był uládźił, zoſtáłá uwolniona, y bárdzo dáleko iáko ſamá prágnęłá, z Páłácow Krolewſkich wyprowádzona. Jádłá tedy Pánná z wielkim dźięk czynieniem Máieſtatowi Boſkiemu, iż z piecá Bábilońſkiego pożądliwośći świátowey, ieſt wyprowádzona, iż z więźienia Puryfarowego, niewſtydliwośći dworſkiey ieſt uwolniona: á trochę pośiliwſzy ſię, nuż znowu w drogę z Aniołem, záwſze przy niebieſkich rozmowách, y gorących Nieſzpornych paćierzách, áż noc nádeſzłá. Do iednego Zamku Anioł Pánnę ná noc záprowádźił, znowu ią częſtował zwyczaynie, przy ſuchym chlebie bánkiety niebieſkie záleciáiąc: y klęcząc z Pánną ná modlitwie, rozmowámi potym wdźięcznemi ukołyſzał Pannę, ſprowadzáiąc ná nię ſen, w ktorym ſerce Pánieńſkie czuło, choć ćiáło potrzebnie drzymáło. To tá-ka byłá dniá pierwſzego Panieńſka z Aniołem niebieſkim peregrynácya.

RO-

ROZDZIAŁ VII.

Iako Błogosławiona ROZALIA drugiego dniá z Aniołem odprawiła Peregrynácyą przy rozmowách niebieskich.

NA máłey nocy, krotki ſen Pánná odpráwiwſzy, gdy iutrzenká wſchodźiłá, miſtyczną Jutrzenkę Pánnę Przenayświętſzą Bogárodźicę MARYA, nabożnie wprzod przywitáłá; y Aniołowi ſwemu *Dźień dobry* powiedźiawſzy, y wzáiemny *Dźień dobry* od Aniołá odebrawſzy, modlili ſię oboie klęcząc, y o ſzczęśliwą drogę Boſkiego Máieſtatu proſząc. Po gorącey modlitwie, wźiąwſzy zá rękę Anioł ſwoię ROZALIą, prowádźił ią ku gorze pożądáney, y o chwale niebieſkiey począł do niey mowić temi słowy. O ROZALIA ROZALIA! á gdźieſz ſię to ſpieſyſz? nie do Puſtynie, ále do Oyczyzny niebieſkiey ſzczęśliwie poſtępuieſz; Poyzrzey ieno ná niebo, ktore ieſt náſzym ráiem y náſzą dźiedźiczną Oyczyzną, iak ieſt chwalebne y wieczne: á tu ná źiemi, tylko płacz y biedá uſtáwiczna. Dobrze czyniſz miła Pánno, iż ućiekaſz z tego świátá, ná ktorym ieſteś pielgrzymką iedną, á lotno ſpieſzyſz ſię do Oyczyzny niebieſkiey. W niebieſkiey Oyczyznie czekáią ćię wierni przyiaćiele, áby ſzczęśliwie z twoiey ućieſzyli ſię prezencyey. W niebie błogosławieni teraz przypomináią ſobie one męki ſtráſzne, krzyże, bićia, y wſzelkie morderſtwá, ták kátowſkie, iáko też y właſne dyſcypliny, poſty, głębokie puſtynie, y inne mortyfikácye, ábyś ich przykłádem ochotnie wſzytkie dolegliwośći ponośiłá dla miłośći Oblubieńcá twego, ktory zápiſał dla ćiebie nieśmiertelne mieſzkánie w niebie. ROZALIA, wiedz o tym, iż ná tym świećie y przyſzłey puſtyni mieſzkániu, im ćięższe kto ponośi utrapienia, tym godniey-

ſze otrzymuie korony: támtá chwałá ô iák wielkim weſelem nápełnia ſerce: támtá ſzczęśliwość przed obecnośćią TROYCE Przenayświętſzey, ô iák niesłychánym błogosłáwieńſtwem káždego ubogaca: támtá Oyczyzná ô iák wdźięczna między Synámi Boſkiemi konwerſowáć! iák pogodna między weſołemi Anioły mieſzkáć, iák nayiáśnieyſza między Ceſarzámi, Krolámi, Xiążętámi, Senatorſkie pośiadáć krzeszłá. ROZALIA Pánno, wzbyi ięno ſię wyſoko myślą, áž do naywyžſzego niebá, ktore Empyreum, to ieſt Ogniſtym niebem názywáią Swięći. To niebo nayświętnieyſze, nayiáśnieyſze, y nád ſamo słońce dáleko zacnieyſze. To niebo ogniſte, ieſt Pálácem nieogárnionego Bogá, przed ktorym niezliczone Woyſká ſtoią około Thronu nieſtworzonego Krolá, ktorego wychwaláią bez miáry, kocháią bez miáry, y z áfektu Synowſkiego boią ſię iáko Páná bez miáry. Po tey puſtyni odpráwioney Pánno ROZALIA, to ćię do tego gornego záprowádzę Páłácu. Ten Páłác, ieſt ták wielki, iž wſzytkie całego świátá przechodźi nierownie miáſtá: Miáſtem ieſt ten niebieſki Páłác, ktorego mury od pereł, fundámentá od kámieni drogich. Y w mieśćie y około miáſtá kwitnące Ogrody, weſołe polá, krzyſztałowe rzeki, wioſná uſtáwiczna, láto ſtateczne, ieśień wiecznie pożyteczna, á źimy žádney tám bydź nie može. Tám ſię naymilſzych nápátrzyć przyiaćioł w ſzczęśliwośći; tám ſię násłucháć melodyey Anielſkiey; tám ſię bánkietowáć pokármem nieśmiertelnośći; tám co ſerce raczy, wygodnie zážywáć beſpiecznie ſzczęśliwośći. O ROZALIA! ieżlić ſię kiedy ſpodobáły zwierćiádłá w ktorych widźiałáś świátowe przemiiáiące márnośći, tám w niebie Zwierćiádłem ieſt nayślicznieyſzym, niewymownym, nieográniczonym, Dobro nieſkończone Bog naywyžſzy, ná ktorego zápátruiąc ſię Wybráni iego kochánkowie, wſzytko w tym Zwierćiedle widzą, cokolwiek należy do ich wiecznego Błogosłá-

gosławieństwá; żaden rozum stworzony tego áni wymowić, áni poiąć nie może, co to iest Bog Błogosławiony, swoich Synow y Corki kocháiący, y sług swoich ubogacáiący. Już błogosławioną y ubogáconą iesteś miła Pánno, gdy ćię Bog przez mnie prowádźi ná pusczą, ábyś go sámego kocháiąc, stáłá się godną w niebie iego nieskończonego kochánia.

Kochána Oblubieńcowi niebieskiemu Rozalia, uważ y to, iák w Páłácu niebieskim naysłodsza Bogárodźićielká, nawdźięcznieysza Pánná, nayukochánsza MARYA (ktorą serdecznie kochasz) szczęśliwą wesołośćią, godnośćią przewyższa wszytkie chory Anielskie; Oná opływáiąc w roskoszách niebieskich, y wspieráiąc się ná swoim kochánku Jednorodzonym Synu Boskim y Człowieczym, Chrystuśie JEZUSIE, wszytek Dwor niebieski wielce rozwesela, będąc rożámi y liliámi otoczona: Tá Pánná Bogárodźićá wszelkie pieknośći przechodząca, nie tylko Swiętych w niebie kroluiących ćiesszy, ále y ná grzesznikow miłośiernie pogląda, swoią pokorną przyczyną, y miłośći Máćierzyńskiey powagą, upraszáiąc im zbáwienne grzechow odpusczenie. Táż sámá Krolowa niebá y źiemie, swoiemi w chwale niebieskiey przyozdobi ćię Rożámi.

Iuż też Pánno Rozalia, nie dáleko do tey pustelniczey gory mąmy chodźić, nim południe będźie stániemy ná miey scu, teraz godźiná dźiewiąta, dźiewięć chorow niebieskich trzebáby nąm ieszcze uważyć w Páłácu niebieskim szczęśliwie rezyduiących. Poyzrzey ô Rozalia! rozumu oświeconego bystrośćią ná Seráfinow goráiących ustáwiczną miłośćią Boską: Pánno miła, kto chce z niemi mieszkáć, trzebá bez przestánku Oblubieńcá kocháć áż ná wieki. Po Serafinách Cherubinowie iásnośćią Boskiey umieiętnośći známienići, to od nich Pánno trzebá się będźie uczyć wszelkiey umieiętnośći

ści táiemnic Boſkich. Po Cherubinách, náſtępuią Throny, ná ktorych Bog odpoczywa: potrzebá Panno Rozalia, ábyś Thronem byłá, ná ktorymby godnie twoy odpoczywał Oblubieniec. Po Thronách Duchownych, idą Páńſtwa ktore roſkázuią powinnośći należące do Boſkich táiemnic: á przez tych Pánno Rozalia Bog náuczy ćię, iák ſobie ſamá będźieſz miałá roſkázowáć, iáko ſię rządźić w duchownych powinnośćiách, y iáko ſobie poſtępowáć z Boſkiemi ſekretámi. Po Páńſtwách niebieſkich, ordynowáne ſą Xięſtwá Anielſkie: Tym gorne należą rządy, ták nád Aniołámi, iák y nád Kroleſtwámi; á ći Xiążętá niebieſcy, nád tobą Pánno Rozalia wzgląd będą mieli oſobliwy, bo Chryſtus JEZUS twoy Oblubieniec w ſercu twoim záłożył Kroleſtwo, ktore do rządow y do ſtraży tym niebieſkim zálećił Xiążętom. Po Xiążętách, około Thronu Boſkiego ſtoią Mocárſtwá, y Káwalerya niebieſka: tych powinność ieſt z czártámi woiowáć, záwſze ich zwyćiężáć, pod nogámi deptáć, y nikomu żeby ſzkodźić mieli nie dopuſzczáć: Twoy ukochány Oblubieniec Pánno Rozalia, wielką liczbę ordynował tey Káwaleryey niebieſkiey, że záwſze z czártow przeklętych będźieſz tryumfowáłá. Po Mocárſtwách przy Káwáleryey niebieſkiey, ſtoią Cudotworni Dworzánie niebieſcy, ktorym dána ieſt władza, áby cudá czynili ná świećie w káżdey kreáturze: Pánno Rozalia, ćiebie Bog wyſtáwuie zá ieden cud oſobliwy między Puſtelnikámi, y dla tegoż ná puſzczy będźieſz mieſzkáłá między Cudotwornemi Dworzánámi. Jeſzcze Archánieli, ktorzy głębokie táiemnice przynoſzą z niebá; y Anieli, ktorzy káżdego człowieká pilnuią z Dobroći Boſkiey, w niebie otáczáią Máieſtat Boſki; y z tymi ná puſzczy twoiá będźie konwerſacya. Trzymay o tym beſpiecznie Pánno Rozalia, iż ná puſzczy, iuż iák w niebie z ſamym Bogiem, z ſámym Chryſtuſem twoim Oblubieńcem, z ſamemi Aniołámi, miedzy niebie-

bieſkiemi wizytámi, poćiechámi y roſkoſzámi opływáć będieſz.

Gdy ták Anioł Páńſki o niebieſkich rádośćiách z Pánną rozmawiał; ſerce Pánieńſkie kwitnęło w miłośći niebieſkiego Oblubieńcá: drogá też bárdzo ſpieſzna y lekka byłá przy uwagách niebieſkich, y iuż też bliſko bárdzo widáć dyło ieden lás gęſty, y drzewá rozmáitego źielonośćią ozdobny. Poyzrzy Pánná ku láſowi, álić widźi iednego ſtárcá śiwego, wſpániałego, y ſtátecznie poſtępuiącego, á proſto ku niey idącego. Zbliża ſię ſtárzec ku Pánnie, y wdźięcznemi ią pozdrawia słowámi, y oraz pyta ſię Pánny. Dokąd idźieſz Corko miła? odpowie Pánná. Idę ſzukáć ſobie mieyſcá puſtego y ſpoſobnego, ábym tám bez świátowych przeſzkod, mogłá kocháć Oblubieńcá moiego JEZUSA Páná, y cáłym ſercē onemuż służyć. Rzecze ſtárzec: Moiá Corko, do wykonánia tey twoiey świętey Intencyey, mieyſcá ſpoſobnieyſzego nigdźie nie znaydźieſz, iáko w tym leśie, w ktorym ieſt górá wyſoka bárdzo, od ludźi oddalona, y mieſzkánie w ſkále bárdzo ſkryte, idźże tám ſzczęśliwie, y tám mieſzkay z twoim Oblubieńcem. To rzekſzy ſtárzec odſzedł, minąwſzy ſię z Pánną, y potym zniknął. A Pánná rozumieiąc że to był prawdźiwie ſtáry człowiek, obroćiwſzy ſię do Aniołá rzecze. O moy JEZU! coż ia będę czynić? toć mnie podobno ten ſtárzec wyda, y rozniesie po cáłym Pálermie? Odpowie Anioł, nie boy ſię niczego Pánno, wnet obaczyſz y poznaſz co to był zá ſtárzec, według ktorego rády wnidźmy w ten lás, y támże ſzukaymy mieſzkánia gornego, ſkáliſtego, y od Bogá dla ćiebie wybudowánego.

ROZDZIAŁ VIII.

Iák Błogosłáwiona ROZALIA od Aniołá ná gore iest wprowádzona, a potym od sámego Páná IEZUSA áż do mieszkánia skálistego záprowádzona.

OToż iużeśmy w leśie, (rzecze Anioł do Pánny) lecz nim w gorę wnidźiemy, trzebá się nąm zápoćić. Ale postępuymy státecznie ô nowo Sycyliyska Pustelnico! Pierwsza iesteś ábyś innym przetorowáłá drogę ná tę niedostępną skáłę; witáią ćię tu ô ROZALIA! y sáme drzewá, ále ták, ábyś niebieską znich náukę bráłá. Te wonnieiące Cypressy, ták śliczne y proste, życzą, ábyś przy prostey intencyey wonną nieśmiertelnośći zostawáłá ofiarą. Te Modrzeie y Swierki żywicą płynące, pachniącą y tłustą y ognistą, to sobie po tobie obiecuią Pánno, iż świątobliwośćią Pustelniczego żyćia, wypłyniesz ná świát cáły, smrodliwe uprzątniesz nieczystośći, y ognistą Boskiey miłośći zápalisz sercá ożiębłe wonnośćią. Te Kásztány y Dęby ták mocne, stánąć zá spiżárnią: bo raz kásztánámi, drugi raz żołędźiámi twoy żołądek ieść wołáiący, skromniuchno kontentowáć będźiesz przy zdrowey wodźie. Ale iuż oto poczyna się gorá, ochotnie ochotnie postępuy Pánno Oblubieńcá twoiego kocháiąca.

Idźie tedy ochotna Pánná; gorá ná káżde stąpienie to wyższa, po iedney stronie gęstwiná ćiemna y strászna, w ktorey rozmáite mieszkáią bestye, po drugiey stronie zawieśiste skáły, iákoby upáść miáły; z kámieniá ná kámień ku gorze przećię dźwiga się Pánná, pomagá Anioł, Pánnę przenosząc, gdźie sámá przeskoczyć nie może: rękámi y nogámi, dáley dáley po ostrych kámiennych kolczách czołga się Pánná, choć iuż y ręce y nogi poránilá, nic tego nie uważa, á przećię do pożądánego spieszy mieszkánia: płyną z gory bystre strumienie,

mienie, z wodą wálą się ná doł y strászne kámienie, szelest wielki y grzmot od wiátrow po gornym powstáie leśie, á Pánná nie ustáie, ále státecznie przechodźi, y żimne z lodow gornych płynące strumienie; á czegoż kocháiące Bogá serce nie przemoże? ostrym ku gorze gorá głowę swoię ukoronowáłá ćierniem y gęstemi tarniámi, y ostremi głogámi, Pánno ROZALIO, dostánie się nie tylko iedwabnym szátom, ále y sámá skorá ná ćiele, nie będźie w cále; ále nic y to, drze się Pánná y przez ćiernia do swego Oblubieńcá. Duchá gorącego Pánná, ná ćiele z fatygowána od gorącego południowego słońcá, widząc iák w strásznym zostáie leśie, iák między przepáśći głębokie iest záprowádzona, iák między okrutnemi zwierzámi, wężámi y smokámi iest otoczona, z podusczenia południowego czártá, pocznie się trwożyć y myślić: Coż to ze mną się dźieie? gdźież to zostáię? między ták dźikie y strászne knieie, ktoż mnie to záprowádźił? zły duch umie się też przemienić w Aniołá iásnośći; dobry Anioł, toćby mnie lepszą prowádźił drogą. Y ow stárzec przed dwiemá godźinámi widźiány, z chwalił mi bárdzo to mieysce, iákoby miáło bydź sposobne do służby Boskiey, á ia widzę iż to mieysce iest tylko stráchu pełne, y dla swoiey okropnośći, czártowskim może się názwáć mieszkániem, ách ia mizerna śierotá, gdźiesz się obrocę, ách błąkaiąca iákże się powrocę! ách ia nędzna! w tákich práwie desperáckich lámentách, gdy Pánná iuż ledwie nie umiera; prędko on nád Synow ludzkich naypieknieyszy przybywa niebieski Oblubieniec, wesoły, ozdobny, świetny, stroyny, y wźiąwszy Pánnę zá rękę rzecze: *Nie boy się moiá Oblubienico, iam iest Chrystus IEZUS twoy Oblubieniec: nie turbuy się, bomći przybył ná rátunek, ná poćiechę, y ná zwyćięstwo wszelkich trudnośći. Podź zá mną Corko moiá, podź ze mną Oblubienico moiá: przez mego Aniołá áż tu między lásy iesteś przyprowádzona,*

ná, teraz odemnie ſamego ná mieyſce tobie zgotowáne będźieſz doprowádzona. Z ták słodkich Iwego Oblubieńcá slow, ożyłá Pánná, ktora iuż práwie w grobie deſperácyey pogrzebiona byłá: nowa rádość ſerce iey umocniłá, nowe świátło duſzę Pánieńſką oświećiło, y ćiemne roſpáczy odpędźiło: nowe śiły, czerſtwość, y ochotá do biegánia ku gorze pokazáły ſię w błogosłáwioney Rozaliey, gdy Nayukocháńſzy mowić y Pánnę rátowáć y utwierdzáć raczył. Idźie tedy z Chryſtuſem Pánem Pánná ku gorze, y z tym, ktory ieſt Jelonkiem niebieſkim przeſkákuie kámienie oſtre, wyſokie, y przepáśći głębokie: iuż ku gorze inny świát, źiemiá ſię źielenieie, powietrze wdźięcznieyſze, iáśnieyſze y zdrowſze, iuż ná wierzchu gory otwiera ſię rowniná, z ktorey beſpieczne ná niebo poglądánie; iuż widáć fortecę Pánieńſką ná gorze wyſtáwioną: iuż tudźieſz Páłác kámienny, ſkáliſty, wewnątrz przeſtrony, od ſamego Bogá dla Pánny wyſtáwiony. Bez prace y fatygi Chryſtus JEZUS ná to mieyſce zgotowáne záprowádźił Pánnę, ná ktorym iuż czekáłá Niepokalána Przenayświętſza Pánná Bogárodźicá MARYA, ſwoiego Syná z Rozalią przychodzącego. Stánie Chryſtus Pan z Rozalią ná gorze: wita go Pánná Przenayświętſza ze wſzytkiemi Aniołámi około niey ſtoiącemi, winſzuiąc mu nowey Oblubienice; wita tákże y ſamę Rozalią, obiemá ią obłápiáiąc rękámi y mowiąc. Witay Corko moiá ſzczęśliwie, witay Oblubienico wdźięczna Syná moiego. Bárdzo dobrze uczyniłáś, że ná iedno słowo Aniołá Pańſkiego opuśćiwſzy Oycá, Mátkę, doſtátki, godnośći y Páłáce Krolewſkie, z ochotnym y odważnym ſercem poſpieſzyłáś ſię ná tę puſtynią dla miłośći Syná moiego á twego Oblubieńcá. Wdźięczna mi ieſt bárdzo tá twoiá ochotna odwágá, wdźięcznośćią też náſzą będźieć nágrodzona. Obroćiwſzy ſię záś do Aniołow Pánná Przenayświętſza, rzekłá: Pánowie niebieſcy Pokoiowi, zgotuyćie Pokoy dla náſzey Rozaliey, y dla

wáſzcy

wáſzey Sioſtry. Rzućili ſię Anieli do roboty y wnętże uprzątnęli iáſkinią, wyganiáiąc z niey wſzelką iádowitą gádźinę, wynoſząc ſzpetne śmieći, ozdabiáiąc źielonemi gáłaſkámi, y iáſkinią rozdźieláiąc ná dwoie mieſzkánia, z ktorych pierwſze pomieſzkánie było pełne świátłá y widoku: drugie zaś pomieſzkánie było ćiemnieyſze, w ktorym kámienne łożeczko z kámiennym wezgłowkiem Anieli wykſztałtowáli; w pierwſzym záś iáſnym mieſzkániu, ná śćiánie kámienney, záwieśili Obraz Nayświętſzey Pánny, dla Krucyfixá poſtáwili ſtolik kámienny, ná ktorym trupią głowę y kśiąſzki Pánieńſkie uſtánowili: wyprowádźili tákże w teyże pierwſzey izbie kámienney, źrzodło żywey wody przy drugiey ſtronie: drzwi tákże obwárowáli kámieniem niesłychánie wielkim, śiły ludzkie przechodzącym, y ſkryty około niego dla Pánny zrobili przechod, ktorego oko ludzkie áni rozum nie mogł poſtrzedz. Gdy iuż Anieli ſamorodny Páłac y iáſkinią wygotowáli. Pan JEZUS y Pánná Nayświętſza wprowádźili tám ná nowośiedliny puſtelnice Swiętą Pánnę: do ktorey ták mowil Pąn JEZUS. Otoż maſz moiá Oblubienico mieſzkánie ſpokoyne, od ludźi y od świátá oddalone, dla ćiebie zgotowáne; w tym mieſzkániu mnie ſamego kochay, przez modlitwę ze mną ſię ziednaczay, y w miłośći moiey cále ſię funduy. Upadſzy ná koláná Błogosłáwiona Rozalia, tak ſię modliłá do ſwego Oblubieńcá. Moy ukochány Pánie JEZU, pokornie upraſzam Máieſtatu twego łáſkáwego, dayże mi w tym żyćiu Puſtelniczym ſtateczność nieodmienną, ćierpliwość mocną, y beſpieczeńſtwo nieuſtráſzone. Odpowie Pan JEZUS. Nie boy ſię Corko moiá, ia záwſe będę z tobą. Temiſz słowy tákżę y Pánná Przenayświętſza ubeſpieczyłá Rozalią Swiętą, że z niebá rátunku miáłá iey dodawáć, y ſwoią prezencyą Páńſką oraz y z Synem ſwoim pod czás oſobliwych Uroczyſtośći náwiedzáć. Dawſzy tedy Pan JEZUS

y Nayświętſza Pánná Błogosłáwieńſtwo nowey Puſtelnicy ſwoiey, odeſzli do niebá, á Pánná ſamá zoſtáłá z Aniolem w iáſkini, y w Páłácu od ſámego Bogá wybudowánym.

ROZDZIAŁ IX.

Iáko Stroż Anioł Błogosłáwiona ROZALIA przez ośm dni uczył duchownie ſobie poſtępowáć ná puſzczy.

PO odeśćiu Páná JEZUSA y Nayświętſzey Pánny do niebá, Anioł ktory ſię zoſtał przy Pánnie Błogosłáwioney ROZALIEY, mieſzkał z nią cały tydżień, y náuczał ią, iáko medytácye y rozmyślánia Duchowne o przenayświetſzym żyćiu Páná JEZUSA odpráwowáć miáłá, y z tąd przez cáłe życie Pánieńſkie tenże ſtroż Anioł Swięty iako domowy náuczyćiel, pewnych czáſow przychodźił do Pánny, y opowiádał iey co ſię dźieie w Kośćiele świętym, y iákie ſię Uroczyſtośći w nim odpráwuią: á Pánná według Anielſkiego obiáwienia ákkomodowáłá ſię czáſowi z ſwoiemi medytácyámi: bo pod czás Adwentu rozważáła Boſkie nieſkończone miłośierdźie, przez ktore Bog wyrwał człowieká od wiecznego potępienia, gdy Syn Boży w niepokalánym żywoćie Pánieńſkim, zá ſpráwą Duchá Swiętego, ſtawſzy ſię człowiekiem, przyiął ná śiebie ſamego Doſyćuczynienie zá grzechy cáłego świátá. Pod czás Bożego Národzenia rozpámiętywáłá niesłycháną pokorę Syná Bożego, iż Krol nád Krolmi, ráczył ſię národźić w ſtáyni pokorny, ubogi, płáczliwy, áby nas wyrwał z páſzczeki pyſznego Lucyperá. Pod czas wielkiego Poſtu, przed oczymá miáłá przenaydroższą y niewinną mękę Zbáwićielá ſwoiego, przez ktorą od piekła ieſteśmy wybáwieni. Pod czás Zmartwychwſtánia tryumfalnego, ćieſzyłá ſię wielce, iż czárt zwyćiężony, y śmierć podeptána,

y grzech

y grzech odpuſzczony zoſtawał, z Aniołem ſwoim śpiewáiąc Alleluia. Pod czás Wniebowſtąpienia, o błogosłáwieńſtwo Apoſtolſkie Páná JEZUSA proſząc, tęſkniłá zá ſwoim Oblubieńcem do niebá. Pod czás zesłánia Duchá Przenayświętſzego gorzáłá ſercem, y ięzykiem ogniſtym słodko chwaliłá Máieſtat Páńſki. Przy Uroczyſtośćiách Przenáyświętſzey Pánny záwſze tákową táiemnicę rozpámięrywáłá, iáką iey Anioł podał do roſpámiętywánia. Przy tych záś medytácyách, iákie w Bogu głębokie bywáło utopienie, iákie z Boſkim ſercem złączenie, iákie przyiaćielſkie rozmowy, iák słodkie y obfite łez wylewánie, ſąm ten kto ſprobuie, niechay te Boſkie miłośći Boſkiey táiemnice opiſuie.

Tenże ſtroż Anioł, nie tylko medytácye odpráwiáć, ále też y uſtnie iák ſię miáłá modlić Pánná, náuczał, y z nią Psałterz, Koronki, Rożańce, y *Officium Parvum* o Nayświętſzey Pánnie Bogárodźicy MARYEY odpráwował. Zelázny także pás dárował Pánnie tenże Anioł, ktorym oná biodrá ſwoie Ewángeliczna Pánná y żywá Męczenniczká przepaſáłá. Opowiádał też Pánnie, kiedy słońce wſchodźiło, kiedy południe, y zachod słońcá náſtępował, áby Pánná przyſpoſobiáłá ſię czáſowi w ſwoich duchownych uczynkách. Przed zachodem słońcá, wyprowadzał Pánnę Anioł, áby ſobie ná pośilenie káſztánow álbo żołędźi y źiołek niektorych uzbieráłá, prágnienie záś odpędzáłá wodą żywą z zrzodłá Anielſkiego y z kropel wypływáiących ze ſkáły zgromádzonego. Káżdey tákże nocy, dawał znáć Anioł Pánnie, áby wſtawáłá ô pułnocy, przyzwyczáiąc ią do pewnych godźin, y ná młode látá máiąc Oycowſką dyſkrecyą.

Prágnęłá też Błogosławiona ROZALIA, áby mieſzkáiąc ná puſzczy, świátowych ſzat y odźiánia ná ſobie nie miáłá. Przetoż y w tym prágnieniu Anioł Páńſki chcąc iey dogodźić, uczył Pannę iáko miáłá włośiennicę robić z owey końſkiey

G2 ſkory,

ſkory, ktorą z ſobą przynieśli byli. Robił y ſam Anioł Swięty około włośiennice, y ieſzcze drugą przyniożſzy ſkorę doſtátnią, áż do ziemie wykſztałtował dla Panny włośiennicę. Nie przyimuią y ſami Anieli nikogo do Anielſkiego żyćia, kto odźienia záżywa iedwabnego, nieznáiąc umártwienia włośiennicnego. Uſtroił tedy Anioł Pánnę w tę włośienną zbroię, w ćierpliwośći ſzatę, w końſką ſkorę. A wźiąwſzy ſzáty iedwabne, dárował ie iednemu ubogiemu, ktory w támtymże leśie ná dole pod gorą zbierał drewká dla ſwego pożywienia. Przypátrzćie ſię tu ſtroyne Dámy, Dámie niebieſkiey y Anielſkiey konwerſacyey, ieżeli ſtroy w Błogosłáwioney Rozaliey zgánićie, nigdy piekniey ſzego przed Boſkim Máieſtatem ſtroiu nie potráfićie.

Ták Anioł pierwſzych dni báwiąc Rozalią Swiętą, Medytácyámi, Modlitwámi, czytániem świętym y robotámi, pokazał iey też ſpoſob ryſowánia liter ná ſkale, y dawſzy iey iedno dłotko oſtre, z roſkazánia Boſkiego, kazał iey ná ſkále w drugim mieſzkániu ćiemnieyſzym tákie ſwoiey ſtátecznośći y przedśięwźięćia mocnego nápiſáć słowá JA ROZALIA SYNIBALDA ná Kwiſkwinie y Rożách PANA, CORKA, DLA MIŁOŚCI PANA MOIEGO JEZUSA CHRYSTUSA POSTANOWIŁAM MIESZKAĆ W TEY JASKINI. Cokolwiek tedy czáſu zbywáło Pánnie od modlitwy, to Pánná do dłotká: y ták przez cztery dni wydrukowáłá ná ſkále, co przez lat trzydźieśći wyrażáłá ná ſercu. Tákowe piſmo, ſkáliſtym było kontráktem nie przełamánego ſercá, y kámienne litery, żywym były świádectwem Małżeńſtwá Pánieńſkiego z Chryſtuſem Pánem záwártego áż ná wieki: y toż Pánieńſkie piſmo y nąm ſamym ſtáło ſię hiſtoryą Puſtelniczego żyćia, ktore Pánná w támteyże ſkále przez lat ośm cudownie, chwalebnie y ſtátecznie odpráwiłá.

ROZDZIAŁ X.

Iákie Błogosłáwiona ROZALIA miáłá poczatki Duchowne- go życia w roskoszách niebieskich opływáiącego.

NAuczywszy Stroż Anioł swoię Discypułkę iák sobie miáłá postępowáć, po ośmi dniách z nią się pieknie pożegnał względem widomey swoiey postáći, iednákże niewidomą swoię przyobiecał iey ássystencyą, y według potrzeby y usługi że się miał stáwić widomie, Anielskim słowem ubespieczył Pánnę. Pánná tedy zostáiąc sámá, swoie oczy utopiwszy w Pánu JEZUSIE ukrzyżowánym, ćieszyłá się iego zápátrowániem; tákże ná Obraz Pánny Przenayświętszey pogiądáiąc, do swoiey onez z Niebá zápraszáłá konwersacyey. Zeby zás iáka tęskność do iey nie wpádłá serca, modlitwą się zábawiáłá Pánná, czytániem, y rozmyślániem, raz klęcząc, drugi raz ná twarz upadáiąc, płáczliwe do niebá posyłáłá wzdychánia.

Przez wszytek wiek swoiey Pustynie, ná kázdy dzień trzy rázy się dyscyplinowáłá, raz ráno áż do krwie, w południe tylko do śinośći: ná noc zás áż do krwie Pánieńskie ćiáło bicowáłá, bicze ćięszkie rozpámiętywáiąc ubiczowánego P. JEZUSA. Gdy zás pokuszy Czártowskie ná nię nástępowáły, tedy y czwartą y piątą przydawáłá sobie discyplinę.

Cáłe tákże życie Pánieńskie było iednym wielkim Postem, y powszechną Qádrágezymą. Tylko w sąm wieczor pośiełáłá się Kásztánámi álbo Zołędzią y Ziołkámi: Chlebá zás nigdy nie iádłá, chybá że iey Anioł Stroż y to pod czás choroby przyniosł iáki káwałek Chlebá: po ktorym sama wodá zdroiowa, stałá za Małmázyą. Spánie pierwszego Roku Pustynie swoiey, bywá.

bywáło áż do pułnocy, ná kámiennym łożku, y ná kámiennym wezgłowku: o pułnocy ſwoię odpráwowáłá Iutrznią y Medytácyą przy świetle niebieskim á te skończywſzy, znowu ná odpoczynek kámienny powracáłá ſię, roſpámiętywáiąc ná łożu Krzyżowym Chryſtuſá konáiącego: przed wſchodem Słońcá wſtawſzy, wyglądáłá Słońcá Spráwiedliwośći, áby weſzło w ſercu Pánieńskim przez oſobliwey łáski niebieskiey oświęcenie y náwiedzenie: y ták porządnie podług náuki Anielskiey, wſzytkie godziny odpráwowáłá, iż máły bárdzo zdał ſię dzień do rozmowy z BOGIEM, do uwagi niebieskich táiemnic, do odbieránia niebieskich dárow, y do podziękowánia Boskiemu Máieſtatowi zá iego dobrodzieyſtwá.

Przy tákowych duchowych ćwiczeniách, poſtępowáłá Pánná z cnoty w cnotę, wſzytko iey z niebá według pomyślenia płyneło: ſpoczywáłá ſobie ná rękách y ná łonie dobroći Boskiey: koſztowáłá do ukontentowánia słodkich pierśi Boskich: wzbiiáłá ſię do wyſokiey konfidencyey z kochánym Oblubieńcem: pocáłowánia czyſtego Pánieńskiego z wdzięcznych uſt odbieráłá przyſmáki. O ſzczęśliwa Puſtynia y náder ſzczęśliwa (ták nie raz mowiłá) gdzieſz większe ućiechy iák ná puſtyni, ktora mnie przyſpoſabia do iednośći nieśmiertelney z BOGIEM? gdzież wdzięcznieyſze Muzyki iáko ná puſtyni, bo mnie tu gráią y ſpiewáią niebieskie Chory? gdzież głębokie dyskurſzy, tylko ná puſzczy, bo mnie tu náucza y do ſercá mowi Mądrość nieſtworzona? gdzież ſerce prędzey wzbiia ſię ku niebu tylko ná puſzczy, bo tu żadne źiemskie márnośći, żadney nie czynią mi ćięſzkośći? ſamá ieſtem ná puſzczy, ále nie ſamá: mám w ſercu Oblubieńcá ktorego słodką czuię obecność: w źimney iáskini gorzeie ogniem, ktorym Duch Przenayświętſzy wybránych zápala ſercá: w oſtrey włośiennicy iák roże kwitną wſzytkie mo-

ie

ie członki, rumiánobiałemu áby śię śpodobáły Oblubieńcowi. O JEZU! o Oblubieńce ukocháany, ná tey puśczy przykuyże wszytkie moie áffektá do śiebie; w tey iáskini zámuruy mnie sobie, áby serce moie ztąd dla twey miłośći nigdy nie odbiegło: w tym kámiennym Páłácu niech iák wosk rospływa śię duszá moiá przyimuiąc ná sobie pieczęć twego Boskiego Obrázu. Oto serce moie iest iednym rostopionym ołowiem, bądźże BOZE moy ćiężarem naywiększym ábyś utopił śię w sercu moim, y przeniknął áż do Centrum sercá moiego. Oto serce moie iest drzewem: bądźże Oblubieńce moy ziemią buyną, y tám mnie sobie ufundowawszy, y w serce twoie wszczepiwszy, spraw pomnożenie, ábym urosłá między Libánámi y Cedrámi, śięgáiąc szczęśliwie Gory wiecznego błogosłáwieństwá. Serce moie moy iedyny JEZU iest naczyniem wielkim, náleyże tu twoiey słodyczy, nápełniy serce moie wodą żywą, bo do ćiebie sámego zprágnęłá duszá moiá! Tákowe Pánieńskie gorące niebieskiemi roskoszámi opływáiące były początki ná puśczy, w ktorych oná záwsze postępowáłá, bo iáko młoda dźiećiná przy pierśiach zostáiąca, tylko mlekiem słodkim niebieskich roskoszy karmiona, áby ná potym mężnieyszą y zdolnieyszą byłá ná ponoszenie ták wnętrznego iáko y powierzchownego utrapienia, bez ktorego trudno y niepodobna do niebá tráfić.

ROZDZIAŁ XI.

Iáko Błogosłáwiona ROZALIA pierwsze woyny duchowney odpráwiłá pole, zwyćiężywszy pokusy ktore ia z Pustynie gwałtem ćiągnąć chćiáły do Domu.

PO odpráwionym słodkim Nowicyaćie przy Boskich pierśiach

śiách, począł powoli Oblubieniec Niebieski uymowáć tych ro skoſzy duchownych, co raz to mniey słodyczy przy Modlitwie, co raz to więkſze rozrywki przy nabożeństwie, im dáley to ono woskowe ſerce kámienieie, ſucho bárdzo w oczách, tęskność gwałtem ſię do Pánny wáli: słábieią członki do dyſcypliny, głod ſię przykrzy, doymuie zimno, ſen ku ziemi ćiągnie, ksiąſzki leeą z ręku przy czytániu, Medytácya cudownie odlátywa od rozumu, ále nádewſzyſtko, niesłycháć głoſu naywdzięczniey-ſzego Oblubieńcá, áni w ſercu áni zá ſercem, áni z bliská áni z dáleká, záledwie w pámięći iego zoſtáie przypominánie; Anioł też Stroż áni ſię da widzieć choć proſzony, choć záwołány płáczliwie; nic w iáskini nie słycháć tylko Echo iákieś potężnie mowiące, turbuiące, y pokuſz czártowskich pełne. Cięſzkie to pierwſze było ná Pánnę ieſzcze woien duchownych nieznáiącą pole, gdy niebo práwie ſtáło ſię żelázne, Oblubieniec iákoby nie kocháiący, y ſąm Stroż Anioł iákoby nieznáiomy.

Powſtawáły tedy w ſercu Pánieńskim wielkie nawáłnośći z poduſzczenia czártowskiego, y tákowe w nimże knowáły ſię myśli. Y gdzieżeś to ieſt Rozalia? gdzież Oćiec, Mátká, y Dom Krolewski? gdzież bogáctwá, Páłáce, ukłony, y Máćierzyńskie poćiechy? gdzież ſzáty bogáte? potráwy ſmáczne, Muzyki wdzięczne? Rozalia tu żyieſz iák beſtya od ludzi oddalona: tu záchoruieſz, ktoſz ćię porátuie? tu melánkolia uſtáwiczna, ktoż ćię tu poćieſzy. O nieſzczęſna Rozalia ſamym tu ieſteś ćierniem, boć Roża wdzięczney twarzy wyſzchłá iák skorupá: ále nie dość ná tym żeś ſobie ćierniem, więkſza to że zábiiaſz Oycá y Mátkę Rodzicow ukochánych: niemáſz tego Miáſtá, Zamku, Klaſztoru, y Szpitalá gdzieby ſię o ćiebie nie pytáno z wielką pilnośćią, á ktokolwiek przezacnych Rodzicow ták wielkie słyſzy utrapienie, to co żywo ná ćię wołáią y nárzekáią,

ią, żeś głupia żeś szalona y niebaczna Corká, ktoraś ták ćięszkich lámentow iest okázyą osobliwie Mátce nieutuloney, y od boleśći dla ćiebie umieráiącey. Ah nieszczęśliwa ROZALIA, wroć się do Rodźicow, ktorych słucháć y szánowáć trzebá: wroć się do Páłácu, podź do Miástá między ludźi; á kiedy ćię tu znaydźie iáki niebaczny człowiek, w coż się twoie Pánieństwo obroći? y o niedzwiedziow w tey pusczy nie trudno, ktorzy w biaći? Tyłogłowskiey kocháią się lubieżnośći; coż rzekę ô Lwách, Tygrysách y Wilkách, pozrą ćię tu bestye, y kośći nie zostánie; coż twoy zá pogrzeb? ktoż da znáć Kośćiołom y Kápłánom áby się zá ćię modlili: O głupia ROZALIA, przy tych trudnośćiách ostrego żyćia, gdy ich nie wytrzymasz, y tu sobie zárobisz ná piekło? podź z tey iámy ćiemney do Rodźicow, á dusze swoiey nie zábiiay ná wieki: oto ták wiele z Domow Krolewskich, Xiążęcych, Hrábskich, y wszelkiego stanu znáyduie się Mátron, ktore przy boiáźni Bożey w Małżeństwie żyły, á przećię Swiętemi zostáły. Nie trzebá Małżeństwem gárdzić, ktore BOG postánowił, y błogosłáwieństwem ubogáćił.

W poysrzodku tákowych myśli ćięszkich y wewnętrznego utrapienia zostáiąc Błogosłáwiona ROZALIA, upadszy przed Krucyfixem ná twarz swoię mowiłá: Naysłodszy Pánie JEZU tyś iest moim Oycem, moią Mátką, moim Domem, moim bogáctwem, poćiechą, odzieniem, pokármem, y wszytko Dobro, nigdy ia nie odeydę od ćiebie z tey iáskinie moy słodki JEZU. Tyś moy Doktor y lekarz ná wszelkie choroby: tyś moy naypotęznieyszy obrońcá przećiw nátárczywośći czártowskiey, ludzkiey, y bestyálskiey. Tyś moy iedyny Oblubieniec Pánieństwá moiego, ktorego płodnosć czysta otrzymuie błogosłáwieństwo do pomnożenia cnot nieskázytelnych. Tyś y Rodzicow moich poćiechá, ktorym teráźnieysze płacze zápłáćisz Niebieską

wesołośćią. Przetoż nie puszczę ia się ćiebie moy wieczny Oblubieńce, nikt mnie ztey nie może rugowáć skały, bom niezmázánemi kámiennemi chárákterámi z woli Boskiey tu sobie mieszkánie zápisáłá, niech się tu y cáłe ná mnie wywrze piekło, á ia nie ustąpię y kroku iednego, bo wierzę twoim słowom moy wieczny Oblubieńce, iż záwsze przy mnie zostáiesz. Po tákowych áffektách, resolucyách, y trudnośćiách przyszedł Stroż Anioł do Pánny z innemi Aniołámi, ktorzy ią podnieśli z ziemie, łzy otárli z oczu, wesołemi rozmowámi y niebieską Muzyką ućieszyli Pánnę, chwaląc w niey tę pierwszą niezwyćiężoną potyczkę y mowiąc: ROZALIA Siostro nászá, kochay státecznie swoiego Oblubieńcá CRYSTUS JEZUSA, bądź státeczną w przedsięwzięćiu Pustelniczego żyćia, wytrzymay ćierpliwie wszytkie trudnośći, á ná inne záwsze gotuy się potyczki z piekielną háłástrą, ktorą záwsze zwyćiężysz zá pomocą twoiego Oblubieńcá. Temi Anielskiemi rozmowámi ućieszona Pánná, stáłá się mężnieyszego serca ćierpieć wszelkie naiázdy czártowskie dla miłośći swoiego Oblubieńcá: ná ktore náiázdy mocno się gotowáłá, modlitwámi, dyscyplinámi, postámi, y gorącemi medytácyámi.

ROZDZIAŁ XII.

Jákie Błogosłáwiona ROZALIA od czártow przeklętych miáłá przegábanie, aby z Pustynie znowu wroćiłá się do Rodźicow swoich.

PAłaiący iádem piekielnym czárt przeklęty przećiw sługom y służebnicom Boskim, że mu się raz powiodło ná pierwszey Ewie Mátce nászey, tedy záwsze krąży, ażeby zdrádźiectwem y fałszem wszystkich prowádźił ná wieczne

czne potępienie. Tenże nieprzyiaciel stárał się áżeby mogł zwoiowáć y Błogosławioną ROZALIą: w postáći tedy nieznáiomych ludzi z drugą sobie rowną kompánią przychodził do Pánny, y politowánie nád nią czyniąc mowił do Pánny. Pánno ROZALIA, Pánno wysoce zrodzona á coż tu robisz ná wygnániu? iesteś Hrábianką, iesteś urodziwą, podź do Oycá y Mátki á nie siedź między temi knieiámi. A Pánná záwsze odpowiádáła: Mam ia tu Oycá CHRYSTUSA JEZUSA, mąm y Mátkę Przenayświętszą Pánnę MARIA Bogárodzicę, ktorych kocham, y onym służę y służyć będę áż ná wieki. Niemogąc Czarći przeklęći wytrzymáć wspomnionych Przenayświętszych Imion JEZUS y MARIA, iák pśi opárzeni prędko od Pánny wychodzili, á Pánná bráłá się do modlitwy y rozmowy z swoim ukrzyżowánym Oblubieńcem.

Czásu pewnego zmyślili się Czárći zá Dworzánow Synibáldá, y stroyno, ná koniách iedni po Káwálersku, inni iáko Drágánia z muszkietámi, inni iáko Páziowie przybiegli ná skáłę w ktorey Pánná mieszkáłá, y ćiesząc się wielce y ieden do drugiego mowiąc: Iużeśmy też náleźli zgubioną Owieczkę, ktora z domu Pá á nászego zgineła. iużeśmy ugonili Lánią zá ktorą biegáliśmy po cáłym Krolewstwie Sycyliyskim? iuż mamy ptászka z klatką ktory ulećiał był z Páłácu Krolewskiego Há há há, iuż Oćiec y Mátká ućieszeni przywiezioną Corką iedynaczką, dobrze nam nágrodzą te nászę fatygi Há há há, iuż Báldwinus wykupi sobie u nas tę Oblubienicę swoię Há há há: Krol y Krolowa pewnie káżdemu z nas osobliwe náznáczy stárostwo Há há há, tryumfy nowe ná cáłą spráwiemy Sycylią Há há há. Iuż też odpoczniemy sobie po tych nászych wielkich fátygách. Poczeli tedy ći zmyśleni Káwálerowie wszedszy do skáły kłániáć się Pánnie y mowić. ROZALIA Iáśnie Oświecona Pánno, czołobitność tobie czyniemy, iáko nászey Páni y Dźiedźicce nisko

 się

śię kłániamy. Znaſz láśnie Oświecona Pánno iż ieſteśmy Dworzánie Oycá twoiego, y życzliwi przyiaćiele: widząc iego Oycowſką turbácyą y lámenty twoiey Przezacney Rodźićielki, po cáłym Krolestwie w Miáſtách, w Zamkách, w Klaſztorách, w Domách, po láſach y puſtyniách z wielką pilnośćią ćiebie láśnie Oświecona Pánno ſzukáliśmy: otoż przećię ználezliśmy ćię ná tym mieyſcu niebeſpiecznym, á tobie Pánno w Pałácu Krolewſkim przynależy mieć ſwoie beſpieczeństwo: mieſzkaſz tu od ludzi oddalona, á cáłe Krolestwo tęſkni bez twoiey obecnośći. Prześwietni Rodzicy twoi áni ieść, áni pić, áni ſpáć bez płáczu, boleśći, y nárzekánia, y nic począć niemogą, á ćiebie Pánno Rodzicom dał BOG ábyś ich byłá poćiechą, podporą, y ozdobą. Prośiemy tedy J. O. Pánno wynidż z tey iámy, nie bądż kámiennego ſercá przećiw Oycu y Mátce kocháney, day śię ná perſwázyą przyiaćielſką: gdzież one twoie oczy iák pochodnie? gdzież twarz rożána? gdzież ćiało kwitniące? gdzież twoiá oſobá przedtym ták miła, wdzięczna y áż do podziwienia piękna? wſzytko to tá Puſtynia zpuſtoſzyłá, zruinowáłá y wniwecz obroćiłá? wychodż prośimy Pánno wychodż, owo Károcze poſzoſne, owo Lektyki, czeka ná dole pod gorą Francymer, ieſt Páńſka Aſſyſtencya iáka przynależy ták Przezacney Pánnie: iuż tu báwić śię nie potrzebá, ále Oycá y Mátkę płáczących Rodzicow trzebá rozweſelić: iuż my z tąd bez ćiebie Pánno nie odiedziemy: choćby tu naydłużey nam mieſzkáć przyſzło, iáko wierni Dworzánie twoich Rodzicow ſtrzedz y pilnowáć ćię będziemy, iuż tu nam nie ućieknieſz, iuż śię nam nie ſkryieſz, my tu wartowáć około iáſkinie będziemy, á tym czáſem po prześwietnych Rodzicow z ták weſołą nowiną poślemy, ieżeli z námi Prześwietna Pánno niechćiáłábyś iácháć? ále twoiá wrodzona przećiw Rodzicom miłość, niech ći roſkazuie wyniść z tego więzienia beſtyálſkie-

skiego: bespiecznie iáko Pánnę, przystoynie iáko Hrábiankę, wygodnie iáko Iedynaczkę, z wszeláką usługą iáko Dziedziczkę nászę záprowádziemy, y Rodzicom ten Kának nieoszácowáney twoiey prezencyi w ręce oddamy z wesołością osobliwą. Podźże iuż tedy Pánno y z námi wsiáday, bo ćię koniecznie y do Károcze wsádziemy. Sam Krol y Krolowa przybieżą záraz ná twoie przywitánie, ożyie Oćieć y Mátká z frasunku w puł umárli, á dopieroż twoy Oblubieniec Bálduinus do ktorego iuż tám z nászych pobiegł znáć dawáć, do w puł drogi witáć ćie swoię Oblubienicę kocháną ochotnie wybieży.

Ná te rácye ták potężne, ná te prożby ták skuteczne, ná te okoliczności zewsząd ruszone, stoi Pánná iák wryta, słyszy y uważa y deliberuie co tu czynić? Przydáią y to zmyśleni Dworzánie mowiąc; Przezacna Pánno ieśli prágniesz Pánu BOGU służyć, áza máło Klasztorow Pánieńskich gdzie pełno Swiętych Pánien, toć między Pánnámi iák między Aniołámi obieray sobie mieysce BOGU twoiemu służyć, á nie tu między bestyámi. Prośiem do Károcze Pánno, prośiem do Pálermu, tám znaydziesz sobie Spowiednikow pobożnych, tám masz Káznodzieiow wybornych, tám używánie częste Przenayświętszego SAKRAMENTU; á w tey iáskini kto widział miásto Przenayświętszego SAKRAMENTU zażywáć żołędzi y zielsk ledáiákich, miásto Kazánia słucháć Niedźwiedziow álbo Lwow ryczących, miásto Spowiednikow słucháć co skáłá przez nieme odpowie Echo, niegodzi się ták mądrey postępowáć Pannie, bo to y przećiw BOGV, y przećiw sumnieniu, nie tylko przećiw ludzkiemu rozumowi, á bárdziey y przećiw miłośći Rodzićielskiey. Porzuć Pánno tę iáskinią, wynidź z tego plugáwego więzienia, day się użyć ná rácye samey spráwiedliwośći y słuszności, á to bestyálskie zrzućiwszy z siebie odzienie, owo y száty przywiezlismy dla ćiebie,

iáko Pánná Krolewſkiego Páłácu uſtroy ſię pięknie, iuż czás niech nie upływa, Károcza záiácháłá iuż przed ſkáłę, wſiádaymy ſzczęśliwie. Ták zdrádá Czártowſka chćiáłá Pánnę z Puſtynie wybáwić, ále vkrzyżowány Oblubieniec bráć iey ſobie nie dopuśćił.

ROZDZIAŁ XIII.

Iáko Pan IEZVS pokazawſzy ſie ná Krzyżu Błogosłáwioney ROZALIEY *roſpedził Dworzánow Piekielnych, á Pánnę przytuliwſzy do ſwego przebitego boku, po dwá rázy napoił ią ſłodkośćią niebieską y duchownemi ubogáćił doſtatkámi.*

GDy Błogosłáwiona ROZALIA, iák Forteca dziáłámi, iáko potężny Lás wiátrámi, iák roſpalone żelázo u kowalá młotámi, iák brzeg Morſki nawáłnośćiámi, ták oná zmyślonych Dworzanow farbowánemi rácyámi zfatygowána, zturbowána, ná śiłach zwątlona, ná rozumie rozerwána, y tak nátárczywym niebeſpieczeńſtwem roſtárgniona, iuż práwie iák forteca álbo nieprzyiaćielowi ſię poddáć, álbo iák drzewo od tych piekielnych wiátrow cále ſię obálić, álbo iák żelázo według woli pozwolić z śiebie co ſię podoba ukowáć, álbo iáko piaſek w Morſkich trzebáby ſię nurzáć nawáłnośćiach y w perſwazyách Czártowſkich ginąć; álić przybywa ná rátunek Pánieńſki, ten ktory kule noſi gdy z dział ſtrzeláią, ten ktory wiátrom roſkázuie, gdy ſię wywieráią, ten ktory y żeláznemi kieruie młotámi, ten ktory y piaſek morſki zráchowáć umie, ten ktory Pánnie obiecał bydź záwſze przytomnym, pokázuie ſię Chryſtus JEZUS ná tęczy bárdzo iáſney, ná Krzyżu wiſzący, Krwią świeżą płynący, y ták do niey rzecze: coż myśliſz moiá Pánno? czymże

że się trwożysz miła Corko? zápátruy się w te moie rány, ktorem podiął dla miłości twoiey? wytrzymay te náiazdy czártowskie, ćierp wszystko státecznie dla moiey miłośći, nieustaway w twoim przedśiewzięćiu; pámiętay ná twoie ktoreś mi poprzyśięgłá twego pánieństwá śluby; przystąp do mego boku otwartego, oto dla ćiebie płynie zrzodło ożywiáiące, piyże áż do ukontentowánia; oto dla ćiebie otwárty Cekauz, nábierzże z tąd sobie Armaty ktorą piekielne zwyćiężyśz Woyská: oto skarb nieprzebrány, nábierzże sobie z moiego sercá wszelkich dostátkow bez liczby. A to rzekszy Pan JEZUS przytulił Pánnę obiemá rękámi do zránionego y otwártego boku swego, aby wypływáiącemi z sercá przenaświętszego słodkośćiámi násycona zostáłá. Ochotna ROZALIA Błogosłáwiona do tákiego napoiu, przytuliwszy się do Przenaświętszey Rány iák piie, ták piie, á cále przemienia się w Chrystusá: y kiedy przestáć niewiedziáłá, áż ią sąmże Pan JEZUS (iák Mátká od pierśi dziećię) od swoiego boku oddalił. W tym do swoich powroćiła się zmysłow, bo gdy sercá Chrystusowego słodkośći kosztowáłá, wszytká w BOGU utopiona, iuż z Páwłem świętym w trzećim niebie zátrzymána, Boskiego szczęśliwego y błogosłáwionego widzenia záżywáłá; á iák od Boku Przenaświętszego oddalona byłá, widząc się znowu ná tym świećie, y ná woiennym plácu, wielce płákáć poczęłá, iák nieutulona dziećiná, pámiętáiąc świeżo y bárdzo dobrze, iák szczęśliwie gośćiełá w Boku Oblubieńcá swoiego, iák słodkiego Zrzodłá záżywáłá w sercu Naysłodszego JEZUSA: żeby tedy płáczącą Pánnę utulił był Oblubieniec Niebieski, znowu onęż do Przenayświęszego Boku przytulił, y pozwolił iey z tego wiecznego żywego Zrzodłá ták długo pić, pokiby samá chćiáłá. Znowu tedy piełá Pánná zprágniona ogniem miłośći, á im więcey piełá, tym więcey (iák y teraz w Niebie)

bie) tego Zrzodłá Chrystusowego záżywáć prágnęłá, áż ná wieki, áż ná wieki.

O szczęśliwa, o Błogosłáwiona Pánno ROZALIA. Coż to tákiego piiesz? Odpowiáda Pánná słowámi Augustyná S. Piię Krew Chrystusa Oblubieńca moiego, ktorą to Krwią gdy się upiie duszá, cále zápomina o świátowych márnośćiách y miłośćiách. *S August: de Cathech: cap: 2. Hic sanguis inebriat mentem, ut amoris obliviscatur mundani.* Spytam ćię powtornie Pánno Swięta, coż to z Boku Páńskiego piiesz? Odpowiáda znowu. Piię Wodę ktora pierworodne násze obmywa sprosznośći; ktora sercá násze miękczy do wylewania łez skruszoney żałośći; ktora Boskiego Miłośierdzia udziela nąm wdzięcznośći: iák o tym nápisał Cypryan S. *de Resurr: Ex hoc fonte lateris, non solum ablutionis primæ undas haurimus, sed etiam compunctionis, & lachrymarum, & misericordiarum suavitatem, & solius pietatis affectum.* Jeszcze potrzećie spytam ćię Błogosłáwiona ROZALIA co piiesz? Odpowiáda potrzećie ták: Piię oraz z Boku moiego ukrzyżowánego Oblubieńcá y Krew y Wodę, Krew moiego Oblubieńcá dodáie mi rumienności, Wodá zás przydáie pięknośći: Wodá ná oczyszczenie, á Krew zá posag ná odkupienie y ubogácenie. *Aug: Serm: de fer: 4. Quid enim manavit ex illo latere crucifixi? Sanguis & Aqua: ex Sanguine rubor, ex Aqua splendor. Et Lib: 2. de Iust: cap: 2. Exivit sanguis & aqua: Aqua in qua est sponsa purificata, Sanguis in quo invenitur dotata.*

Ale uważaymy czemu ták długo piie? Naprzod. Piie ochotnie Błogosłáwiona ROZALIA, bo przez ten napoy wypływáiący z Chrystusowego Sercá, dopędza naywyższey spráwiedliwośći; ták nápisał *Cypryan S. de Pass: Dom: Aqua & Sanguis emanant divisis limitibus, ad complementum perfectionemq; iustitiæ.* Piie powtore y dla tego, áby z Boku Mądrośći przedwieczney, niebieska ná nię wypłyneła mądrość, bo z tegoż

boku

boku ná Tomaszá Apostołá Páńskiego, głęboka wypłynełá Theologia: nápisał *Theodoretus*, *Qui priùs infidelis fuerat, post lateris contactum, optimum se Theologum ostendit.* Potrzećie. nie tylko piie ále y wniść prágnie w Bok swoiego Oblubieńcá, iáko tá, do ktorey mowiono: Powstań Przyiaćiołko moiá, śiostro moiá, gołebico moiá, podź do dziur wykowánych w skále: (*In foraminibus petræ, in caverna maceriæ: Cant: 2.*) y schoway się w iáskini wymurowáney: á tá iáskinia wymurowána, wystáwiona, iest to Bok otwárty Páná JEZUSA: ták náucza Grzegorz S. *Caverna maceriæ est vulnus lateris quod lancea factum est.* Poczwarte, do otwártego boku przytula się Błogosłáwiona ROZALIA, bo tám czuie o posagu swoim, o skárbách nieoszácowánych: gdyż z tego Boku Przenaświętszego iáko z skárbnice Chrystus JEZUS wylał ná narod ludzki wszelkie bogáctwá, y dla zbáwienia pospolitego, iák práwie Syn Márnotrawny, dla Nic dobrego ludzi grzesznych rozdał te niebieskie dostátki: nápisał *S. Piotr Damianus Serm: de S. Ioach: Ex illo nobis Ærario divitiarum copias attulit, & in communem totius populi salutem prodigus erogavit.* Popiąte. Piie Pánná z Boku Páńskiego, z Boku Adámá drugiego niebieskiego, gdyż pámiętáiąc iż pierwsza Ewá z boku Adámá pierwszego wyięta, stałá się mátką żyiących, ták y Błogosłáwiona ROZALIA, wniść w Bok Chrystusow prágnie, y z niego znowu wyniść, áby się stáłá Mátką cnot żywych, Mátką Pustelnikow Sycyliyskich, y Mátką zchorzáłych, konáiących, w powietrze umieráiących, ále przez iey zasługi znowu do życia przywroconych, ná wzor Kośćiołá Swiętego, ktory iest Mátką nászą nas odradzáiącą: iák mowi *Euseb, Emiss: hom: 2. Ex latere sacro ac salutari vulnere Mater Ecclesia* (á ia rzekę *Virgo* ROSALIA) *omnium parens reparanda monstratur.* Poszoste. Dla tego Błogosłáwiona ROZALIA przytula się y prágnie wniść w Bok Chrystusow, bo wie dobrze iż Bok y

Serce JEZUSA Páná, iest Forteca niedobytą, iest Miástem ućieczki ná przećiw wszelkim náiázdom czártowskim, ćielesnym y świátowym: przetoż ućieka pod Bok Páński przed zmyślonemi, fałszywemi Dworzanámi piekielnymi: ták świádczy *Bernard: S. Serm: 11. Qui habitat: Ad omnem tribulationem, ad omnem necessitatem aperta est mihi urbs refugij: Lateris Christi.* Po śiodme. Szczęśliwie piie z Boku otwártego, áby z przesłego fátygowánia, z rostárgnienia y z niewymownego zturbowánia, znowu ożyłá y do śiebie przyszłá; áby wszytko iey ćiáło Pánieńskie znowu rozkwitło y nowey żywośći nábyło; áby serce Panieńskie złączone było z sercem Chrystusowym, przez wzáiemne ukochánie, y duchá z duchem złączenie, y otwártym á wolnym przechodem ochłodzone: iák náucza *Guerricus Abbas, Serm: in Ramis Palm. Ideo quippe latus suum pius & misericors aperuit, ut cruor te vulneris vivificet, calor corporis refocillet, spiritus cordis quasi patenti & libero meatu aspiret.* Osma rácya. Błogosłáwiona ROZALIA widzi Bok otwárty zrániony, áby przez ránę widomą poznawáłá swoiego Oblubieńcá ránę miłośći niewidomą: ták náucza *Bernard S. de Pass. Ad hoc vulneratum est cor tuum Domine IESV, ut per vulnus visibile, vulnus amoris invisibile videretur.* Y dla tegoż obfićie piie z Boku Páńskiego, bo serdeczną miłośćią zrániona zostáie, y ták ránę miłośći głębokiey w sercu swego Oblubieńcá poznáie mowiąc: *Cant: 2 Vulnerata charitate ego sum.* Ach zrániona iestem miłośćią. Dziewiąta rácya. Bok otwárty Chrystus P. ofiáruie B. ROZALIEY, áby w sercu Chrystusowym mieszkáłá, oná tákże wzáiemnie, áby serce swoie swemu Oblubieńcowi ná mieszkánie ofiárowáłá: serce zá serce Chrystus ofiáruie, á zá purpurowe sercá swego mieszkánie, białego, czystego, y liliowego w sercu Pánieńskim mieszkánia potrzebuie: ták o tym *Illuminatissimus Taulerus de Pass: cap: 91. Dat planè nobis cor suum, ut sit nostra* (ROSALIANA) *habi-*

habitatio, vicissimq; repetit nostrum ut sit suum habitaculum. Præbet nobis cor suum ceu lectulum purpurei sanguinis sui rubentibus ornatum rosis, reposcitq; cor nostrum, lectulum, sibi candidis mundorum operum liliis decoratum. Dźiesiąta tá niech będźie rácya. Iż dla tego do Boku otwártego, do Boku práwego przytulił Chrystus Pan Oblubienicę swoię, ażeby dał znáć iż między Pannámi mądremi ná práwey ręce iuż Błogosłáwiona ROZALIA miáłá zápisane mieysce, y dla tegoż z Boku práwego niebieskie piie słodkośći docześnie, ktorych w chwale wieczney ná godách Báránká niebieskiego miáła záżywáć bez końcá: iák mowi *S. Antoni Pádewski Serm: Pasch: Post omnia beneficia, dextrum sibi latus fodi voluit, ad ostendendum quod non nisi de dextera in dexteram nobis (Et ROSALIÆ Sponsæ suæ) voluerit locum præparari.*

Winszuiemyć tey szczęśliwośći Błogosłáwiona Pánno ROZALIA, że przytulona iesteś do Sercá Oblubieńcá swego, że piiesz niebieskie duchowne roskoszy y nád miod słodsze błogosłáwieństwá wypływáiące z Sercá JEZUSA ukocháne go, że tám się kryiesz y z támtey skárbnice twoie odbierasz posagi, bogáctwá, y przećiw czártom chwalebne zwyćięstwá: Prośiemy ćię pokornie przez Serce Páná JEZUSA Oblubieńcá twego, áby z cáłego tegoż Sercá, grzechy násze nąm były odpuszczone, bo y o tym mocno trzymamy, według náuki Swiętego Wincentego, Ferreryuszá (*Serm: in Parasc. Lancea Cor Christi penetravit, in signum quod ex corde dimissa est nobis culpa per suam mortem.*) ták mowiącego: Iż dla tego CHRYSTUS Pan okrutną włocznią serce swoie przebić ná wylot pozwolił, áby się protestował y znáć dał, przez ták głęboką ránę serdeczną, iż z cáłego sercá wszytkie nąm odpuszcza grzechy.

ROZDZIAŁ XIV.

Iáko Błogosławiona ROZALIA inne rozmaite pokusy y prześládowania czártowskie cierpiáłá, á od Anyoła swego y od P. IEZVSA uzdrowiona y pocieszona zostáłá.

PRzy miłey z Chrystusem Pánem konwersacyey, przy słodkim nápoiu wypływáiącym z iego Boku Przenayświętszego, zniknęli oni zmyśleni Dworzánie, rozchwiała się pożorna ássystencya, y czártowskie z francymerem swoim Károcze przepádły áż do piekłá. Wielka to byłá samego Lucyperá konfuzya, że młodey Pánny mocnymi rácyámi zwieść nie mogł: przetoż przez swoich piekielnych rozboynikow stárał się z Pánną woiowáć, onę prześládowáć, turbowáć, lubo nigdy zwycięstwá niespodziewał się otrzymáć. Wiele tedy sposobow záżywáło piekło. Gdy się Pánná modliłá, to przychodzili do iáskinie Pánieńskiey czárći pod rozmáitemi osobámi rożnych bestyi, iáko węże ná Pánnę xykáiąc, iáko żáby ziemskie poskakuiąc, inni iáko smocy ogniśći pászczekę z ognistym płomieniem rozwieráiąc, inni iáko Lwi ognistemi oczymá strásząc, iáko Wilczy wyiąc, iáko Niedźwiedzie mrucząc, iáko Máłpy śmieiąc się, y cokolwiek bezrozumnego iest stworzenia, w cudownych strásznych, y obrzydliwych lárwách, wszystko to stawáło przed oczymá Pánieńskiemi. Ale Pánná ROZALIA iuż umocniona z Boku Chrystusowego, tákowych dziwowiskow piekielnych bynamniey się nie bałá, y tákie czártostwo znákiem Krzyżá Swiętego rospędzáłá, y słow świętych wymowięniem tákowych: JEZUS MARIA JOZEF: álbo też pozdrowieniem Anielskim, zwycięstwo nád piekłem odbieráłá.

Dla większey Korony Pánieńskiey, pozwalał BOG tym

zło-

złośnikom piekielnym, że Pánnę niewinną okrutnie biczowáli, niemiłośiernie tłukli, po ziemi włoczyli, zá głowę niewymownie tárgáli; po tákowych tráktámentách Błogosłáwiona Pánná y po pietnaśćie dni w chorobę wpadáłá, nie mogąc śię z mieyscá ruszyć: ále Stroż Anioł w chorobie służył Pánnie, dawał iey ieść y Chlebá, y Ziołek, y Kásztánow, Paćierze z nią tákże mawiał y śpiewał z nią Officium o Naświętszey Pánnie; á gdy Pánná ozdrowiáłá, znowu śię do ostrego żyćia wracáłá co raz doskonálszego, záwsze ostrzeysze dyscypliny, goręrsze modlitwy, wstawánie przez noc trzy rázy do Modlitwy, á spánia potym ledwie y trzy bywáło godzin. Im Pánná świątobliwsza, tym czárt ná Pánnę gniewliwszy był y okrutnieyszy, przetoż często á gęsto, okrutnie bywáłá zbita od tych piekielnych Zboycow, ále też záwsze Anioł Páński dodawał Pánnie rátunku, częśćią uzdrowiaiąc onę cudownie, że nátychmiast przy obecnośći Anielskiey stawáłá śię zdrową iákby nic nie ćierpiáłá, częśćią też powoli Anioł przywracał Pánnę do pierwszego zdrowia. Nie omieszkiwał y samże Oblubieniec niebieski náwiedzáć swoiey Oblubienice, ktorey tym większych poćiech dodawał z niebá, im okrutnieysze ćierpiáłá boleśći y prześládowánia od piekła. Poki z nią rozmawiał Pan JEZUS, to Pánná wszytkie go zápomniáłá, záraz zdrowá pátrzáć ná Oblubieńcá ukochánego, á gdy Pan JEZUS odszedł od niey, to śię znowu boleśći y choroby do niey wracáły, ktore oná ćierpliwie, y státecznie ponośiłá dla miłośći ukrzyżowánego JEZUSA Páná.

Między innemi (ktore ćięszkie były ná Pánnę) prześládowániámi, bárdzo ćieszka potyczká y woyná byłá z niewstydliwymi y nieczystymi czártámi. Albowiem oni wziąwszy ná śię osoby Káwálierow grzecznostroynych, młodźianow urodźiwych, przychodźili do Pánieńskiego mieszkánia z Dámámi swoiemi wielce urodźiwymi, z ktorymi krotofile, ro-

zmowy beſpieczne, tańce weſołe, przy przedźiwney muzyce odpráwowáli. Stroy, ukłon, mowá, taniec, muzyká, wſzytko to gorzáło ogniem piekielney pożądliwośći, á náſzá niewinna Pánná, ná ten czás w ſamego ukrzyżowánego Chryſtuſá wlepiwſzy oczy y ſerce, gotowáłá ſię ná taniec niebieſkiego Báránká, zá ktorym Panny ſkaczą po págorkách niebieſkich. Bywáło y to, że przychodźiły Pácholętá ſtroyne, w puł nágo, álbo tylko przepaſáne; máiąc między ſobą Adonidow y Pryápow, to ieſt zaletnikow niewſtydliwych: ći wſzyſcy łuki ſwe náćiągnąwſzy, ſtrzałámi ćieleſności ſwawolney nápuſzczonemi, zmierzáli do ſercá Pánieńſkiego: áleć przed tákiemi poſtrzałámi czyſta ROZALIA uchodźiłá do Fortece, do Boku przebitego, ſwoiego Oblubieńcá. Inna zgráiá śpiewáli ſobie pioſnki o ſproſnośćiách ſwoich Amázonek, Amázonki tákże piekielne wychwaláły ſwoich Prokow z ćieleſney korreſpondencyey: muśiała ná tęn czás niewinna Pánná słyſzeć, co ią bárdzo boláło, á z tym wſzytkim zátuláłá uſzy ſwoie, ćierniem Korony Chryſtuſowey, áby wſzeteczne mowy nie wpádły do ſercá przez uſzy. Smiáłość czártowſka, ważyłá ſię y w nágich oſobách tańce y śmieſzki, y inne niewſtydliwośći odpráwowáć: lecz niewinna Gołębicá upádáiąc ná twarz przed ſwoim Oblubieńcem, okiem duchownym przypátrowáłá ſię iego ná Krzyżu nágośći, ktorą miłośiernie wyćierpiał dla náſzych niewſtydliwośći. Nigdy czárt przeklęty nie mogł wſkoráć z Pánną niewinną, ále im więcey zádawał iey ſmutku ná ſercu przez ſwoie obrzydliwe wynálaſki, tyle Pánnie przyczyniał Koron do niebá, dla mortyfikácyey wytrzymáney, ná uśmierzenie czártowſkie podiętych.

ROZDZIAŁ XV.

Iako Błogosłáwiona ROZALIA trzy rázy káżdego Roku náwiedzał Pan IEZUS, z Nayświetßa Panna Bogárodżica MARYA, y z innemi Swietymi, to iest w Boże Narodzenie: w Wielkanoc: y w Wniebowżięćie do niebá Nayświetßey P. M.

MAią słudzy Páńſcy, y Oblubienice niebieſkie, ieſzcze y ná żiemi ſwoie duchowne roſkoſzy y pociechy niewymowne, zá tę mortyfikácye y niewygody ktore dobrowolnie ćierpią dla miłośći ſámego Páná Bogá. Z tąd koronowány Prorok w Pſal. 93. z tey Boſkiey ſzczyćił ſię Dobroczynnośći, iż podług wielkośći rożnego utrapienia, ktore iego ſerce przenikáły, tedy też z niebá odbierał obfitość poćiech niewymownych. *Secundùm multitudinem dolorum meorum in corde meo: conſolationes tuæ lætificaverunt animam meam.* Tákimże ſpoſobem Oblubieniec niebieſki Chryſtus JEZUS z Błogosłáwioną ROZALIĄ poſtępował ſobie: oná álbowiem bárdzo oſtry puſtelniczy prowádząc żywot, krwáwe czyniąc dyſcypliny, oprocz wewnętrznych chorob, okrutne ponoſząc bićia od czártow przeklętych, przez tákowe rozmáite utrapienia, zásłużyłá ſobie ná poćiechy niebieſkie, ktoremi nie tylo ná ſercu opływáłá, ále względem konwerſacyey z Chryſtuſem Pánem, z Pánną Przenayświętſzą, z Aniołámi Swiętymi, y z innemi Páńſkiemi Błogosłáwionymi, dość rádośći, weſela y poćiech odbieráłá, y iák słodki Bog, iák Dobry Oblubieniec y wdżięczny, ſámym doświádczeniem probowáła, gdy częſto lub krotko ćieſzyłá ſię iego Boſką Obecnośćią.

Oſobliwym iednák ſpoſobem Błogosłáwiona ROZALIA trzy rázy w rok bárdzo długo ćieſzyła ſię z CHRYSTUSEM Pánem

Pánem, rzetelnie, widomie, ná ·áwie, y oczywiśćie.

Naprzod w Boże Národzenie z wielkim Orszakiem Aniołow Swiętych o pułnocy Pánná Przenayświętsza Bogárodźica MARYA przychodźiłá z niebá do iáskinie Panieńskiey, piástuiac máluchnego P. JEZUSA.

Czekáłá Błogosłáwiona ROZALIA ták wielkiego gośćiá, głęboką niewymowney miłośći Boskiey ná przećiw narodowi ludzkiemu rospámiętywáiąc Dobroć, y nieskończone miłosierdźie, samá śiebie unižáiąc głęboko, iż do iedney lichey kreátury przychodźić raczy Krolowa niebá y źiemie. Przychodzącą Pánnę Przenayświętszą z cáłego witáłá sercá, mowiąc: Witay Ráiu niebieski, iuż ná łonie Pánieńskim piástuiący Drzewo Zywotá JEZUSA moiego: Witay Arko prawdźiwá, przynosząca nąm Mánnę słodkiego Zbáwićielá: Witay Krzaku ognisty Cáłopalnego Pánieństwá y Pánieńskiego Máćierzyństwá, w ktorym ogień Bostwá z ludzkiego ćierniem przyrodzenia iest złączony. Witay Goro świątobliwośći z ktorey kámień fundámentálny Gorney Jerozolimy iest wykowány. Witay Wieżo Dawidowa, ná ktorey Tarcze zbáwienia nászego są zawieszone. Witay prawdźiwa Mátko Syná Bożego, witay nieskázytelna Pánno Corko Oycá niebieskiego: Witay Oblubienico Duchá Przenayświętszego: Witay, á po tyśiąckroć witay o Poćiecho sercá moiego. Przywitánie wdźięczne (y uśmiecháiąc się) przyimowáłá Przenayświętsza Pánná, y ná znák osobliwey łáski, podawáłá Páná JEZUSA máluchnego, Nowonárodzonego do piástowánia Błogosłáwioney ROZALIEY, śpiewáli ná ten czás *Gloria in excelsis* Swięći Anieli, á Pánná piástuiąc máluchnego Páná, obłápiániem, cáłowániem, serdecznym áfektem, rozmową dźiećińską, piástowániem, w rękách kołysźániem, wdźięcznym poyzrzeniem, wszytkich serdecznych áfektow, świętych, czystych, gorących, Pánieńskich, niebieskich, uprzeymych, ser-

decznych

decznych, niewymownych powtarzániem, niebieskich z máluchnym Oblubieńcem zażywáłá roskoszy. Ktoż wymowić może te pieszczoty niewinne, kto opowiedźieć może rádośći y wesołośći? Oto Rozalia stáłá się Piástunką niebieskiego Krolá. Oto Pánná piástuie Pánieńskiego Syná: niewinność ćieszy się z niewinnośćią Dźiećińską: y Anielskie żyćie pustelnice Anielskiego Krolá do pierśi przytula Pánieńskich. Miał Pan JEZUS máluchny, ná szyi swoiey bogáte od złotá rożámi przeplatáne koralowe noszenie, to sobie z konfidencyi do Oblubieńcá, wźięłá Błogosłáwiona Rozalia y ná swoię włożyłá szyię zá osobliwą kolędę. Przy tákich pieszczotách niebieskich Pánná Przenayswięrsza Bogárodźicá MARYA odebrawszy názad máluchnego JEZUSA z rąk Błogosłáwioney Rozaliey, przytuliłá ią do swoich pierśi Pánieńskich, y pozwoliłá iey záżywáć mleká Pánieńskiego, ktorym karmiła Jednorodzonego Syná Bożego y Syná swoiego. Od samey pułnocy, áż do wschodú iutrzenki czásem y dłużey tákie długo wiodły się krotofile y ućiechy niebieskie niewymowne.

Gdy iuż dobrze iutrzenká weszłá, przybywáło dáleko więcey Aniołow do Pánieńskiey iáskinie: iedni Ołtarz do Mszy świętey gotowáli bárdzo ozdobny y bogáty, drudzy lichtarze złote dyámentámi sadzone ná Ołtarzu stáwiáli: inni z pochodniámi iárzęcemi wonnieiącemi około Ołtarzá stali; inni Introit y Kyrie śpiewáli. Piotr Swięty potym przyszedszy, uważał ieżeli Ołtarz dobrze y pieknie postáwiony, ieżeli wszytko iest co do ták Naywyższey Ofiáry Mszy świętey należy: á ieśli co mu się nie zdáło, to poprawiał y według zdania swoiego, iáko Namiestnik Chrystusow ordynował. Po Swiętym Piotrze, przychodźił iuż w inney postáći Pan JEZUS, iáko naywyższy Papież, Arcykápłan y Biskup nád Biskupámi z cáłą Assystencyą Swiętych Papieżow,

Kárdynałow, Pátryárchow, Arcybiſkupow, Biſkupow, Dyákonow, Subdyákonow, y Akolitow, według porządku Kośćielnego, y Mſzą świętą poczynał, przy ktorey Piotr Swięty naybliżſzy był Paná, y iáko Miniſtrans nayprzednieyſzy, y iáko Mágiſter *Ceremoniarum* naycelnieyſzy, uwiiał ſię około Ołtarzá, przy niſkich ukłonách y świętych modlitwách. On Mſzał przenośił, on ná ręce nálewał, on Kánon przed Pánem Jezusem trzymał, on dzwonił y odpowiádał. Po *Gloria in excelſis*, ućichła Anielſka Kápellá, wielkie ſtáło ſię milczenie, gdy Pan JEZUS tę ſwoię Mſzą o ſwoim Bożym Národzeniu odpráwował, z wielką uczćiwośćią, co żywo ſtáło, á wſzyſcy ſię dźiwowáli z wielkim Duchá záchwyceniem Ceremoniom, ktore widźieli przy Mſzy Páná JEZUSA. Pod czás tey Mſzy świętey, ſtałá Nayświętſza Pánná po práwey ſtronie Ołtarzá, támże bliſko klęczáłá Błogosłáwiona Rozalia Mſzy świętey słuchaiąc. Gdy iuż było *Agnus Dei*, Piotr Swięty záwołał Swiętey Rozaliey bliſko, y kazał iey klęczeć ná graduſach ołtarzá, y czekáć Przenayświętſzey Komuniey: na ktorych oná klęknąwſzy, płácząc ſerdecznie, ták ſię modliłá. Nayukocháńſzy moy Pánie JEZU Chryſte, proſzę twoiego miłośierdźia nieſkończonego, ráczże mi odpuśćić grzechy moie, y ſproſzne myśli moie z czártowſkich pokus pochodzące, rácz mi łáſkáwie przebaczyć. A Pan JEZUS obroćiwſzy ſię od ołtarzá do niey, rzekł: Nie płácz Corko moiá: iuz tobie ſą odpuſzczone grzechy twoie. *Remittuntur tibi peccata tua.* A po tey mowie, brał Pan JEZUS Przenayświętſze Ciáło ſwoie, y podawał do pożywánia Błogosłáwioney Pánnie: przy Komuniey tey Swiętey, Anieli dwáy tuwálnią trzymáli, á inni modlili ſię nabożnie, Gdy Mſza święta ſkończyłá ſię, Pan JEZUS śiedźiał ná Máieſtáćie w puł ołtarzá, á Piotr Swięty ſtoiąc przy ołtarzu, miał Kazánie według czáſu, do cáłego *Auditorium* niebieſkiego:

go: po Kazániu Pąn IEZUS dał wszytkim á osobliwie swoiey ROZALIEY Błogosłáwieństwo, Nayświętsza zás Pánná, ná waletę w czoło ią cáłowáłá: Kápellá też niebieska znowu swoie poczynáłá Kánzony, y ták ruszyłá się swoim porządkiem tá niebieska Kompánia y Processya ku niebu, zá nimi odchodźił Pan IEZUS y Nayświętsza Pánná: Orszaki zás Anielskie, w koło Páństwo niebieskie ze wszytkich stron otaczáiąc, przy melodyey wprowádźili Páństwo y Krolestwo swoie do niebá. A Błogosłáwiona ROZALIA zostawáłá ná modlitwie, Boskiemu Máiestatowi dźiękuiąc zá ták wielkie, rzadkie, y niesłycháne Dobrodźieystwá. Ná modlitwie tedy Pánná zostawáła áż do południá: Pod czás południá Anieli podnieśli Pánnę z źiemie, y sprawowáli iey bánkiet zacny: álbowiem (iák niekiedy kruk brał potráwy ze stołu Królá Achábá, y nośił ie ná puszczą Swiętemu Prorokowi Eliaszowi) ták też Swięći Anieli bráli półmiski z potráwámi ze stołu Synibáldá Oycá Pánieńskiego, á Pánnie przynośili do iáskinie, y áby iádłá przy wielkiey Uroczystośći, prośili: áleć Pánná Bánkietem niebieskim ukontentowána, dźiękowáłá Aniołom zá ochotę, prosząc ich, áby iák nayprędzey ná bánkiet niebieskiego Oycá onęż zaprośili y záprowádźili. Nie gárdźiłá iednák áni opátrznośćią Boską, áni usługą Anielską, iádłá y piłá á Máiestat Boski wychwaláłá. Przez cáły tedy czás Pustelnicego żyćia, w te nayprzednieysze Swiętá, to iest w dźień Bożego Národzenia: w dźień Zmartwychwstánia wesołego: y w dźień Wniebowźięćia Przenayświętszey Bogárodźice Pánny, tak przeświętnych Gośći u śiebie miewáłá, z rádośćią niepoiętą.

ROZDZIAŁ XVI.

Iak Błogosławiona ROZALIA przez Anioła z pierwszey pustynie przeniesiona iest ná inna pusczą do Iáskinie Biwońskiey w ktorey widźiáłá w iásnośći wielkiey Oycá swoiego, z Czysca modlitwámi swemi wybáwionego.

CUdownie świątobliwe życie prowádząc Błogosłáwiona ROZALIA w swoiey świętey iáskini, w Roku dźiewiątym Pustelnictwá swego, czásu wieczornego wyszłá z kámiennego swego *Oratorium*, áby sobie názbieráłá kásztánow álbo żołędźi y źiołek do pożywienia. Przechodźili się ná ten czás po leśie ludźie ktorzy drwá, kásztány y źiołá tákże potrzebne zbieráli, y zdáleká postrzegli Błogosłáwioną Kásztány zbieráiącą, y widząc stroy cudowny ná niey z iedney skory, domyślili się, y mowili między sobą, że to Pustelnik iákiś święty bydź muśi, ále iutro poszukamy tego Pustelniká, ábyśmy się ćieszyli z iego świątobliwośći y z błogosłáwieństwá, ktore od niego odbierzemy. Niewiedźiáłá bynamniey o tym Pánná, żeby ią kto miał widźieć, y názbieráwszy pustelnicey żywnośći, do swoiego prędko wroćiłá się mieszkánia. Po krotkiey kolácyey, á po długiey medytácyey przyszedł stroż Anioł do Pánny, y rzekł: ROZALIA wstąń od modlitwy, podź znowu ná pielgrzymstwo ze mną, iuż tu mieszkáć w pokoiu nie możesz, będą ćię tu iutro szukáć w tey iáskini, przetoż wola Boża iest, ábym ćię ná inne puste záprowádźił mieszkánie. Posłuszna Pánná záraz w drogę się wybieráłá, boiąc się bárdzo widoku ludzkiego: samá wźięłá Krzyż w rękę, Anioł zás wźiął Obraz Nayświętszey Pánny z innymi pobożnymi Księgámi, y prowádźił Pánnę áż

ná mieysce názwáne Biwoná, ktore należáło do Oyczystego Hrábstwá Rożańskiego. W támtym tedy leśie y w gorze Biwońskiey, Swięći Anieli inną wygotowáli ná podobieństwo pierwszey iáskinią: przybyłá tám naypierwey Przenayświętsza Pánná, y oczekiwáłá ná przyśćie Rozaliey. Wprowádźił Anioł Páński Błogosłáwioną Rozálią do nowey iáski-ni, á Pánná Przenayświętsza záraz ią przywitáłá, mowiąc: Witay Corko moiá, Syná moiego ukochána Oblubienico, podobnoć to nie w smák Corko moiá że z mieyscá ná inne mieysce przenośić śię muśisz, ále pamiętay ná to że też y ia sámá ućiekáłá z Synem moim do Ægyptu. Y tu Corko moiá będźiemy o tobie wiedźieć, tylko śię o to stáray ábyś kocháłá Syná moiego. Podźiękowáłá Swięta Rozalia zá przywitánie, upadszy do Nog Krolowy Niebieskiey, y ná nowośiedliny o nowe uprászáłá Błogosłáwieństwo. Pánná tedy Przenayświętsza błogosłáwiłá y mieszkánie y Gospodynią nowego mieszkánia, á záwsze iednę dawną przypomináłá iey łáćinę mowiąc: kochay Corko moiego Syná, bądź státeczną w przedśięwzięćiu, á zá iego miłośierdźiem nie ustániesz áż do końcá. Po dánym błogosłáwieństwie, odeszłá Pánná Przenayświętsza do niebá, á Pánná Rozalia rozgośćiłá śię w nowym mieszkániu: y ták iák y pierwey znowu do Modlitwy, do medytácyey, do discyplin, do postow, do czytánia, y do státeczney wroćiłá śię ćierpliwośći, káżdego czásu obserwuiąc godźiny, iák ią przed tym Anioł Stroż náuczał. Owi záś ludźie w pierwszey skále gdy Pánny szukáli, á nic nie ználeźli, áni ná Pismo Pánieńskie nie tráfili, bárdzo śię dźiwowáli, żáłuiąc iż Swiętego Pustelniká nie byli godnymi widźieć.

Już tu w tey Biwońskiey skále, ná trzeći rok mieszkáłá Swięta Rozalia, á Oćiec y Mátká ieszcze nie przestawáli iey szukáć po cáłym Krolestwie. Z wielkiego tedy fráſunku zá-

chorzał Oćiec Synibáldus y gdy prawie iuż blisko był śmierći, pokazał mu się Anioł Páński mowiąc: Nie frásuy się Synibáldźie, Corká twoiá Rozalia żyie, y prowádźi żywot pustelnicy dla miłośći Boskiey, y będźie czás gdy onę będźiesz widźiał z twoią wielką poćiechą. Táką nowinę słysząc Synibáldus z wesołośći záraz ozdrowiał, ćiesząc się bárdzo z tego, że iego Corká żywot świątobliwy prowádźiła według Boskiego upodobánia. Szedszy tedy do Pokoiu Małżonki swoiey, opowiedźiał iey iák Anioła Páńskiego widźiał, y od niego nowinę szczęśliwą słyszał, że nászá Rozalia żyie ná służbie Bożey, prowádząc żywot pustelnicy: ále miła Mátko (ták mowił Synibáldus) nie powiáday tego nikomu, miey to w sekrećie wielkim, ponieważ y sam BOG chćiał mieć tę Corkę nászę, w skrytośći y od nas samych, á bárdźiey od oczu ludźkich. Chwalili tedy Máiestat Boski Oćiec y Mátká, Synibáldus y Márya, iż Dobroć Boska ich Corkę raczyła sobie przybráć zá swoię służebnicę, y zá Oblubienicę ukrzyżowánego Páná.

Po máłym czáśie Synibáldus w Cnotách Swiętych postępuiąc y doskonáłość Corki swoiey Rozaliey w sercu Oycowskim rozpámiętywáiąc, á do Boskiey zápaláiąc się Miłośći, iey przykładem, z tym mizernym po Chrześćiáńsku pożegnał się świátem; o śmierći Oycowskiey dał znáć Anioł Pánnie, przydáiąc y to, iż z Boskiego Miłośierdźia Synibáldus Oćiec iest ná drodze zbáwienney, ale ná ośm dni dekretowány do ogniá czyscowego. To usłyszáwszy Pánná, wielce płákáć poczęłá zá niedoskonáłośći Oycá swoiego, y ták się modliłá. Naysłodszy moy Pánie JEZU Oblubieńce duszę moiey, wiádomo bárdzo dobrze iest Przenayświętszemu Boskiemu Máiestatowi twemu, iák wiele frásunkow wyćierpiał, iák wiele łez wylał, iák wiele nocy nie spał, iák nigdy niemogł bydź wesołym moy Oćiec, á to tylko z okazyey mo-

moiey, że ia niegodna twoiá służebnicá, według twego Boskiego roskazánia, odbiegłám Oycá y Mátki, ábym tobie samemu BOGU, Pánu, Odkupićielowi y moiemu Oblubieńcowi iedynemu służyłá; przetoż proszę pokornie moy naydroższy JEZU, w twoich zasługách Przenaświętszych niechże duszá Oycá moiego teraz znaydzie szczęśliwy odpoczynek, w ránách twoich głębokich niech záżywa wieczney poćiechy, z twoiego sercá przebitego przez twoy Bok otwárty niech wypłyną żywe strumienie wody ozywiáiącey, á niech zágászą ognie czyscowe ktoremi gorzeie duszá Oycá moiego kochánego. Ey Oblubieńce ukrzyżowány, twoiá ná Krzyżu do BOGA Oycá modlitwá posłána, teraż utrapionego ogniem Oycá mego niech w czyscu rátuie; twoie gorzkie skonánie, niech tęskności, nárzekánia y płácze utuli, ieszcze oddalonego Oycá od Twarzy twoiey Błogosłáwioney. Oto ia Corká niech ćierpię zá Oycá, ia niech pokutuię zá mego Rodźicá. Ták serdecznym áffektem zá ukochánym Rodźicem modliłá się kocháiąca Corka, á modlitwá iey przenikáiąc áż do serca niebieskiego Oblubieńcá, przenikáłá też áż do samego Czyscá, w ktorym Oćiec poczuł, iż się zá niego Corká ROZALIA modli, gdy co moment męki czyscowe znacznie mu umnieyszone były. Pragnąc tedy S. ROZALIA iák nayprędzey wyrwáć z Czyscá Oycá swego, ostre dyscypliny y gorące modlitwy, przy twárdym pośćie zá niego odpráwowáłá. Alić trzećiego dniá ráno gdy się modliłá, pokaże się iey Oćiec wszytek iásnośćią otoczony, bárdzo wesoły, y rzece. Pomaga BOG Corko, tuś to iest Corko? átożem ćię teraz ználazł moiá kochána Corko? Odpowie Swięta ROZALIA. Witay ukochány moy Pánie Oycze; y cáłuiąc Oycowskie ręce pocznie mowić. Ach moy kochány Rodźicu przebaczże mi proszę, żem bez twoiey wiádomośći y pozwolenia odeszłá z domu. Wszák to do-

brze moy kochány Oycze pamięta twoiá roſtropność, iż gdy BOG woła kogo ná służbę ſwoię, tedy choćby ſię Oćiec y Mátká w progu układli, to ich trzebá przeſkoczyć, á bieżeć ochotnie do służby Boſkiey. Y ſamámći ztąd ukochány Oycze większe miáłá pokuſzy, żem z twoiego domu ućiekłá ná puſzczą, y ták wielkiego á długiego bárdzo nábáwiłá kłopotu: lubom wſzyſtko zá łáſką moiego Oblubieńcá wytrzymáłá. Alec y teraz dziękuię Oblubieńcowi moiemu, że raczył przez Anioła ſwoiego oznaymić wąm kocháiny Oycze, iż ná służbie Boſkiey zoſtáię ná puſzczy, wedlug iego świętego powołánia. Ná ktore słowá ſwey Corki, ták rzecze Oćiec. O Błogosłáwiona Corko moiá Rozalia! Błogosłáwiony dźień poczęćia twoiego, y błogosłáwione dźiewięć mieśięcy, przez ktore Mátká twoiá nośiłá ćię w żywoćie ſwoim. Błogosłáwiony dźień Národzenia twego, w ktorey świętym Chrztem ieſteś poświęcona. Błogosłáwione pierśi z ktorych záżywáłáś mleká. Błogosłáwione twoie niewinne y dźiećinne látá, w ktorych Oycowſkie o tobie miałem ſtáránie. Błogosłáwione twoie wychowánie, błogosłáwiony chleb y odźienie, ubłogosłáwione włoſy, ktoreś odćięłá y twoiemu poświęćiłá Zbáwićielowi. Błogosłáwiona twoiá ućieczká z domu Oycowſkiego y Páłácu Krolewſkiego. Błogosłáwiona iáſkinia, w ktorey ſtráwiłáś twoie látá ná modlitwách, ná dyſcyplinách, y ná poſtách. Błogosłáwione wſzytkie twoie utrapienia ktorekolwiek wyćierpiáłáś ná puſzczy. Błogosłáwione y moie łzy, ktorem wylewał dla ćiebie corko miła, bo mi teraz w śliczne iuż ſą przemienione perły. Już Corko miła ia odchodzę do Oycá Miłośierdźia wiecznego, odchodzę do Zrzodłá ſzczęśliwośći, do Zbáwićielá y Odkupićielá powſzechnego, odchodzę do twoiego Páná, Oycá niebieſkiego y Oblubieńcá ukrzyżowánego ktoremu służ ſtáteczńie, zwyćiężay wſzelkie trudnośći

chwa-

chwalebnie, á trway w iego miłośći wiecznie; ná co udźielam ći y moiego Oycowskiego błogosłáwieństwá. To rzekszy Synibáldus Oćiec, odszedł szczęśliwie do niebá: á Corká zá iego zbáwienie, pokorne Boskiemu Máiestatowi z cáłego sercá oddawáłá dźięki.

Prędko też potym y sámá Mátká według pobożnośći Chrześćiáńskiey z tego zeszłá świátá, y modlitwámi tákże Corki swoiey skutecznymi rátowána byłá. Brát naymłodszy imieniem Mátheusz, wszytkie ośiągnął Máiętnośći y Hrábstwa Kwiskwileńskie, Rożáńskie, y tę gorę Biwońską, w ktorey mieszkáłá S. Rozalia. Zá Pánowánia tego Mátheuszá, poczęto pustoszyć lás Biwoński, y blisko niego stáwiano Miásto, do ktorego budynkow zábierano drzewá, y wszytkę gorę wyćinano. Zeby tedy y od támtych Biwońskich ludźi nie byłá widźiána, znowu Anioł Páński przeprowádźił Pánnę ná trzećią gorę Pálermitáńską, w ktorey áż do śmierći mieszkáłá, iák w nástępuiącym usłyszymy Rozdźiale.

ROZDZIAŁ XVII.

Iák Błogosłáwiona ROZALIA ná Gorze Palermitáńskiey w iáskini świątobliwego żyćia dokończyłá, y ná rękach Nayświętszey Panny do niebá zánieśiona byłá, á przez Kápłáná bogoboynego Cyrillá pochowáná zostáłá.

Kiedy Gorę Biwońską poczęto wyćináć z lásow, y pustynią psowáć, przyszedł Stroż Anioł do Pánny, mowiąc: Rozalia, ieszcze ná iedno mieysce spokoyne oddalone od ludźi, trzebá mi ćię przeprowádźić: oto twoy Brát Mátheusz Hrábiá, ten lás pozwala wyćináć ná bu-

dynki do Miáſtá nowego, przetoż ztąd odchodźić nąm potrzebá. Już twoy Oćiec y Mátká z Bogiem żyią, iuż ćię po świećie nikt nie ſzuka teraz, podźże tedy zá mną Rozalia do Pálermu, ieſt tám gorá wyſoka, w ktorey iuż áż do śmierći będźieſz mieſzkáłá, służąc twoiemu ukrzyżowánemu Oblubieńcowi. Ná rádę Aniołá ſwego zezwoliłá Pánná, y ze wſzytkiemi ſwoiemi ſkárbámi, to ieſt z Krzyżem, z Obrázem Nayświętſzey Pánny, y z księgámi ſwoięmi, przeniosłá ſię ná Gorę Pálermitáńſką, bárdzo wyſoką, y tám w ſkále przez Aniołá ſporządzoney, Anielſkie iák y w pierwſzych prowádźiłá życie. Uſtáwicznie nád niewinną męką Chryſtuſá ukrzyżowánego gorących łez ſtrumieniámi przy medytácyách, iego przenayświętſze obmywáiąc rány, płákáłá, y dyſcypliny czyniłá zá grzechy cáłego świátá, nád iego lámentuiąc oźiębłośćią ku Bogu; oſobliwe y nád duſzámi czyſcowemi miáłá politowánie, śiebie ſámę z prawdźiwey miłośći zá ich niedoſkonáłośći ná czyſcowe ofiáruiąc karánia. Y w tey iáſkini wracáły ſię do niey przeſzłe czártowſkie prześládowánia, ktore oná mężnie ponośiłá. Już tu raz wſzedſzy, y rázu z iáſkinie niewychodźiłá: przetoż Stroż Anioł ná káżdy dźień przynośił iey puł bułki chlebá, y trochę źiołek, nápoiem záś byłá wodá z ſkáły śiącaca ſię kroplámi. Przez cáłe śiedm lát tu zmieſzkáłá, ná tey gorze Pálermitáńſkiey dla ſkał wyſokich nieprzyſtępney: á gdy ſię niektorzy námawiáli, y z ćiekáwośći wniść uśiłowáli ná gorę, tedy cudownie záślepieni bywáli, że chcąc iść ku gorzę, oni w inną ſtronę tylko krążyli około gory.

Oſtrego y Anielſkiego Błogosłáwioney Rozaliey żyćia iuż też czás oſtáteczny náſtępował, o ktorym oná wiedźiáłá z obiáwienia Anielſkiego. Przy modlitwie gorącey máiąc prágnienie złączyć ſię w niebie z Oblubieńcem ſwoim, te ognifte wymowiłá do kochánego Oblubieńcá słowá. Ach

moy

moy naykochańſzy Pánie! á kiedyż kiedy przyidę przed obecność twoię? Ach naysłodſzy Oblubieńce, á kiedyſz będę wypuſzczona z tego więźienia ćieleſnego, ábym iák Gołębicá teraz ięcząca, wolno zálećiáłá do twoich Páłacow? Ach moie Dobro nieskończone! á kiedyſz skończę to wygnánie mizernego świátá? Ná tákie płáczliwe wzdychánia, przyſzedł Anioł do Pánny, mowiąc: Weſel ſię Rozalia, bo wysłucháne ſą modlitwy twoie od Oblubieńcá twego, ktory toć oznáymuie przez mnie, iż zá ośm dni, będźieſz ſię z nim ćieſzyłá w niebie. Odpowie Swięta Rozalia. Dźiękuię wielce Pánu moiemu, JEZUSOWI Naydroższemu, zá tę niewypowiedźiáną łáskę, ále y oto upraſzam dobrodźieyſtwo, ábym przed śmierćią moią Przenayświętſzych Sakramentow byłá uczęſtniczką, to ieſt Spowiedźi, Ciáłá Páńskiego, y oſtátniego Pomázánia Oleiem Swiętym. Ná tę prośbę, ták rzekł Anioł. Bynamniey o tym nie wątp Rozalia, według świętey áfektácyey, wſzytko otrzymaſz od tego Oblubieńcá.

Zył ná ten czas w Pálermie bogoboyny Kápłán, pokrewny Błogosłáwioney Rozaliey, imieniem Cyryllus; temu Kápłánowi pokazał ſię Anioł Páński, mowiąc: Cyryllu, wſtań á podź prędko ná gorę Pálermitáńską Peregrinus názwáną; ieſt tám ná niey Puſtelnicá Swięta, Rozalia imieniem, twoiá pokrewna, iuż bliska śmierći, weźże z ſobą dla niey Przenayświętſzą Komunią y Oley święty, wysłuchaſz też iey ſpowiedźi, y o wſzytek żywot będźieſz ſię iey pytał, dla tego ábyś go nápiſał, y ludźiom do wiádomośći podał. Nátychmiaſt bieżał Cyryllus ná gorę zá Aniołem, á Anioł dał znáć Pánnie, iż idźie do niey Cyryllus. Klęczáłá Pánná ná modlitwie przed Krucyfixem, á oto Cyryllus wchodźi do iáskinie, y prędko skoczy ku Pánnie wołáiąc. Ach Corko moiá Rozalia, czemuſz będąc ták blisko Pá-

lermu, nie dáłáś znáć o ſobie? o iák wielkim ſmutkiem nabáwiłáś Oycá twego y Mátkę! ále o Błogosłáwiona ieſteś y mędrſzą między innymi Pánnámi teráźnieyſzego wieku, żeś opuśćiłá Oycá y Mátkę y Dom Krolewski. Błogosłáwiona záś Rozalia witáiąc Cyryllá iáko pokrewnego, Kápłáńskie iego ręce cáłuiąc, mowiłá. Witay Przewielebny Oycze. Iuż Rodźicow moich poćieſzył Pan Bog, zá te fráſunki, ktore dla mnie podeymowáli: iużem rzetelnie rozmawiáłá z ukochánym Oycem, gdy z wielką iáſnośćią przenośił ſię do niebá: Ja teraz Przewielebny Oycze uprаſząm o tę łáskę, ábyś mnie wprzod ſpowiedźi świętey wysłuchał: y klęknąwſzy Pánná, cáłego żyćia wſzytkich niedoskonáłośći ſwoich z wielką skruchą ſpowiádáłá ſię; W ſumnieniu niewinnym Panieńskim, śmiertelnego żadnego grzechu nie ználazł Spowiednik, ále tylko uznał, iák wielkie dáry niebieskie Pánná odbieráłá z niebá: przetoż ſtárzec Swięty płákał od rádośći, y skruſzonego ſercá miłośći. Po Abſolucyey, dał iey Przenayświętſzą Kommunią, ktorą oná przyięłá z przedźiwnym áfektem y ſercá gorącośćią. Po rozmowie wewnętrzney z ſwoim Oblubieńcem, prośiłá o Oley święty: dawał iey tedy Kápłan Oley święty z Ceremoniámi zwyczáynymi, przy ktorych Anieli Swięći należyte śiedm Pſálmow Pokutnych mowili: oná záś ſamá ſerdecznie wdycháiąc do Páná JEZUSA, mowiłá. Ach moy naydrożſzy IEZV! pokornie ćiebie ſamego upraſzam, ráczże mi odpuśćić wſzytkie grzechy moie. Ná te słowá pokazał ſię iey Pan IEZVS, mowiąc. Nie płácz Corko, nie boy ſię moiá Oblubienico, ia tobie odpuſzczam wſzytkie grzechy twoie. *Remittuntur tibi peccata tua.* To rzekſzy Pan IEZVS, odſzedł do niebá, á Błogosłáwiona Rozalia wźiąwſzy Krucyfix w ręce, y słodko onże cáłuiąc, ták ſię modliłá.

Nayukocháńſzy Pánie, naysłodſzy Oblubieńce duſze moiey,

Tyś

Tyś umierał ná Krzyżu z niesłycháną gorzkośćią sercá twoiego, á ia umieram w słodkośći duchá moiego. Tyś umierał wielce skátowány; á ia umieram bez wszelákiego bićia. Tyś umierał przykowány do Krzyżá, á ia zostáię wolną. Tyś umierał żołć gorzką piiąc, á ia żadney w ustách moich nié znąm gorzkośći. Tyś nayukochánszy Oblubieńce umierał máiąc głowę położoną między ćierniem, á ia umieráiąc głowę moię kłádę między kámieniámi ná twárdey opoce. Moy IEZV, IEZV słodki, moy Odkupićielu, IEZV moy. W ręce twoie polecam duchá mego. *In manus tuas commendo Spiritum meum.* Iuż kona nászá Pánná, iuż Swięta ROZALIA Bogu Duchá oddáie.

Stał stárzec Przewielebny Kápłán Cyryllus przy ták szczęśliwym skonániu, stało pełno Aniołow modlących się y ráduiących, z Swiętym Piotrem y Páwłem, stałá y Pánná Przenayświętsza Bogárodźicá MARYA, piástuiąc ná práwey ręce máłego Páná IEZVSA w dźiećińskiey postáći. Duszę Błogosłáwioną z ćiáłá wychodzącą Pánieńskiego, przyięłá ná rękę drugą Pánná Przenayświętsza, y ták piástuiąc oboie, y Páná IEZVSA Syná swoiego, y Błogosłáwioną Duszę Oblubienice iego, postępowáłá z tryumfem do niebá, przy ktorym tryumfie y Processyi niebieskiey, Pan IEZVS Koronę bogátą włożył ná głowę swoiey ROZALIEY: á Anieli śpiewáć poczęli. Podź Oblubienico Chrystusowá, odbieray Koronę, ktorąć Pan zgotował przed wieki, áż ná wieki. Podź Błogosłáwiona ROZALIA do niebá, *innixa super Dilectum*, wspieráiąc się ná twoim Oblubieńcu ukochánym. Podź do Ogrodu Rożánego, zostáiąc ná rękách Rożánych Naysłodszey Krolowy niebá y źiemie, Ierychońskiemi otoczona Rożámi. *Veni Sponsa Christi, accipe coronam, quam tibi Dominus præparavit in æternum.*

Rospływał się miły Stárzec Cyryllus od płáczu y od rádo-

śći, widząc te niebieskie táiemnice, weséla, śmierć błogosłáwiona, niebiosá otwárte, witánia Anielskie, Processye Pánieńskie záchodzące drogę nowey Oblubienicy, ktorą piástowáłá ná rękách swych Pánná Przenayświętsza, wykrzykáło niebo, iż Gody, Sluby, y Tańce nowe odpráwowáło, *Venerunt nuptiæ Agni.* Tu oká niechce zmrużyć Cyrillus od niebá otwártego, tu żal go wielki bierze dla odeśćiá Pánieńskiego. Ale coż czynić? nápłákawszy śię słodko, począł śpiewáć z Aniołámi *Te Deum laudamus*: Dźiękuiąc Boskiemu Máiestatowi, iż iego pokrewna Rozalia, ták rozlicznemi dárámi z Dobroći Boskiey byłá ubogácona; iż nowa Domowa Pátronká iest Krolestwu Sycyliyskiemu prowidowána przed Máiestatem Boskim: iż nową Swiętą Pustelnicą Pálermitáńską dárowány iest Kośćioł święty: iż mądrość niebieska zroskoszy tego świátá, umie oddaláć swoie Oblubienice, á one łączyć z ćierniową swoią Koroną: iż zá krotkie tego żyćia usługi pobożne, długie chwalebne y wiekuiste w Krolestwie niebieskim oddáie zapłáty.

Po śpiewániu, trzeba śię ruszyć do pogrzebu, niemász trumny, niemász dołu w skále, ná ćiáło Pánieńskie niemász koszule, tylko oná skora końska: iákże tu pochowáć ćiáło Pánieńskie? rádźi śię Cyryllus Aniołow: odpowiedzą Anieli. Teraz zámurowáć trzebá ćiáło Pánieńskie, á innego czásu będźie miáłá Pánná trumny złote, y z pereł Relikwiarze nieoszácowáne. Iużże ná walete przy nogách Pánieńskich klęknąwszy stárzec, á serdecznie płácząc, pocznie śię modlić. O Rozalia szczęśliwa! iuż w niebie kroluiąca, ô Corko moiá, ták względem Duchá y Bogá, iák y względem Pokrewieństwá, pámiętayże ná mnie niegodnego Kápłáná, y twego choć krotkiego Kápelaná: wypráwiłem ćię ná drogę wieczności Błogosłáwioney, wyrwiyże mię zá to z tego utrapienia świátowey śmiertelnośći.

telności: Widźiałem twoie skonánie przy obecnośći JEZVSA y MARYEY: niechże y moie skonánie będźie ták szczęśliwe: Przypátrowałem się oczymá moiemi, iák szczęśliwie iesteś wprowádzona do niebá, niechże y żyćie moie prędko się skończy, á duszá moiá niech w niebie iáko nayprędzey wychwala Oblubieńca twego, á Zbáwićielá mego, y iego Przenayświętszą Mátkę y Pánnę. Vczyńże ták o Pánno, boć twoy Oblubieniec nic ći nie odmowi, áni Krolowa niebieska nie odwroći od ćiebie twarzy swoiey, ktora ćię ná rękách swoich delikátnie piástuie. Ták modlącemu się Cyryllowi powiedźieli Anieli: Nie płácz iuż, áni się frásuy Cyryllu, wszytko w krotce otrzymasz, bo modlitwá twoiá iest wysłucháná: podź teraz známi do roboty. Wstał Cyryllus od modlitwy, y nabożnie cáłował twarz, ręce y nogi Pánieńskie. Iáśniáłá twarz rożánym rumieńcem, oczy otwárte, iak dwie gwiazdy świećiły, ręce liliową białość y wonność z siebie wydawáły, nogi nád białe mármury ozdobnieysze były, zginęłá cále oná postáć pustelnica, nie znáć żadnych sinośći od dyscyplin, ćiało wszytko kwitniáło, iákby żadnych postow nigdy nie znáło: álbowiem tá piekność y rumienność ćiáłá Pánieńskiego, opowiádáłá sámą rzeczą, w iákiey szczęśliwośći Duszá ROZALIEY Swiętey w chwale wiekuistey ná rękách Przenayświętszey Pánny opływáłá. Iużże tedy y z ćiáłem Pánieńskim pożegnawszy się Cyryllus, y ták ie w końskiey włośiennicy iáko zá żyworá chodźiła zostáwiwszy, y Krzyżá z rąk Pánieńskich nie wźiąwszy, z Aniołámi połowicę iáskinie zámurował, wielkiemi skálistemi obwárował kámieniámi, że nie znáć było, ieżli tám dáley iakie mieszkánie álbo iáskinia znaydowáć się może. Ták Pan Bog y po śmierći swoię Swiętą ROZALIą, chćiał mieć od ludźi zákrytą, iák iednę nieoszácowáną perłę, przez lat kilká set, ktorą iednák obiáwił cáłemu Krolestwu Sycyliy.

cyliyskiemu, gdy rátunku Pánieńskiego ná przećiw morowemu powietrzu potrzebowáło.

Po zmurowánym grobie, Anieli pożegnáli ſię z Cyryllem do niebá odchodząc, á on płácząc zoſtał ſię ieſzcze w skále przez ośm dni, Boskie Dobrodźieyſtwá roſpámiętywáiąc y chwaląc, á ſerce ſwoie niebieskiemi widźiánemi ſzczęśliwośćiámi karmiąc, á tám gdźie ROZALIA Swięta ieſt záprowádzona ſerdecznie wzdycháiąc. Dźiewiątego dniá Cyryllus zſzedł z gory, teſtámentem ſobie legowáne ſpoliały y doſtátki nieſząc, to ieſt Obraz Nayświętſzey Pánny y kśiąſzki, ktorych záżywáłá Swięta ROZALIA. Poſzedł proſto do Arcybiskupá Pálermitáńskiego imieniem Hugoná, y opowiedźiał przed nim y cáłą Kápitułą, y przed Xiążętámi, Pánámi, y przed poſpolſtwem, Boskie Dobrodźieyſtwá, ktore w ROZALIEY Swiętey iáśniáły, ogłośił Anielskie, Puſtelnice, oſtre y przedźiwne żyćie, z płáczem wielkim mowił y o śmierći Błogosłáwioney Pánny, pokázuiąc Obraz, przed ktorym ſię przez ſwoy wiek modliłá, y kśiąſzki ná ktorych czytywáłá, Cáłe Kroleſtwo, á oſobliwie miáſto głowne Pálermo z Arcybiskupem ſwoim Boskiemu Máieſtatowi, zá iego wieczne Dobrodźieyſtwá dźiękowáli, o rátunek do Swiętey ROZALIEY wołáli, bo ná ten czás powietrzem morowym byli záráženi: iák w náſtępuiącym Rozdźiale usłyſzymy.

ROZDZIAŁ XVIII.

Błogosłáwiona ROZALIA S. od Boskiego Máieſtatu poſtánowiona ieſt zá oſobliwą Patronkę przećiw morowemu powietrzu, iáko tym Pálermitáńskie y Biwońskie Miáſtá świadczą.

BŁogosłáwiona ROZALIA zrodzona w Roku Páńſkim Tyśiącznym Setnym Dwudzieſtym Dźiewiątym, Dniá

Szo-

Szostego Pazdźierniká, prowádźiłá życie Anielskie ná świećie áż do Roku Páńskiego Tyśiącnego Setnego Pięćdźieśiątego Dźiewiątego, Dniá Czwartego Wrześniá: y ták wszystko żyćie Pánieńskie ná tym świećie było lat Trzydźieśći. Przydáią inni Historycy, iż tylko bez iednego Mieśiącá y dwoch dni. Tá Swięta Pustelnicá woiuiącego Kośćiołá Pielgrzymká, ná gorze Pielgrzymskiey *Peregrinus* názwáney pochowána, między innemi honorámi od swego Oblubieńcá odebránemi, osobliwym sposobem tym iest od Máiestatu Boskiego uczcona, że zostáie Pátronką przećiw morowemu powietrzu.

Jáśnie poznáć się to może z samych Historiy. Naprzod gdy tá Pánná Swięta umárłá w Roku 1159. Ná ten czás w Pálermie pánowáło Powietrze morowe bárdzo ćięszkie: ustáwiczne pogrzeby, płacu pełno po Kośćiołách, domách, ulicách: tu iednego czterech nieszą do grobu, trzech śmierć zábiia, á czwarty nád trzemá płácze, y pod czwartym upádá: tu Oćiec Zonę prowádzi z dźiećmi máłemi do grobu, sąm w puł ulicy poimány od śmierći sobie rátunku dáć nie może: Syn płácze Oycá, álić y sąm zá Oycem wędruie: ieszcze Mátka Corkom nie ostygłá, á iuż sáme Corki (Księdzá dla BOGA) wołáią: dopiero iednego wynoszą z domu, á iuż drugi w tęż drogę gotowy: z iedney ulicy ieszcze nie powroćili Kápłáni, á iuż ná dźieśięc ulic onychże z płaczem záprászáią: iuż Lázárethy nápełnione, iuż Cmentarze trupámi podnieśione, iuż y samych grubárzow nie stáie, á śmierć bespiecznie swoie rozwiia proporce. Ten idźie do Kośćiołá, álić tráfił do grobu. Ten testáment gotuie, álić w puł iuż bez duszе zostáie: ten się poczyna spowiádáć, wnetże nie czeka śmierć ábsolucyi. Kápłan modli się przy Mszy S. álić y nád sobą iednoż *Requiescat* kończy. Dzwonnik umárłym dzwoni, álić śmierć tymże go powrozem dławi. Puste

Kośćioły, Páłace, Domy, Ulice, bo iednych śmierć morowego Powietrza rozpruszyła, á drugich podłáwiłá. Miáftá ták głowne y liczne, ták Xiążąt, Panow, Senatorow, przy rezydencyi Krolewskiey pełne, teraz puste, opuszczone, zruinowáne od śmierći. To Miásto ktore się pieczętowało Orłem y Wężem ná Łonie iednego Stárcá hieroglifikowánym; teraz od Wężá Morowego Powietrza záráżone, iuż iák Orzeł wylátywáć niemoże, ále z swoim Stárcem do grobowcow śmiertelnych iest záprowádzone. To Miásto Pálermo, ktore od mowienia swoy tytuł máiąc gadáło sławą, bogáctwy, niezliczonych ludzi wielkośćią, teraz stáło się *Al remo*, niewolnikiem iedney śmierći, ktora Pálermitáńskich Obywátelow przykowáłá do wiosła grobowego. Pod czás ták nieszczęśliwy, z tego świátá przenośi się do Niebá S. Pánná Rozalia, Dźiedźická, Xiężna y Hrábiąnká Pálermitáńska, spieszy się przed Boski Máiestat nowa Krolewstwá Sycyliyskiego Pátronká, áżeby przez śmierć swoię, zátrzymáłá, záárefztowáłá y zwyćiężyłá tę śmierć nielutośćiwą, ktora Pálermitánskich Obywátelow zábiiáłá. Cyryllus Kápłan, iák powroćił z gory y opowiedźiał ô Swiętey Rozaliy Miástu zápowietrzonemu: o iákiego wołania! o iákiego płácu pełno było, do Swiętey Pátronki ô rátunek. Nie pozwalał ná ten czás Urząd áni Duchowny według Swiętych Kánonow, áni świecki podług práwá, żeby byli hurmem bieżeli ná gorę do Swiętey Rozaliy, przetoż z domow zámkniętych wołáli do Pánny. Rátuy Rozalia Swięta, rátuy: przez okná ustáwicznie wyglądáli ná Gorę Swiętą, wołáiąc y płácząc: rátuy Powietrzem záráżonych ô ukochána, grzechem śmiertelnym nie záráżona Pánno, Chrystusá JEZUSA Oblubienico: inni swoie modlitwy odpráwowáli, iák w tęczę pátrząc ná gorę, áby miłośierdźie od śmierći uprośili: inni służby czynili, drudzy ná honor Swiętey Rozaliy posty y dyscy-

pliny

pliny odpráwowáli, zebrząc łáski y miłośierdźia, áby iuż práwie zniszczeni, do ostátniey nie przychodźili zguby.

Kocháiąca swoich Obywátelow Błogosłáwiona ROZALIA, wysłucháłá swoich Pálermitánow modlitwy płączące, przyczyniłá się zá niemi przed Máiestatem Boskim, wnet powietrze zdrowe nástáło w Mieśćie, śmierć wyrugowána zostáłá, ostra kosá o skálisty grob Błogosłáwioney ROZALIY iest skázona, Dekret śmiertelnośći iest wytrąbiony: iuż wesoła chwilá y iásne niebo nástáło, gdy Błogosłáwiona ROZALIA przeszedszy przez grube powietrze, wesołą y iásną swoię duszę na rękách Pánieńskich piástowáną, Boskim prezentuie oczom: iuż záráźliwe mgły y powietrze ustáie, gdy Pánná Swięta zá Theryákę swoię Pánieńskie ćiáło Pálermitánom ofiáruie: iuż płaczliwego nárzekánia niesłycháć, gdy Anieli wesoło ná powietrzu śpiewáią prowádząc duszę do niebá, á ćiáło Pánieńskie zostáwuiąc zá Lekárstwo powszechne przećiw Morowemu Powietrzu: iuż Senat Pálermitáński, Kośćioły, Osoby ná słupách Opiekunki y Doktorki swoiey wystáwuie, bo wyzwolenie od śmiertelnego Dekretu odbiera: iuż cáłe Krolestwo Sycyliyskie oćiera oczy swoie z płácu, bo Pánná Swięta choć umárłá, nie záwárłá powiek swoich oczu, áby ustáwicznie ná ich potrzeby pátrzyłá. O Swięte Oczy, o łáskáwe Oczy Pánieńskie! ktore wászym weyrzeniem uzdrowiłyśćie Kráie Pálermitáńskie, brońćież od teyże zárázy y ubogie Krolestwo Polskie.

Dni trzydźieśći dochodźiło po pogrzebie Pánieńskim, á Cyrillus bárdzo sobie tęsknił ná źiemi: płaczliwemi tedy modlitwámi suplikuiąc Máiestatowi Boskiemu, zá przyczyną Błogosłáwioney ROZALIEY, z tego pádołu płácu, rozstawszy się z ćiáłem, przenieśiony iest do chwały wiekuistey.

Minęło lat Ośmdźieśiąt y sześć po śmierći Błogosłáwioney ROZALIY, gdy w Roku Tyśiącznym Dwuchsetnym Czterdźie-

dźiestym Piątym znowu wielkie Morowe Powietrze záięło się w cáłym Krolewstwie Sycyliyskim. Máło było ludźi ktoryby pámiętáli o Swiętey ROZALIY, iáko ich z pierwszego powietrza uwolniłá: á to zwyczáynie: kiedy trwogá to do BOGA. Ták też y do Swiętey ROZALIY Pátronki przećiw Morowemu Powietrzu, dopiero niektorzy poczęli się znowu ućiekáć iuż będąc w niebespieczeństwie. Jednákże Swięta ROZALIA chąc się pokazáć zá powszechną Pátronkę y Lekárkę Morowego Powietrza, w Mieśćie Biwonie (tám gdźie przedtym w iáskini leśney mieszkáłá) ukazáłá się iednemu Mieszczáninowi pobożnemu, stoiąc ná iedney skále, ktora od murow mieyskich nie dáleka byłá, y to rzetelnie mowiąc. Práwowierny Kátoliku, widzę ia w niebie w Boskim, Zwierćiedle, wásze płacze y frásunki śmiertelne, ktore od Morowego Powietrza ćierpićie: Ia iestem ROZALIA Swięta: zbudućiesz pod moim imieniem ná tym mieyscu gdźie stoię Kośćioł, á Morowe Powietrze będźie od wás oddalone. Podźże tedy Synu miły do Pánow Rádnych, opowiedz im tę wolą Boską, ktorą ia tobie oznáymiłá. Ták uczynił Biwoński Obywátel, obiáwienie niebieskie opowiedźiał Senatowi mieyskiemu y Pánom Rádnym: ále oni nie dáli wiáry pobożnemu y prawdźiwemu Mieszczáninowi: á osobliwie dla tego, iż támtá skáłá, miáłá pod sobą kánały mieyskie, przez ktore z Miástá odchodźiły wszelkie szpetnośći; sámá też skáłá wielce nie rowna, y ná Kośćioł bárdzo szczupłe mieysce pokázowáłá: przystęp też z Miástá nie mogł bydź sposobny od Bramy mieyskiey, dáleko od támtecznego mieyscá zmurowáney; Kośćioł też tam zmurowány byłby tákże ná wielkiey przeszkodźie do obrony Miástá przećiw Nieprzyiaćielowi. Dla tych tedy y innych rácyi Pánowie Rádni swoiego Obywátelá nie przyimowáli mowy, nie máiąc iey zá legácyą niebieską, y nie uważáiąc żeby to z woli Boskiey pocho-

pochodźiło. Ze tedy mądrość ludzka nie zgadzáłá się z mądrośćią niebieską, ktora słábe obiera kreátury y mieyscá liche, áby zkonfundowáłá śmiertelne śiły sobie dufáiące, y mieyscá ludzkim oczom wdźięczne; przetoz też cały Rok trwáło powietrze w Mieśćie Biwońskim. Miłośierna iednák Pátronká Swięta Rozalia, przebaczáiąc nieostropnośći źiemskiey, sámá pokazáłá się kilku Pánom Rádnym Dniá Dwudźiestego Osmego Lipcá, y ták im mowiłá. Ja iestem Rozalia, Chrystusa JEZUSA służebnicá, z Boskiego roskazánia iużem wam ták rok przez wászego Obywátelá oznáymiłá wolą Boską, ábyśćie ná pokazáney skále Kośćioł zbudowáli pod imieniem moim: uczyńćieſz to teraz á prędko, á nátychmiast wolnemi będźiećie od powietrza morowego. Widząc Pánowie Rádni wyráźną wolą Boską, że sámáż Rozalia S. do nich, y zá Pátronkę ofiáruie się im przećiw morowemu powietrzu, pośli z tą niebieską nowiną do swego Biskupá, prosząc go o pozwolenie ná murowánie Kośćiołá. Biskup świątobliwy zważywszy wszystkie okolicznośći, dźień náznáczywszy, poszedł z cáłym Miástem ná skáłę pokazáną zá Miástem, y tám z wielkiemi Swiętemi Ceremoniámi záłożył pierwszy kámień fundámentálny Kośćiołá pod tytułem Błogosłáwioney Rozaliy. Ochotnie wszyscy Biwońscy Obywátele dawáli iáłmuzny bogáte z wielkim nabożeństwem; y w krotkim czáśie nim Kośćiołá domurowáli, zostáli cále wolnemi od powietrza morowego; zá przyczyną swoiey Pátronki Swiętey Rozaliy.

ROZDZIAŁ XIX.

Błogosłáwiona ROZALIA przy nálezieniu swoich Swietych Relikwiy usmierza powietrze morowe po cáley Włoskiey Ziemi, przez co znowu zá potwierdzona Patronkę dána iest w Kośćiele Swietym przećiw morowemu powietrzu.

Ex Cornel: à Lap: in Eccl: cap: 24. v. 11. Et Anno cæl: Nadasy 4 Septem: vtroq; Doctore almæ Soc: IESV. Et ex Vincentio Saſſeti Magiſtro Ord: Præd: Parte 2da, deſumptum.

KRoleſtwo Sycyliyſkie rożnemi Woynámi ták ná Morzu iák y ná żiemi, ták domowemi niezgodámi iáko poſtronnych nieprzyiaćioł ućiſkámi będąc śćiśnione, wielką odnośiło ruinę, ná Miáſtách, wśiách, y ná ſtárych ludźiách mądrych y dawne dzieie pámiętáiących: iednych woyná poznośiłá, drugich ná morzu fále głębokie potopiły, innych ſamá ſtárość do grobu śmiertelnego záprowádźiłá. Miia pierwſze ſto lat po śmierći Błogosłáwioney ROZALIY, miia też oraz y oná pierwſza żárliwość y nabożeńſtwo do Swiętey Pátronki, lubo cále ieſzcze nie zgásło. Náſtępuie drugie ſto lat, iuż bárdzo rzadko wſpomni kto ſercem o S. ROZALIY, iákby áni Kośćiołow Biwońſkich, áni Ołtarzow Pálermitáńſkich, áni Oſob Pánienſkich ſtoiących po Koloſſách nie ſtáło. Ná trzećie ſto lat, iuż y śćieſzki zárosły ná gorę, ktoremi chodźili náwiedzáć ćiáło Pánieńſkie, lub w iáſkini od oczu ludzkich záchowáne. Ná czwarte ſto lat, iák zápomniáłá ták zápomniáłá niewdźięczna Oyczyzná o ſwoiey Dobrodźieyce, y Pátronce. Był ten czás ſzczęśliwośći y łáſkáwośći niebieſkiey, gdy Błogosłáwiona ROZALIA pokazáłá

ſię

się na powietrzu, w iáſnośći słoneczney, bárdzo wyſoko, iż od wielu Miaſt oraz widźiána byłá. Iáko Słońce ſtałá Pátronka Swięta w poyśrzodku innych czterech Pánien Męczeńſkiemi Koronámi przyozdobionych, Miáſtá Pálermu y cálego Krolestwá Pátronkámi, ktore ták liczą: pierwsza imieniem Nymfa, druga Oliwá, trzećia Krystyna, czwarta Innominátá. Obfite od tego Rożánego Słońcá ſpływáły Dobrodźieystwá, á wſzyſtkie ſię zápomniáły. Iuż ná piąte ſto lat ſześćdźieśiąt y ſześć, á ieſzcze Sycylia niewdźięcznego ćierniá kole oſtrośćią, Swięta záś Rozalia ná przećiw ſwoim Obywátelom wonnieie purpurowemi Rożámi miłośći.

W Roku Páńſkim tyśiącznym ſześćſetnym dwudźieſtym czwartym, znowu wielkie morowe powietrze náſtáło. Po cáłey Włoſkiey y Sycyliyſkiey źiemi, znowu trwogá, znowu ſtrách, znowu śmierć wſzędy ſwoie rozſyła Regimenty niemiłośierne, znowu dla okrutnych ſwoich Zołnierzow po Páłácách Krolewſkich, Xiążęcych, Práłackich, po domách mieyſkich, y chałupách chłopſkich zápiſuie goſpody; okrutne śmiertelnego powietrza zołnierſtwo, ćięſzkie exákcye wyćiąga: tu wydźiera dźieći Rodźicom, u ſamśiádá ćiągnie do grobu Oycá z Mátką od dźieći: tu koſą podćina młodźianow, á tu w łáńcuchu żeláznym prowádźi pod kámień Káwálierow: wſzędy lámenty, nárzekánia, ućieczki, boiáźni, dla nielutośćiwey śmierći. Obiał ſię ták wielki płácz o gorę ſkáliſtego grobu Pánieńſkiego, á od ſkáły odbite Echo y ſáme przenikáło niebioſa. W przod iednák Pánná S. poprzedźiłá ich potrzeby śmiertelne, ániżeli ſami odważyli ſię proſić Pátronki ſwoiey o ſukkurſy niebieſkie, y zbáwienne ná przećiw powietrzu zábiiáiącemu wſzyſtkich.

Pod ten czás ták płáczliwy, znaydowáło ſię dwoch ludźi przed Pánem Bogiem ſpráwiedliwych: z nich ieden Puſtelnik imieniem Anioł, á drugi Obywátel Palermitáńſki, imię-

imieniem *Michael Avancato Notarius Apostolicus*: tym dwiemá Anielskiego imienia y żyćia ludziom, káżdemu z osobna pokazáłá śię Swięta Rozalia, y kazáłá iść ná gorę Peregrinus álbo Erktę názwána, y tám swoiego ćiáłá szukáć pod pewnymi znákámi náuczyłá. Ták Bog zdárzył, iż obádwáy zeszli śię z sobą ná gorze, y w záiemnie ieden drugiemu zwierzył śię swoiey intencyey y obiáwienia. Obádwáy tedy w gore niedostępną z pracą wielką ieden drugiego w ćiągał, áż do samey iáskinie, w ktorey leżáło Pánieńskie ćiáło. Tám stánąwszy, modlili śię pokornie, áby im iuż áż do końcá Boskie miłośierdźie tę wyświádczyło łáskę, żeby Ciáło Pánieńskie ználeść y oglądáć mogli. W tym zátrzęśnie śię potężnie Gorá, poruszą śię skáliste fundámentá, otworzą śię niedobyte junktury, niezwyczáyney wielkośći samorodne Nagrobki ustępuią z mieyscá, y do Ciáłá Pánieńskiego powolnego pozwaláią przystępu. O Dobroći Boska niewymowna! o Miłośierdźie nigdy niewychwalone! o Pánieńska przećiw obywátelom y sługom swoim rozána miłośći. Oto nowa záwitáłá wiosná, ktora nową Rożą Sycyliyska przyprowádźiłá Swiętemu Kośćiołowi. Oto nowe nieoszácowáne skárby, sámy śię otworzyły, áby ich dostátkámi moglismy śię wypłáćić, gniewliwey y nielutośćiwey śmierći. Oto otwárta nowa niebieska Apteká, ábyśmy skutecznego z niey zażywáli lekárstwá ná przećiw morowemu powietrzu Oćiec Swięty Naywyższy Pásterz Urban VIII. w tym Roku Tyśiącnym Sześćsetnym Dwudziestym Piątym, Swietą Bramę otwierał, ná Swiętym Apostolskim Wátykánie, dla pozyskánia Uniwersálnego Swiętego Jubileuszu: w tymże Roku dniá piętnastego Lipcá, Rozalia Swięta otworzyła Bramę ná świętey Pálermitáńskiey Skale, do swego Pánieńskiego ćiáłá, dla zátrácenia uniwersálnego powietrza morowego. Naywższy Pásterz Urbanus ludzkośćią Apostolską do Xiążąt Apostolskich

Pro-

PIOTRA y PAWŁA SS. lud prawowierny Katolicki zgromadzał, aby ich dusze przez grzech umarłe, Swiętym Jubileuszem ożywiał, á Swięta ROZALIA. Naywyższego w Ludzkośći náśláduiąc Pásterzá, Pánieńskiey wonnośći ludzkośćią rożáną, zprowadza do Pálermu rozpruszonych przez morowe powietrze Obywátelow, áby z nią y według dusze y według ćiáłá zdrowo żyli, á śmierć okrutną w tęż iáskinią z ktorey oná wychodzi, wtrąćili y zámurowáli. Smierć morowego powietrza skonáć muśiáłá, gdy Błogosłáwiona ROZALIA z grobu kámiennego, Ciáło swoie Pánieńskie wyprowádźić pozwaláłá. Oni dwáy Mężowie Anioł y Michał wszedszy przez wolny przystęp do Pánieńskiego ćiáłá, widzą ćiáło w krzyształowey trumnie, ná podobieństwo sercá w tryánguł uformowáney. Mądra Gorá, ná usługę Pánieńską, czyli z żáłośći nád umárłą, czyli z pobożnośći nád gośćinną Pánną, z pierśi swoich wypuszczáłá wodniste krople, ktore padáiąc ná ćiáłoPánieńskie,w lodowáte przemieniáły się krzyształy,y owę włośiennicę końską w ktorey Pánná pochowána byłá, zruynowáły y strawiły, áby bez czarnego towárzystwá, iásnego krzyształu Relikwiarzem Pánnę nayiáśnieyszą udárowáły; serdeczney formy Relikwiarz uformowáły, wyksztáłtowáły w tryánguł, bo opowiádáły, iż Błogosławioney ROZALIEY, sercem iest sámá TROYCA Przenayświętsza, iest sam Chrystus, w ktorym troista iest substáncya, to iest Bostwo niestworzone w Personie niestworzoney, powtore Dusza stworzona cále duchowna: potrzećie, Ciáło máteryálne z Pánny Przenayświętszey wźięte; że tedy Oblubienicá Troistey substáncyey kocháłá, dla tegoż w serdecznym tryángule Ciáłá Pánieńskiego odpoczynek miáłá. Ták cudownemu Relikwiarzowi przypátruiąc się Anioł z Micháłem, nie śmieią sámi otwieráć tey krzyształowey trumny; dáią znáć o wszytkim Arcybiskupowi Joánnetinowi Auria, Swiętego Rzymskiego

Kośćiołá Kárdynałowi Nayprzewielebnieyſzemu. Zdumiewa ſię Arcybiſkup ná ich powieśći: Inkwizycye każe czynić, Archiwia otwieráć, y prawdę ználazſzy, zwoływa Duchowieńſtwo z cáłey Archidyecezyey, zápraſza innych Biſkupow, o ználeźioney Swiętey Pánnie do Rzymu dáie znáć Oycu Swiętemu URBANOWI VIII. Pomnaża ſię rádość Jubileuſzowa, z ták wielkiego ználeźionego ſkárbu, zieżdżáią ſię z Rzymu Kárdynáli, z Neápolim *Vice Rex*, y Hiſzpáńſkie, Weneckie, Genueńſkie, Floreńſkie, Bonońſkie Xiążętá, y Pánowie, iák nayprędzey poſpieſzáią do Pálermu, witáć tę niebieſką Puſtelnicę Pánnę, tę Sycyliyſką Rożą. Już przyſzedł dźień náznáczony od Stolice Apoſtolſkiey, ogłoſzony od Káznodźieiow, pożądány od zápowietrzonych: ktorego to dniá wſzytek Senat Palermitáńſki ná przywitánie nowey Pátronki, od purpury y złotogłowu ſtroyno, wſzytká Káwálerya konno, wſzytko poſpolſtwo ozdobnie, wſzytko Duchowieńſtwo z tyśiącznemi pochodniámi, wſzytkie ulice z Perſkiemi obićiámi, wſzytkie drogi z Arábſkiemi perfumámi, wſzytkie oſobliwie Pánien Przezacnych ordynowáne iák gwiazdy niebieſkie Proceſſye, nowe Tryumfalne Brámy, z chwalebnymi tytułámi, nowe cáłe Pálermo iák wioſná Rożámi roziáśniáło, gdy wyſzli co żywo po ćiáło Pánieńſkie. Ná Gorę niedoſtępną, wyſokie, mocne, ſtáteczne, wielkiemi ſumptámi z wielu ſtron, wiele wyſtáwiono graduſzow, po ktorych Arcybiſkup y inne Páńſtwo wſtępowáli do świętey Pánieńſkiey Jáſkinie, przypátrowáć ſię Ciáłu Pánieńſkiemu, y Relikwiarzowi z kropel wodnych krzyſztałowemu. Tám poklęknąwſzy świątobliwy Arcybiſkup, y słodkie łzy tocząc, słodkim ſercem y ięzykiem, wychwalał Máieſtát Boſki, z nieprzebráney iego Dobroći, y ſwoiemi rękámi krzyſztałową otworzywſzy trumnę, uczuł Rożáną wonność nieſkáżytelnego Pánienſtwá, y ćiáło nád krzyſztał iáśnieyſze widźiał. W rękách

kách Krzyż, á ná pierśiach Pánieńskich ználezione są paćiorki, ná ktorych Pozdrowienia Anielskie odpráwowáłá. Ná rámioná Kápłáńskie ták drogi Skarb włożył Przeświętny Arcybiskup, y ná doł do Miástá z Tryumfem postępował. Spiewały w Processyey wszelkie źiemskie głosy y muzyki, śpiewáli y Anieli ná powietrzu swoie Anielskie Kánzony: dáwano ogniá z dźiał burzących po murách Pálermitáńskich, dáły się słyszeć y wszytkie Piechoty, grzmiáły od huku Portowe Zamki, dodawáły w korrespondencyey okrzyku, morskie Okręty y Galery: skakáło y sámo Sycyliyskie morze od rádośći przy Pánieńskiey Uroczystośći; ále niebo niewymownym sposobem głośniey y ozdobniey tryumfowáło, bo ukocháney Oblubienicy Chrystusa JEZUSA wesoło usługowáło. Przy tákich tryumfach zbliżáiącą się Pánnę, y sáme Bramy witáły, ktore ták rostropnie y misternie były ustáwione, iż gdy się kłániáły, obfitość Rożanego kwiećia z swoich okien ná drogę y ná ludźi wyrzucáły. Do Arcybiskupiego Kośćiołá z prowádzone Swięte Ciáło, pokornym nabożeństwem, świętym kazániem, ukłonem, y Swiętych Relikwiy pocáłowániem iest uczczone. Sielili się Oratorowie, Poetowie, Symbolistowie, áby godnie ták-wielką z niebá dáną Pátronkę wychwaláli. Rádość nád rádość wszytkim, bo iuż morowe powietrze ustáło, iuż chorzy ktorzy ieszcze bydź mogli záráżeni, do czerstwego zdrowia są przyprowádzeni iuż Pálermo wszytko zdrowymi wonnieie rożámi, ktore nieznośnie záráżone było smrodliwymi morowego powietrzá trupámi; iuż cáła Włoska Ziemiá od śmiertelnego niebespieczeństwá iest uwolniona, bo Swięta ROZALIA Pátronká ná lekárstwo przećiw morowemu powietrzu iest ználeźiona, ku większey chwale TROYCE Przenayświętszey. A ná znák wiekuistey pámiątki y wdźięcznośći, zá ták wielkie dobrodzieystwo, Miásto Stołeczne wystawiło

ſtátuę ſwoiey Swiętey Pátkonki, ná wyſokim Koloſſie bogátym, tákie przydawſzy Epigráphe.

DIVÆ ROSALIÆ VIRGINI è REGIA SICILIÆ LIBERATORUM STIRPE, INTER ILLUSTRIORES SANCTITATE CIVES & TUTELARES BENE MERENTISSIMÆ PATRIÆ PANORMUS REDDITUM, ac PLANE AUCTUM, REDIVIVÆ FELICITATIS NITOREM ACCEPTUM REFERT.

ROZDZIAŁ XX.

Naywyżſzy Páſterz Oćiec Swięty VRBAN Osmy, dla śiebie y dla cáłego Rzymu z Relikwiámi przyimuie Swiętą ROZALIą zá Pátronkę przećiw morowemu powietrzu: y one w Reieſtr Swiętych wpisuie.

NAywyżſzy Páſterz Kośćiołá Swiętego, URBAN Oſmy Papież, odpráwuiąc Swięty Jubileuſz Uniwerſalny w Rzymie, przeſtrzegał tego bárdzo, áby z ludźi z cáłego świátá ſchodzących ſię do Rzymu, iákie niewſzczęło ſie morowego powietrza niebeſpieczeńſtwo, przetoż ordynował pewne ulice, ná ktorych Pielgrzymi ſwoie zápiſáne mieli goſpody, według narodow rozmáitych wygody: y żeby ſię w Rzymie długo nie báwili, tedy innym po trzy dni, innym po tygodniu pozwolono czáſu, do doſtąpienia Swiętego Jubileuſzu: y do obchodow trzy tylko náznáczono Kośćioły, dla prędſzey expedycyey. Y ſam też Oćiec Swięty Uniwerſalnego Jubileuſzu z Kárdynałámi, Arcybiſkupámi, Biſkupámi y Krolow Chrześćiáńſkich Legatámi, iáko też y z cáłym Rzymſkim Duchowieńſtwem odpráwował Proceſſyą, Boſkiego żebrząc miłośierdzia, áby y grzechy odpuśćić, y od morowego powietrza lud prawowierny zachowáć raczył: Po rożnych iednák Szpitalách (choć przy wielkiey oſtrożnośći

żnośći) zágęſzczáły ſię wielkie choroby, z ktorych Medykowie y Doktorzy obawiáli ſię morowego powietrza. Trapiło to wielce Oycá Swiętego, y iego ſerce Páſterſkie do wielkiego fráſunku przywodźiło. Coż czyni Oćiec Swięty? wyſyła Legata ſwoiego do Arcybiſkupá Pálermitáńſkiego, S. R. E. Kárdynałá, y dla obrony cáłego Rzymu przećiw morowemu powietrzu, Relikwią Błogosłáwioney ROZALIEY przywieść ordynuie. Ná áfektácyą Oycá Swiętego, po gorących modlitwách, Arcybiſkup Oycu Swiętemu posłuſzny, od práwey ręki Panieńſkiey odiął ieden pálec, Index názwány, y w ſzczerozłoty Relikwiarz, drogiemi kánakámi opráwny, zámknąwſzy y zápieczetowawſzy święte trzy pálcowe członki, zá naydrożſzy upominek, z ludzkośćią Synowſką Oycu S. URBANOWI Oſmemu ofiárował. Ták pożądány upominek z wielkim nabożeńſtwem przyiął Oćiec Swięty, y oddáiąc śiebie ſamego, Rzym y trzodę ſwoię, w protekcyą Błogosłáwioney ROZALIEY, tytułował ią, że ieſt Obronićielką, Fortecą, Lekárſtwem, Obroną, od morowego powietrza *Liberatrix à peſte*: ktorey Dobroći iák doznawáłá Sycylia y Miáſto Palermitáńſkie, ták y ſam Oćiec Swięty doznał z cáłym Rzymem teyże łáſki, gdy zá przyczyną Błogosłáwioney ROZALIEY, od morowego powietrza wolnym, y bez ſtráchu zoſtawał. Przetoż ná znak wdzięczności, Władzą Apoſtolſką w Roku Páńſkim Tyśiącnym Sześćſetnym Trzydźieſtym, Błogosłáwioną ROZALIĄ wpiſał w Reieſtr Wybránych Páńſkich, y w Poczet Oblubienic Chryſtuſowych policzoną, do wieczney pámiątki podał Kośćiołowi Swiętemu. *In Martyrologio Romano. Die quartâ Septembris. Panormi Sanctæ ROSALIÆ Virginis Panormitanæ ex Regio Caroli magni Sanguine ortæ, quæ pro Chriſti amore, Paternum Principatum aulamq; profugiens, in montibus ac ſpeluncis ſolitaria cæleſtem vitam duxit.*

ROZDZIAŁ XXI.

Iáko Swietey ROZALYI Relikwia dostałá sie do Polski y do Krakowá, zá stárániem Przewielebnych Oycow Iezuitow Krákowskich przy Swietey Barbárze in Domo Professa *mieszkaiacych.*

GDy Krolestwá rożne y inne Páństwá ubiegáły się do Pálermu, áby iáką cząstkę Swiętych Relikwiy Błogosłáwioney Pánny mieć y uprosić mogli, iáko Pátronki przećiw morowemu powietrzu od BOGA dáney, ná ten czás y Krolestwo Polskie, stáło się uczęstnikiem tak wielkiego skárbu. Niezwyćiężony Cesarz Ferdynánd Wtory pod ten czás uprośił przez swoich Legatow, iednę Swiętą Relikwią teyże Pátronki: Krol Hiszpáński tęż łaskę otrzymał: á Krol Polski Zygmunt Trzeći, y Miásto Stołeczne Krákow, tę Sycylhyską Perłę nieoszácowáną, ten Kanak y noszenie serdeczne, tę Rożaną przećiw morowemu powietrzu Preserwátywę, Relikwią Rozaliy Swiętey otrzymáli, od wielkich w Kośćiele Swiętym Apostolskich Káznodźieiow, Missyonarzow Wiáry Swiętey, S. Th: Doktorow, y Swiętych przykłádow Professorow, od Przewielebnych (mowię) Oycow Jezuitow Krákowskich przy Kośćiele Swiętey Bárbáry rezyduiących: ktorych w tey świętey okázyi tákowa byłá duchowna mądrość y osobliwa cáłey Polszcze y Krákowowi potrzebna rostropność.

Ná ten czás gdy w Pálermie ználeźione iest ćiáło Swiętey Rozaliy, mieszkał w Rzymie pobozny Kápłan Oćiec Mikołay Láncycyus Jezuitá Polak, ktory stárał się u Oyca S. áby iák naywięcey mogł uprośić Swiętych Relikwiy znácznych do krákowskiego Swiętey Bárbáry Kośćiołá. Ták mu Pan BOG

BOG poszczęśćił iż przez Máximá *de Torres* Kárdynałá uprośił Relikwią Swiętey Bárbáry, ktorą Oćiec S. URBANUS osmy pozwolił oddźielić od wielkiey Relikwiy teyże Swiętey Męczennicki Pánny w Kośćiele S. Wáwrzyńcá *in Damaso* deponowáney. Już tedy Oćiec Mikołay bárdźiey nizli złotem ćiesząc się Swiętey Bárbáry Relikwią, á z drugiey strony słysząc o ználeźioney przećiw morowemu powietrzu Pátronce Swiętey ROZALIY, wielce y pokornie Páná BOGA prośił áby mu y w tey iego intencyi świętey pobłogosłáwił, żeby dla Krolestwá Polskiego y Krákowá stołecznego obrony y nowey poćiechy, mogł dostáć Relikwiy Błogosłáwioney ROZALIY. Wysłuchał Pan BOG modlitwy Kápłáná ô pospolite dobro y o zdrowie ták duchowne iák y ćielesne troskliwego. Pisał tedy listy Oćiec Mikołay do Przewielebnego Oycá Jordaná Kászyni Prowincyałá Prowincyi Sycyliyskiey, upraszáiąc áby stáránia swego przyłożył o uproszenie Relikwiy S. ROZALIY. Ten przezacny Prowincyał iuż miał w rękách swoich znáczną część tego rożánego skárbu: będąc álbowiem obecnym przy ználeźieniu ćiáłá Pánieńskiego, y przy otwárćiu trumny krzyształowey, y przy cáłey pierwszey uroczystośći, gdy Nayprzewielebnieysze Xiążę Arcibiskup Joánnettino *Auria* Kárdynał dla OYCA S. y dla Cesarzá Rzymskiego, y dla innych Krolestw udźielał Swiętey ROZALIY Pánieńskich Relikwiy, Przewielebnemu Jordanowi Prowincyałowi Sycyliyskiemu dostáło się Pánieńskie Ziebro, z innemi cząstkámi świętemi. Ten tedy Przezacny Prałat y Prowincyał, ná prozbę Oycá Mikołáiá, rozdźielił się z nim z Pánieńskiego Ziebrá cząstką, przydawszy y inną tychże Swiętych Relikwiy cząstkę: wszytko to w ieden Relikwiarz włożono, zápieczętowano, publiczne od Urzędu Duchownego *Notariorum Publicorum* świádectwá ná pismie authentycznym dáno, y ták do rąk Oycá Mikołáiá w Rzymie rezyduiącego, z pilnośćią

odę-

odesłáno. Odebrawszy ták wielki skarb Oćiec Mikołay y Máiestatowi Boskiemu, iáko też y Swiętey ROZALIY (że Polakámi nie wzgárdźiłá ále się do nich pospieszyła) podźiękowawszy, pospieszył się w drogę ku domowi. Swięty Benedykt do Káſſynu ze dwiemá Aniołámi, á nász Oćiec Mikołay ze dwiemá Pánnámi, do Polski szczęśliwie peregrynował.

Rok Páński ná ten czás tyśiączny sześćsetny trzydźiesty dźień ostátni Lipcá swoy bieg odpráwowáł, kiedy Oćiec Mikołay nieoszácowáne nád złoto droższe skárby Swiętych Relikwiy Pánieńskich przyniesione prezentował. Do tego solennego áktu záproszono Nayprzewielebnieyszego IegoMći X. Sufrágáná I. M. X. Eráſmá Krętkowskiego y innych Prálatow, iáko też świeckiego stanu rożnych Pánow, y Stołecznego Miástá Prezydentow. Przed temi stánąwszy Wielebny Oćiec Mikołay, Pánieńskich Relikwiy, Stroż, Piástun, y Orator, naprzod oddawał rożnych listow wiele od swoich Rzymskich Przełożonych, do Polskiego stárszeństwá y urzędu Zakonnego należących; między innemi osobliwe dwá listy oddał Przewielebnemu Oycu Janowi Wielenickiemu Prepozytowi *Domus Professæ*, y Przewielebnemu Oycu Fryderykowi Szembekowi: ieden od Jáśnie Oświeconego Xiążęćiá Máximá *de Torres, de data 1629 4ta Iul.* w ktorym dáie świádectwo o uproszoney Relikwiy Bárbáry Swiętey; drugi záś od Przewielebnego Oycá Jordáná Káſſyni Sycyliyskiego Prowincyałá, w ktorym oznáymuie niewątpliwie o Relikwiy Swiętey ROZALIY Oycu Mikołáiowi dla Krolestwá Polskiego podárowaney. Prezentował potym zawićie, álbo tłomoczek skorzány mocno związány, wielą pieczęći zápieczętowány, nienáruszony, cáły, y ze wszystkich stron nieskázytelny. Ten otwierał sámże I. M. X. Sufrágan, y w nimże ználazł Trumienkę álbo Relikwiarz w ktorym zápieczętowáne były prześwietnych Pánien z Pismami Authentycznemi,

rostro-

rostropnie podźielonemi y ułożonemi Swiętych Kośći cząstki. Oglądał I. M. Xiądz Sufrágan z Práłatámi y z Oycámi Jezuitámi ták wielkie skárby, cáłował pokornie z nabożeństwá, Authentyki czytáć przed sobą kazał, y rzetelną uznawszy prawdę, ták z dokumentow iáko y z przyśięgi od Oycá Mikołáiá uczynioney, Pánieńskie Swięte Kośći Swiętey Barary y Swiętey Rozaliy w osobne Relikwiarze pozámykał, y cáłemu Krolestwu z Miástem Stołecznym do powszechnego oddał poszánowánia, y godney Swiętym Páńskim rewerencyi. Poczęto przy tym śpiewáć *Te DEUM laudamus*, uderzono w dzwony, dáły się słyszeć po wieżach trąby, oznaymuiąc o przyieżdźie, y o przyiśćiu (z niebá práwie.) Pánieńskich Relikwiy, bráli się Práłaći y Gośćie y Domowi Kápłáni do Mszy Swiętych ná podźiękowánie Boskiemu Máiestatowi, y ná świeże przywitánie dwuch Oblubienic Chrystusowych, z ktorych iedná Bárbárá Swięta, uprasza nam ábyśmy bez zażywánia Przenayświętszego SAKRAMENTU nie umieráli: á druga Swięta Rozalia odprasza nas, ábyśmy od momorowego powietrza wolnemi zostawáli. Po odpráwionym Nabożeństwie tey pierwszey uroczystośći, duchowni Pisarze Apostolscy záproszeni y przy wszystkich okolicznośćiách obecni, opisáli ten Akt Swięty *Ad perpetuam rei memoriam.* Ku Chwale TROYCY Przenayświętszey, Amen.

ROZDZIAŁ XXII.

Iák częstych łask y obrony od S. Rozaliy doznawał Krákow gdy nabożeństwá, supplikácye, y Processye Solenne z Relikwiámi Pánieńskiemi, po Rynku Krákowskim odpráwowáne były.

WSpomina Pobozny Author Jan Nádázy *Almæ Soc: IESU*

O o Do-

o Dobroczynnośći Swiętey ROZALIY, ná przećiwko tym wszystkim ktorzy się ućiekáią do iey Swiętey Protekcyi. Jeden (práwi *ad 4tam Septembris*) Zakonnik powietrzem záráżony, wołał sercem płacżliwym rátunku od S. ROZALIY. Między skáłámi wychowána Pánná, nie miáłá skálistego sercá; ale ochotna przybyłá ná rátunek iuż konáiącemu Zakonnikowi: sprowádźiłá z sobą y Pánnę Przenayświętszą Bogárodźicę MARYA, y Swiętego Xáwerego y Stroża Anioła do swoiego Klyentá, y przy tákiey wizyćie náuczáłá go, iák gorąco miał postępowáć z cnoty w cnotę: á nád to dyktowáłá mu y rzetelnie zá sobą mowić kazáłá słowá ogniste, przez ktore iego ślub BOGU samemu iáwny wyrażáłá, y znowu státecznie záchowáć wyrážony kazáłá; y w tymże momenćie, od morowego powietrza wolnym go uczyniłá.

Ale po cudzoźiemskich Páństwách nie szukáiąc przykłádow, w Krákowie samym doznáiemy tey Pánieńskiey dobroczynnośći y obrony ná przećiw morowemu powietrzu. Roku Páńskiego Tyśiącznego Sześćsetnego Trzydźiestego, (w ktorym Swiętey ROZALIY Relikwie przywieźiono) Kráków od morowego powietrza zostawał w niebeśpieczeństwie Pásterska czuyność zábiegáiąc cáłośći Owieczek Chrystusowych, Nayprzewielebnieyszy I. M. X. Piotr Gembicki ná ten czás ieszcze Administrator Biskupstwá Krákowskiego, náznáczył publiczne cáłemu Krákowowi supplikácye przez dwá dni; pierwsze w Kośćiele Archipresbyterálnym Przenayświętszey Bogárodźice Pánny MARIEY, ná Dźień Dwudźiesty Pierwszy Wrześniá przy uroczystośći Swiętego Mátheuszá Apostołá y Ewángelisty: drugie názáiutrz przy Niedźieli nástępuiącey w Kośćiele S. Bárbáry Przewielebnych OO. Jezuitow. Gromádno odpráwowáły się te supplikácye: bo komu własna miłá duszá, to się modlił áby morowym powietrzem nie byłá

wy-

wystrászona: komu miły przyiaćiel, żoná, dźieći, pokrewieństwo, to się zá nich modlił, áby mnie oni, áni ia ich nieodbierzał dla rumácyi śmiertelney: co żywo tedy przy Spowiedźiách Swiętych y przy używániu gorącym Przenayświętszego SAKRAMENTU pokorne odpráwowáli modlitwy. Były też pierwszy raz dopiero w tymże Kośćiele Pánny MARIY wystáwione Błogosłáwioncy Rozaliy Relikwie przy Ołtarzu Wielkim. Ná obszernym Stole, Ołtarzową modą stroynym, wystáwiona byłá gorá skálista z drzewámi, z źielámi, z zwierzętámi, y z rożnemi misternemi perspektywámi, á w poyśrzodku tey gory Relikwia Swięta byłá postáwiona. Z drugiey strony Stoł Ołtarzowy, ná nim stał Obraz Swiętey Rozaliy między gęstemi lámpámi, iák między gwiazdámi, y ná obudwu stołach Msze Swięte odpráwowáno.

Gdy iuż w Kośćiele Pánny MARIEY Nieszporne skończono z Processyą Przenayświętszego SAKRAMENTU Nabożeństwo, poczynáłá się z tegoż Kośćiołá inna Processya solenna y wálna z gromádzeniem cáłego Krákowá. Ná tey Processyi ktorą około Ratuszá odpráwowáno, czterech Oycow Jezuitow w Komżách, nieśli Obraz Swiętey Rozaliy innych zás dźieśięć, nieśli Relikwią teyże Błogosłáwioney Pánny w Gorze ártyficiálney wystáwioną. Duchowieństwo świece w rękách trzymáiąc, Litánie przy Processyi odpráwowáli, y Hymny ná toż Nabożeństwo ordynowáne; *Ave Rosa sine spina* (o ktorych niżey) ná chwałę Swiętey Rozaliy śpiewáli. Tá Swięta Processya iuż dobrze w noc skończyłá się w Kośćiele Swiętey Bárbáry, w ktorym Relikwią Swiętą z iedney, á Obraz z drugiey strony, około Ołtarzá wielkiego postáwiono: y Celebránt dawszy błogosłáwieństwo Przenayświętszym SAKRAMENTEM *in pixide*, przy śpiewániu *Salvum fac*, lud nabożny do domow rozpuszczono.

Názáiutrz w Dźień Niedźielny, tákież znowu supplikácye

przećiw morowemu powietrzu cáły zgromádzony Krákow odpráwował: wielkość ludźi do Spowiedźi y do używánia Przenayświętszego SAKRAMENTU: cáły tydźień to gorące, zbáwienne, y Máiestatu Boskiego gniew przez S. Rozalią błagáiące ćiągnęło się nabożeństwo. W samę Oktawę znowu y ludźi około Krákowá okolicznych przybyło mnostwo, ktorych proste, pokorne y płáczliwe wzdychánia o rátunek wołały do S. Rozaliy przećiw morowemu powietrzu iuż się zápaláiącemu. Wysłuchał Pan BOG wszystkich prawdźiwie pokutuiących, y zá przyczyną skuteczną S. Rozaliy łáską niebieską y zdrowiem státecznym, od powietrza uwolnionych udárował.

Znowu w Roku Tyśiącznym Sześćsetnym Trzydźiestym Pierwszym, z Ordynánsu Pásterskiego I. M. X. Erásmá Kretkowskiego Officyałá y Wikáryego Generálnego Krákowskiego, nowe supplikácye w Kośćiele S. Bárbáry oddawáno Máiestatowi Boskiemu, przez zasługi S. Rozaliy; áby iáko Pátronká iuż doświádczoney dobroczynności nie oddaláłá od Miástá Stołecznego, y cáłego Krolestwá Polskiego: przez cáły tedy tydźień wieczorem wystáwiony był *in pixide* Przenayświętszy SAKRAMENT ná tę intencyą, Litánie y inne modlitwy odpráwowáne, á wszystkie S. Rozaliy oddawáne, áby tá Pánná ktora z Przenayświętszego Boku JEZUSA Páná Krew Przenayświętszą piłá, tym napoiem nam w Przenaświętszym SAKRAMENCIE udźielonym, iák lekárstwem nayskuteczniey szym nas od powietrza morowego prezerwowáłá. Co S. Rozalia wyświadczyłá, gdy co roczne, á od drugich codźienne nabożeństwo z wiárą mocną y z popráwą żyćia powtorzone było.

W tymże Roku około Częstochowey gęsto morowe powietrze iuż się záymowáło. Lud iednák Krákowski tego złego niewiádomy, odpráwowáli do Częstochowey święte pere-

peregrynácye: z niemi wybrał się Student ślachetny z inną kompánią, y nabożeństwo tám odpráwuiąc, zárwał powietrza nie wiedząc tego do siebie: do Krákowá przyszedszy záchorzał, y do OO. Bonifratrow zániesiony, támże umárł. Młodź Akádemicka wszytká przybyłá ná iego pogrzeb o niczym niewiedząc: czás niepogodny, deszczowy, pochmurny dopomogł do złego: postrzeżono lecz nierychło że pogrzebiony Młodzian ná powietrze umárł. Trwogá po mieście: po kámienicách choć choruią to niepowiedáią: Oycow Jezuitow od S. Bárbáry záprászáią do Spowiedźi, dáiąc inną y iákoby iáwną rácyą choroby, á táiąc prawdźiwą: iuż w iednym domu śiedmioro ludźi umárłych było ná powietrze, á przećię nic nie wspominano: bespieczny przystęp był do Spowiednic, osobliwie u S. Bárbáry gdy ludźie przećiw morowemu powietrzu ućiekáli do Swiętey Rozaliy o rátunek. Nie żałowáli życia swoiego Przewielebni Spowiednicy łożyć dla dusz Krwią Przenayświętszą odkupionych, pilno iednák y siebie sámych oddawáli do przyczyny S. Rozaliy. Winnicy Chrystusowey Prácownikow ochotnych broniłá S. Rozalia od powietrza; że choć y zápowietrzonych náwiedzáli, Spowiedźi ustáwicznie słucháli, wszyscy iednák zá osobliwą łáską S. Rozaliy od morowego powietrza są záchowáni; dwuch tákże OO. ktorzy do Częstochowey peregrynowáli, po dwá rázy w drodze ná zápowietrzone tráfili gospody: w tákim niebespieczeństwie do Pátronki powszechney cáłym udawáli się sercem, y łáskę uzdrowienia otrzy[máli].

Trzebá tu ieszcze przypomnieć gorące supplikácye ktore z Ordynánsu Xćiá I. M. Andrzeiá Trzebickiego Biskupá Krákowskiego, wszystko odpráwowáło Duchowieństwo z cáłym Krákowem. w Roku Páńskim 1660. morowego powietrza pełno wszędy po Wśiách około Krákowá, choć brąm pilnuią, powietrze y przez sáme mury wáli się do Miástá gwałtem:

rátunku trzebá szukáć ále tylko od Swiętych Pátronow Krákowskich y Polskich: wszędy tedy supplikácye bywáły, iáko to u S. Stanisłáwa naypierwszego Pátroná, Biskupá, Męczenniká, zá prawdę: u S. Jácká, u S. Kántego, u S. Floryáná, u S. Sálomei: á nád to uniwersálna byłá nákazána Procesśya z Relikwiámi S. Rozaliy: wszystko Duchowieństwo stáwiło się y z Zakonámi świętemi, y z Bráctwámi wszystkiemi ná tę Procesśyą: Przewielebni OO. Jezuići, iedni Obraz, á drudzy Gorzystą Skáłę Artyficyálną ná swych rámionách Kápłáńskich dźwigáli z Relikwiámi S. Rozaliy: w puł Rynku Krákowskiego miał Kazánie Przewielebny Oćiec Wáleryan Gutowski S. Th: Doktor Zakonu Fráńćiszká S.: w tym Kazániu dał przećiw morowemu powietrzu Krákowowi zá Prezerwátywę osobliwą, tę S. Rozalią, do ktorey gorącośćią será ficzną Krákow zálecáiąc, o Protekcyą prosząc, wszytek lud do płáczu (y sam płácząc nád biedą morowego powietrza) pobudźieł, (*Impressa Concio Crac: 1675: in Typ: Schedel:*) y sercá Krákowskie zágrzał áby się cále oddawáli S. Rozaliy. Pokutuiący y płáczący Krákow wysłucháłá S. Rozalia, iż z łáski Bożey zá iey przyczyną, złe ktore się wszczynáły moru początki, były zá tłumione.

Nikt się záiste nie záwiedźie, ktokolwiek do S. Rozaliy będźie wołał o rátunek przećiw morowemu powietrzu. Doznał tákiego rátunku I. M. Pan Mikołay Furmánkowicz, ktory zá przyczyną tey S. Pánny uwolniony będąc od morowego powietrza, ná znák wdźięczności óddał srebrne wotum do Ołtarza S. Rozaliy, Mszy S. o niey słucháiąc nabożnie, przy gránitu Litánii o Pánnie Przenayświętszey przez Kápelę Kośćiołá S. Bárbáry *Domus Professæ. Anno 1634. 4ta Febr.*

Gdy tedy z Boskiey Opátrzności w Domu, w Krolestwie Polskim, w Mieśćie Stołecznym mamy ták wielką Pátronkę przećiw morowemu powietrzu, gorącym áfektem oddawaymy się w Protekcyą tey przedźiwney Pánnie S. Rozaliy: oddaway-

ćie się Cesarze y Krolowie, bo tá Pánná iest Cesárskiego y Krolewskiego rodu: oddawayćie się Xiążętá, bo tá Pánná ná Mitrách zrodzona y wychowána: tu się ubiegayćie Hrábiowie y Slachtá Pánowie, bo tá Pánná w Domu Synibáldow y Gwilelmow temi wszytkiemi iáśniałá tytułámi: tu supplikuyćie Doktorowie, Káthedrátycy y Professorowie, bo tá Pánná założyłá dla was Akádemią w Boku Chrystusowym: tu rátunku szukayćie Mieszczánie, bo tá Pánná Mieszczánom naypierwey Biwońskim przećiw morowemu powietrzu łáskę wyświádczyłá: tu Orácze, o miłośierdzie prośćie, bo tá Pánná między Oraczámi żywot pustelnicy prowádźiełá: Oracze koło gory oráli, á z Pánną w gorze skálistey Anieli spiewáli. Tu ubodzy, bo nád tę Pánnę Krolewską nic uboższego. Tu nędzarze, bo nád tę Pánnę postámi, dyscyplinámi y biciem czártowskim zmordowáną nic niemász nędznieyszego. Prześwietna Pánná ROZALIA, skryłá się przed świátem, żeby sobie samey nie zászkodźiłá; teraz przed świátem iest wyiáwiona y ná lichtarzu Kośćiołá Swiętgo wystáwiona, áby przećiw morowemu powietrzu dla wszystkich poćiechą byłá: *cum ipsa sibi posset obesse, tunc latuit: cum posset aliis prodesse, tunc patuit*: mądrze nápisał *Scriptor vitæ ROSALIANÆ, Domûs Professæ Crac:* O Swiętym Ignácym Biskupie Antyocheńskim y nieustrászonym Męczenniku, świádczy Swięty Chryzostom, iż ktokolwiek do iego świętych ućieka się modlitw, tedy wielkie odnośi dobrodźieystwá gdy iego Swięte náwiedza Relikwie. Gdyż nietylko sáme ćiáłá wybránych Páńskich, nietylko sáme Relikwie, ále też y ich groby, Káplice (przydam y Obrázy) niebieskiemi są ubogácone łáskámi. (*in Brev: 1. Ian:*) Ponieważ tedy Koroná Polska, y Miásto Stołeczne ma w swoich y winnych Kośćiołách Polskich, Przewielebnych Oycow Jezuitow Relikwią S. ROZALIY (iák świádczy *in Officiolo de S. ROSALIA*

Anno

Anno 1660. edito Perillustris D. Gaspar Lacki *Custos Tarnoviensis* temi słowy. *Polonia, habes tuis in visceribus aliquas Ecclesias, Cracoviæ, Toruniy, Ostrogiy Religiosorum Societatis IESV.* dla tegoż wczás gdy ieſt czás, (nie kiedy ſtráchy ná láchy) z wiárą, z konfidencyą, z pokutą prawdźiwą ubiegaymy ſię do S. Rozaliy. Wielki to skarb Przewielebni Oycowie Jezuići ſprowádźili do Polski, kiedy zá ſwoim ſtárániem ſprowádźili tę S. Relikwią: albowiem z tą iedyną Relikwią ſprowádźili z niebá ná ziemię do Polski y Duſzę Pánieńską: w iedney cząſtce ſprowádźili do Krákowá z Sycyliy cáłe Ciáło Pánieńskie: w iednym choćby naymnieyſzym znáku, ſprowádźili cáłą świątobliwość przykłádną Pánieńską, Krolewską, Xiążęcą, Zakonną, Puſtelnicą, y dobrowolnego męczeńſtwá żywą doskonáłość: ktorym zá ten dar zacny dźiękuiąc cáłym ſercem gárniimy ſię pod protekcyą S. Rozaliy, áby od grzechowego y morowego powietrza raczyłá nas uwolnić: o co ſupplikuiąc, tę Hiſtoryą kończę słowy S. Grzegorzá Nánzyánskiego *contra Iulian: & in Cygn: carm:* Sanctorum *vel ſola corpora, idem poſſunt quod animæ; ſive manibus contrectentur, ſive honorentur: quorum vel ſolæ ſanguinis guttæ, atq; exigua paſſionis ſigna, idem poſſunt quod corpora. Eſtq; adeo frequens horum luctæ, certaminumq; veneratio, ut exiguus pulvis, aut Reliquiæ veterum oſſium, Totius ad Honorem ſufficiant.*

Author Supplex.

Roſalia Sponſa Chriſti
Peſtiferos adiuviſti
Fac rogo Virgo meorum
Peſtem pelle peccatorum. Amen.

Ad M. D. T. M. M. B. L. H. & Rosalianam Jubilationem.

OFFI-

OFFICIUM DE S. ROSALIA,

A Perillustri GASPARE ŁACKI, Custode Tarnoviensi, compositum,

Anno Domini 1660.

AD MATVTINVM.

Domine labia mea aperies.
Et os meum annuntiabit laudem tuam.
Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad adiuvandum me festina.
Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S.
Sicut erat in principio, & nunc & semper, & in sæcula sæculorum, Amen.

HYMNUS.

Rosa prodiga odoris
Prodiit è Sicilia
Casti fons & flos amoris
Sponsa Christi ROSALIA.
Aula Principum genuit
Decus adeo stupendum
Ast tenere non potuit
Misit eremo fovendum.
Diu sub spinis latuit
Antru ferisq; cognita
Orbi sed ut innotuit
Quàm Patrona est inclyta
Æterno Regi Gloriæ
Laus sit ac iubilatio
Et per preces ROSALIÆ
Fiat Pestis expulsio.

GODZINKI O S. ROSALIEY,

Od Przewielebnego KASPRA ŁACKIEGO, Kustosza Tarnowskiego nápisane.

Roku Páńskiego 1660.

NA IVTRZNIA.

Pánie wárgi moie otworzysz.
A ustá moie będą wysławiáć chwałę twoię.
Boże ná pomoc moię przybądź.
Pánie ná rátunek moy pośpiesz.
Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S.
Iáko byłá ná początku, ták niech będźie y teraz y záwsze, y ná wieki wiekow. A.

HYMN.

Roża kwiát pełen wonnośći ;
Ten wydáłá Sycylia.
W czystey kwitnacy miłośći
Boska Panná ROZALIA.
Krolewski dom tey ozdobie
Godney nie ználazł mistrzyni :
Nie utrzymał iey przy sobie,
Posłał ćwiczyć do pustyni.
Długo ćiernie tego kwiátu
Vkrywáły gdźieś w iáskini.
Obiáwiona potym świátu
Zá Pátronkę co nie czyni ?
Krolá wiecznośći chwałemy,
Ktory wszech żyćiem kieruie;
Przez ROZALIĄ prośimy,
Niech powietrze ustępuie. Amē.

℣. *Fac tuâ parce Diva* ROSALIA.
℟. *Nos conservari à pestilentiâ.*

Oremus.

O*Mnipotens & pijssime* DEVS, *qui Famulæ tuæ* ROSALIÆ *Virginis Corpus post tot sæcula intra montes inventum contra sævientem pestilentiam, sacrum emuletum fidelibus esse voluisti: Da supplicibus tuis ut qui sacras eius Reliquias colimus, vel commemoratione lætamur, eius quoq; interventientibus meritis, à præsentibus periculis & à malo pestilentiæ liberemur. Per Dominum nostrum* IESVM *Christum Filium tuum: qui tecum vivit & regnat in Vnitate Spiritûs Sancti Deus. Per omnia sæcula sæculorum. Amen.*

Domine exaudi orationem meam.
Et clamor meus ad te veniat.
Benedicamus Domino. Deo gratias.
Et fidelium animæ per misericordiam Dei requiescant in pace. Amen.

AD LAVDES.

Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad adiuvandum &c.
Gloria Patri, & Filio, &c. ut supra

HYMNUS.

S*Olo duce sub amore*
(O quæ lingua explicabit)
Suo tulit quæ corpore
Vel quis stylus evulgabit?
Cæli plaga obstupuit
Miram eius fragrantiam.

℣. Proś S. Rozaliá Oblubieńcá twego
℟. Niechay bądźiemy wolni od powietrza złego.

Modlmy się.

WSzechmocny y naymiłośiernieyszy Boże, ktory służebnice twoiey Rozaliey ználeźione w kilka set lat święte ćiáło, ná przećiw morowemu powietrzu zá niebieskie lekárstwo y obronę raczyłeś dárowáć: pozwol łáskáwie służebnikom twoim, ábyśmy ktorzy tey Pánny Święte Relikwie czćimy, y pámiątkę wesołą czynimy, przez iey zasługi od niebespieczeństwá teráźnieyszego y od powietrza morowego wolnemi zostáli. Przez Páná nászego Iezusa Chrystusa Syná twego: ktory z tobą żyie y kroluie w iedności Duchá S. ná wieki wiekow. Amen.

Pánie wysłuchay modlitwę moię.
A wołánie moie niech przydźie &c.
Błogosłáwmy Pánu. Bogu dźięki.
A dusze wiernych przez miłośierdźie Boże niech odpoczywáią w pokoiu. Amen.

NA LAVDES.

Boże ná pomoc moię przybądź.
Pánie ná rátunek moy pospiesz.
Chwałá, Oycu, &c. *iako wyżey.*

HYMN.

ZA wodzą Boskiey miłośći;
O ktoż to wyráźi słowy!
W iákiey trzymáłá ostrośći
Ciáło dręcząc przez ostrowy?
Niebo samo się zdumiáło
Przedźiwney w Pánnie wonnośći.

Fremens orcus ingemuit
Cernens ROSÆ constantiam.
Instat technis urget dolis
Conatur vota frangere
Sed non cedit malevolis
Superum icta vulnere.
Æterno Regi &c. Vesus & Oratio, ut supra.

AD PRIMAM.

Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad iuvandum &c.
Gloria Patri, &c. ut sudra.

HYMNUS.

CVncta habens ut stercora
Sursum mente agebatur
Proles Cæsarum decora
Carnis bello luctabatur.
Sed triumphatrix invicta
Cincta choris Angelicis
Nunquam cecidit devicta
Palmis ornata calicis
Digna fuit quam viseret
Supremi Mater Domini
Natumq; ulnis redderet
Virgo tenellum Virgini.
Æterno Regi &c. Versus. Oratio. ut supra.

AD TERTIAM.

Deus in adiutorium &c.
Domine ad adiuvandum &c.
Gloria Patri, &c.

HYMNUS.

QVantis perfusa gaudiis
Eremi Civis affluxit
Cûi è cæli Palatiis
Lux nova semper illuxit,

Lecz piekło srodze zgrzytáło;
Ze trwáłá w wsey státeczności.
Zdrádą, gwałtem náćieráło,
Aby śluby odmieniłá;
Korzyśći w tym nie doznáło:
Bo ią miłość uzbroiłá.
Krolá wiecznośći chwalimy, &c. ℣. Proś S. Rozáliey &c. y Modlitwá.

NA PRYMĘ.

Boże ná pomoc moię przybądź.
Pánie ná ratunek &c.
Chwałá Oycu, &c. *iáko ná Iutrzni.*

HYMN.

WSzytko z błorē porownawszy;
W niebo myślą się wzbiiáłá.
Ná Cesarską Krew nie dbawszy,
Z ćiáłem mocno woiowáłá.
Zwyćiężáiąc wszelkie rázy,
Z Aniołámi się ćieszyłá.
Nie ponosząc żadney skázy
Ná tryumf niebo zwabiłá.
Zásłużyłá bowiem sobie,
Ze Mátká Boska przybyłá
Do niey z Synem w swey osobie;
Piástowáć go pozwoliłá.
Krolá wiecznośći &c. ℣. Proś S. Rozália &c. Modlitwá, *iáko na Iutrzni.*

NA TERCYĄ.

Boże ná pomoc moię przybądź.
Pánie ná rátunek &c.
Chwałá Oycu, &c.

HYMN.

JAk pełná Boskiey rádośći
Swięta Pánná Pustelnicá!
Ze z niebieskich wysokośći
Swiátło co raz iey przyświecá;

Quæ Regiam despexerat
Mundi calcans illecebras
Cælum in terra senserat
Intra deserti latebras.
Nec una desunt cælica
Fluxùs pro philtris allata
Dat quæ manus Angelica
A Sponso Christo oblata
Gloria Patri, &c. Versus & Oratio. ut supra.

AD SEXTAM.

Deus in adiutorium &c. Domine ad adiuvandum &c. Gloria Patri &c.

HYMNUS.

QVin & ipse Angelorum
Adest Rex præstò stipatus
Petro Pauloq; cælorum
Ducibus primis; & gratus;
Dilectæ suæ: amoris
Auro facit redimitam
Dans talionis odoris
Coronam Rosis vestitam.
Quàm iucundum spectaculum
Hæc adeo capessere
Florum Rosa miraculum
Fac nos talia quærere.
Æterno Regi gloriæ, &c. ℣. & Oratio. ut supra.

AD NONAM.

Deus in adiutorium meum intende. Domine ad adiuvandum &c. Gloria Patri, & Filio, & Spiritui Sancto. Sicut erat &c. ut supra.

HYMNUS.

TV iam plura recepisti
Sensus vincunt quæ humanos

Oto zá płonne nádźieie
Ktorymi z ſercá wzgárdźiłá,
Niebo łáſk obfitość leie:
Ze ná puſzczy nie tęſkniłá.
Owſzem dárem uraczona
Oblubieńcá Niebieſkiego:
Przez Anioły upewniona
W iákim reſpekćie u niego.
Chwałá Oycu, &c. ℣. Proś S. Rozália &c. y Modlitwá *iáko wyżey.*

NA SEXTĘ.

Boże ná pomoc &c. Pánie ná rátunek &c. Chwałá Oycu, &c.

HYMN.

NAwet ſąm Pąn nád Anioły
Przybył do niey, w pocżćie máiąc
Piotrá z Páwłem Apoſtoły:
Z łáſką ſię iey oświádczáiąc,
Wet zá wet płáci miłośći
Oblubienicy kocháney,
W Koronie dźiwney piekności,
Złotem, rożą przeplatáney.
Wielkiey dowod w tym zacnośći
Przyznáięmyć przez przyczynę
Twoiey Pánno ſzczęśliwośći
Niech mąmy choć odrobinę.
Krolá wiecznośći &c. ℣. Proś S. Rozália &c. y Modlitwá. *y dáley, iáko wyżey.*

NA NONĘ.

Boże ná pomoc moię przybądź.
Panie ná rátunek &c.
Chwałá Oycu, &c.

HYMN.

WIękſześ łáſki odebráłá,
Niż ich ludzka myśl wymyśli,

In gau-

In gaudia introisti
Gustûs quæ rident mundanos
Eia Ocelle Quququinæ
Favoris sparge radium.
Suscipe munus Dominæ
Nos servorum officium.
Ex mensa Regis superni
Micas nostræ inopiæ
Mittens fac Dei æterni
Participes clementiæ.
Æterno Regi Gloriæ,
Laus sic ac &c. Versus. Fac tuâ &c. *Oratio.* ut supra.

AD VESPERAS.

Deus in adiutorium &c. Domine ad adiuvandum &c Gloria Patri, &c.

HYMNUS.

MAlum malo conglobatur
Et afflicta Polonia,
Pestis bella comitatur
Ergo fave ROSALIA
Qam Panormo præstitisti
Nostro fac regno gratiam,
Meritis quibus fulsisti
Averte pestilentiam.
Te Patronam eligimus
Te inter nos & iratum,
Numen, mediam ponimus
Fac nobis illud placatum.
Æterno Regi &c. Versus Fac tuâ &c.
Oratio ut supra.

AD COMPLETORIVM.

Converte nos Deus Salutaris noster.
Et averte iram tuam à nobis.
Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad advandum me festina.

W iákąś rádość opływáłá!
Swiátowy gust nie okryśli.
Tobą się szczyći Kwiskwiná:
Prośim, żebyś się skłoniłá
Aby y nászá Kráiná
Z ćiebie się rownie ćieszyłá.
Błagay Bogá w tym ućisku;
Y zárátuy lud ubogi.
W wielkim to będźiem mieć zysku,
Gdy zginą śmiertelne trwogi.
Krolá wiecznośći, &c.
℣. Proś S. Rozália &c. Modlitwá &c, *iáko wyżey.*

NA NIESZPOR.

Boże ná pomoc &c. Pánie ná rátunek &c. Chwałá Oycu, &c.

HYMN.

ZŁe zá złym do nas się toczy;
Zewsząd źle z Polską Koroną.
Więc do ćiebie násze oczy:
ROZALIA bądź obroną
Coś w Pánormie uczyniłá,
Spraw y w nászey to Kráinie;
Gdy nąm woyná dokuczyłá,
Powietrzem lud niech nie ginie.
O Pátronko! błagay Bogá
Rátuy w niebespieczney toni,
Gdy ná nas śmiertelna trwogá,
Prośimy doday obrony.
Krolá wiecznośći chwalimy &c.
℣. Proś S. Rozália &c. Modlitwá.

NA KOMPLETĘ.

Náwroć nas Boże Zbáwićielu nász.
A oddal gniew twoy od nas.
Boże ná pomoc moię przybądź.
Panie ná rátunek moy pospiesz.

 Gloria

Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S.	Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S.
Sicut erat in principio, & nunc &c.	Iák byłá &c.
Hymnus.	Hymn.
O *Sponsæ* IESV *Virginum,*	O IEZV Panien Korono!
Per merita ROSALIÆ	Przez Rozaliey zasługi,
Immemor esto criminum	Spoyzrzyi w Polskich ludźi grono;
Nostræ labentis Patriæ,	Odpuść im grzechowe długi.
Aufer corda lapidea	Odeym sercá kámieniste,
Tui amoris nescia	Twey miłośći nie znáiące;
Da corda nobis carnea	Wpraw wszytkim sercá ćieliste,
Per quæ tibi sit gloria	Chwałę tobie oddáiące.
Iam Rosa odorifera	A gdy Roża wonnieiąca
Tuam placat Maiestatem	Przed tobą stawa z przyczyną:
Vt à plaga pestifera	Niech plagá morem szkodząca,
Nobis donet libertatem.	Od nas w stronę sunie inną.
Æterno Regi gloriæ,	Krolá wiecznośći &c ℣. Proś S.
Laus sit ac &c.	Rozália &c. *iáko ná Iutrzni.*
℣. *Fac tuá &c. Oratio.* ut supra.	
COMMENDATIO.	ZAKONCZENIE.
IN *qua Deum laudavi esto* ROSALIA, *Huic Patrona regno a pestilentia.*	WKtorey Bogá chwalimy Rozalia S. Prośim niech nam nie szkodźi śmiertelność záwźięta.
Gliscens malum reprime criminũ fætorem	Oddal złe; á grzechowe odmień smrodliwośći,
Meritorum tuorum tolle per odorem.	Przez twoich świętych zasług Pánieńskie wonnośći,
Fac nos post te currere in mandatis Dei,	Spraw, ábyśmy ćię żyiąc tu náśládowáli;
Vt functi vita tecum sociemur ei,	A potym w niebie z tobą Bogá wychwaláli.
Amen.	Amen.

OFFI-

OFFICIUM PARVUM, De S. ROSALIA VIRGINE PRINCIPE

EREMITA SICILIANA, Singulari Patrona, contra pestilentiam, eidem Virgini Anno Dñi 1704. oblatum.

AD MATVTINVM.

Domine labia mea aperies.
Et os meum annuntiabit laudem tuam.
Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad adiuvandum me festina.
Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S,
Sicut erat in principio, & nunc & semper, & in sæcula sæculorum, Amen.

HYMNUS.

ROSALIA Sponsa Christi
Deum plenè dilexisti
Fugisti ab hoc sæculo
Videns IESVM in speculo!
Impetra nobis Gratiam
Per Sponsi chari Copiam,
Conferens indulgentiam,
Remove Pestilentiam.
Laus Deo sit & gloria,
Pro Patrona ROSALIA
Per ipsius Suffragia,
Nostra vivat Polonia.

℣. *Ora pro nobis Sancta Virgo ROSALIA.*
℟. *Vt præservemur à Pestilentia.*

GODZINKI MAŁE, O S. ROZALIEY,

PANNIE NAYPIERWSZEY SYCYLIYSKIEY PUSTELNICY, Osobliwey Patroncę przeciw morowemu powietrzu, teyże Pánnie R.P. 1704 ofiárowane.

NA IVTRZNIĄ.

Pánie otworz wargi moie.
A usta moie będą opowiádáć chwałę twoię.
Boże ku wspomożeniu memu weyzrzy.
Pánie ku rátunku memu pospiesz.
Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S.
Iáko byłá ná początku, y teraz y záwsze, y ná wieki wiekow, Amen.

HYMN.

ROZALIA záślubiona,
Chrystusowi ulubiona
Swiátem wzgárdźiła twá Dusza
Widząc w zwierćiedle IEZVSA.
Vproś dla nas łáskę twego
Oblubieńcá kochánego,
By dał grzechow odpuszczenie;
A powietrza oddalenie.
Bogu cześć niech z chwałą będźie,
Rozalią chwalmy wszędźie,
Bo gdy przy nas iey obroná,
Ożyie Polska Koroná

℣. Modl się zá námi S. Panno ROZALIA
℟. Przez twą wonność powietrze, niech nas nie zábiia.

℣. Domine exaudi orationem meam.
℟. Et clamor meus ad te veniat.

Oremus.

O*Mnipotens & Piissime DEUS, qui Famulæ tuæ ROSALIÆ Virgini Corpus post tot sæcula intra montes inventum contra sævientem pestilentiam, sacrum emuletum fidelibus esse voluisti: Da supplicibus tuis ut qui sacras eius Reliquias colimus, vel commemoratione lætamur, eius quoq; intervenientibus meritis, à præsentibus periculis & à malo pestilentiæ liberemur. Per Dominum nostrum IESUM Christum Filium tuum: Qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritûs Sancti Deus Per omnia sæcula sæculorum. Amen.*

Domine exaudi orationem meam.
Et clamor meus ad te veniat.
Benedicamus Domino.
Deo gratias.
Et Fidelium animæ per misericordiam Dei requiescant in pace. Amen.

AD LAUDES.

Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad &c. ut supra.

HYMNUS.

R*OSALIA Sponsa CHRISTI,*
Ab Angelis didicisti,
Mente, ore Deum fari
Sola cum solo lætari
Impetra nobis &c. Cætera omnia prout in Matutinis.

℣. Pánie wysłuchay modlitwę moię.
℟. A wołánie moie niech przyidźie (do ćiebie.

Modlmy się.

WSzechmocny y naymiłośierniey szy Boże, ktory służebnice twoie ROZALYEY ználeźione w kilká set lat święte Ciáło, ná przećiw morowemu powietrzu, zá niebieskie lekárstwo y obronę raczyłeś dárowáć: pozwol łáskáwie służebnikō twoim, ábyśmy ktorzy tey Pánny Swiętey Relikwie czćimy, y pámiątkę wesołą czynimy, przez iey zásługi od niebespieczeństwá teráźnieyszego, y od powietrza morowego wolnemi zostáli. Przez Páná nászego IEZUSA Chrystusa Syná twego: Ktory z tobę żyie y kroluie w iedności Duchá Swiętego ná wieki wiekow. Amen.

℣. Pánie wysłuchay modlitwę moię.
℟. A wołánie moie niech przyidźie do ćiebie.
Błogosławmy Pánu. Bogu dźięki.
A dusze wiernych przez miłośierdźie Boże niech odpoczywáią w pokoiu. Amen.

NA LAUDES.

Boże ku wspomożeniu memu &c.

HYMN.

ROZALIA záślubiona.
Od Aniołow wyuczona,
Myślą, usty, Bogá wzywáć
Znim się ćieszyć, z nim przebywáć
Vproś nąm łáskę &c. *ostátek táko wyżey ná Iutrzni.*

AD PRI-

AD PRIMAM.
Deus in adiutorium &c.
HYMNUS.
ROSALIA *Sponsa* CHRISTI,
Deiparam dum vidisti,
IESV *Corollas cœpisti*
Rosas pro his remisisti.
Impetra &c. prout in Matut.

AD TERTIAM.
Deus in adiutorium &c.
HYMNUS.
ROSALIA *Sponsa Christi*
Catenâ corpus cinxisti,
Calvariam aspexisti,
Carnis sensus peremisti.
Impetra ut supra.

AD SEXTAM.
Deus in adiutorium meum &c.
HYMNUS
ROSALIA *Sponsa Christi,*
Virgo Virginem pinxisti,
Tetros dæmones vicisti.
Patris ignem extinxisti.
Impetra nobis &c. ut supa.

AD NONAM.
Deus in adiutorium &c.
HYMNUS.
ROSALIA *Sponsa Christi,*
Vulnus lateris suxisti,
Tota in Christum transisti,
Christum in Te transfudisti.
Impetra nobis. ut supra.

AD VESPERAS.
Deus in adiutorium meum &c.

NA PRYMĘ.
Boże ku wpomożeniu &c.
HYMN,
ROZALIA záslubiona,
Od MARYEY náwiedzona,
Z JEZVSA zdięłáś paćiorki,
Dáiąc mu z Roż twe faworki.
Vproś nąm &c.

NA TERCYĄ.
Boże ku wspomożeniu &c.
HYMN.
ROZALIA záślubiona,
Zeláznym pásem śćiśniona,
W trupią głowę myśl wlepiłáś,
Ták twoie zmysły zmártwiłáś,
Vproś nąm &c. *iáko ná Iutrzni.*

NA SEXTĘ.
Boże ku wspomożeniu &c.
HYMN.
ROZALIA záślubiona,
Od rozg Pánno zrumieniona,
Sprosznych czártow zwyćiężyłáś,
Oycá z czyscá wybáwiłaś,
Vproś nąm &c. *iáko wyżey.*

NA NONĘ.
Boże ku wspomożeniu &c.
HYMN.
ROZALIA záślubiona,
Z boku Krwią iesteś poiona,
W Chrystusá się przemieniłáś,
Jákobyś z nim iodno byłáś.
Vproś nąm &c. *iáko wyżey.*

NA NIESZPOR.
Boże ku wspomożeniu. &c.
HYMNUS

HYMNUS.

ROSALIA *Sponsa Christi,*
Triginta annis vixisti,
Post vitæ tuæ Vesperam,
Intrasti cælestem Sphæram.
Impetra nobis &c. ut supra.

AD COMPLETORIUM.

Converte nos Deus Salutaris noster.
Et averte iram tuam à nobis.
Deus in adiutorium &c.

HYMNUS.

ROSALIA *Sponsa Christi,*
IESV MARIA Præsente
Animam tunc tradisti,
Toto Cælo applaudente.
Impetra &c. ut supra.

COMMENDATIO.

ROSALIA *Sponsa Christi,*
Quæ vitam Sanctam duxisti,
Exaudi hoc Officium,
Redde Deum propitium.
In agone nostræ mortis
Sis Patrona sanctæ sortis
Vt Deum Cæli laudemus,
Te in Deo honoremus. Amen.

HYMN.

ROZALIA záślubiona,
Trzydźieſtą lat obdárzona,
Po Nieſzporze żyćia cnego,
Poſzłáś do niebá wiecznego,
Vproś nąm &c. *iáko wyżey.*

NA KOMPLETĘ.

Náwroć nas Boże Zbáwićielu náſz.
A oddal gniew twoy od nas.
Boże ku wſpomożeniu &c.

HYMN.

SWięta Pánno ROZALIA,
Przy tobie JEZVS MARYA,
Gdyś Bogu duſzę oddáłá,
Rádość w niebie z tąd náſtáłá,
Vproś nąm &c. *iáko wyżey.*

DOKONCZENIE.

ROZALIA záślubiona,
Zywotem Swiętym wsławiona,
Wysłuchay prośby gdy trwogá,
Przeproś gniewliwego Bogá,
A gdy przyidźie zgon żywotá,
Otworz nąm niebieſkie wrotá,
Tám Bogá będźiemy chwalić,
Y twą dobroć w Bogu sławić A.

DE S. ROSALIA

Principe Virgine Eremita, adversùs peſtem Patrona.

HYMNUS & ORATIO,

Domûs Profeſſæ Societatis JESU Cracov.

AVe *Roſa ſine ſpina,*
Contra peſtem medicina,

O S. ROZALIEY

Xiężnie Pánien Puſtelnic, ná przećiw morowemu Powietrzu Pátroncę.

HYMN y MODLITWA,

Przewielebnych OO. Soc: JESU *Krákowſkich, przy Kośćiele S. Bárbáry mieſzkáiących.*

WItay Rożo bez oſtrośći,
Pomoc w morowey przykrośći,

ROSALIA Dux inclyta
Recens à mundo cognita,
Exemplum secuta Christi,
Mundum relinquens sprevisti.
Quidquid Pater offerebat,
Quidquid aula promittebat
Ad montana procurristi,
Specum ferro pertrudisti,
Monitorem ut haberes
Propositi quem videres.
Angeli Te docuerunt,
Modum novum ostenderunt.
Quo Deo preces solveres,
Rosas fragrantes mitteres.
Antrum cælum habuisti,
In quo Christum conspexisti
Apostolis comitatum,
Angelis, Matre, stipatum.
Ab hoc corona donata
Ad nuptias invitata,
Terras libens reliquisti,
Cælum felix introisti.
Tua Sacra post hæc ossa,
Nulla unquam texit fossa
Sed rupes aquam iugiter,
Stillans occlusit fortiter
Post tot secla revelata
In Patronam orbi data
Contra Pestem: Nobis fave
Dum Tibi sonamus. Ave.
Laus honor sit Maiestati
Vni trinæ Deitati,
ROSALIAM exaltanti;
Pestem per eam sedanti, Amen.
℣. *Ascendat odor Rosæ huius in conspectu Dei.*

ROZALIA Pánno Swięta
Bogu miła, świátu wźięta.
Ná przykład IEZVSA twego,
Odbiegłáś pomp świáta tego:
Oycowskiemi áfektámi,
Gárdząc tákże honorámi.
W gorys się wielkie udała,
W skáleś mieszkánie obrálá;
W intencyách zmacniáiące,
Y do Bogá prowádzące;
Tám Anielskie náwiedzenia,
Byłyć duchowne ćwiczenia:
Jakobyś Bogá kocháłá;
Y kwiát twych Roż oddawáłá.
Jaskiniáć się niebem stáłá,
Gdźieś Chrystusá oglądáłá
W poczćie máiąc Apostoły,
Mátkę Swiętą y Anioły,
Od ktorego y Koroná
Dánać złota: záślubiona,
Opuśćiłáś tę niskośći,
Pewna niebieskich rádośći.
Twoie święte zmárłe ćiało,
Táki potym pogrzeb miáło,
Spadáiące krople z skáły,
Mocno go wskroś okowáły.
Po wielu lat obiáwiona,
Za Pátronkę náznáczona
Przećiw morowey zaráźie;
Rátuy nas Pànno w tym ráźie.
Bogu chwałá przedwiecznemu,
W Troycy Swiętey iedynemu;
Ze w morowey, ROZALIĄ,
Dał, zaráźie protekcyą.
℣. Niechay wstąpi wonność roży tey przed oblicze Boskie.

 ℟. A

℟. *Et placetur ira Altißimi.*
℣. *Domine exaudi orationem meam.*
℟. *Et clamor meus ad te veniat.*

Oremus.

D*Eus qui Corpus tuæ Famulæ* ROSALIÆ *Virginis, post tot sæcula intra montes inventum contra sævientem pestilentiam, sacrum emuletum fidelibus esse voluisti: da supplicibus tuis, ut qui eius sacras Reliquias colimus, vel commemoratione lætamur, eius quoq; intervenientibus meritis, à præsentibus periculis & à malo pestilentiæ liberemur. Per Dominum nostrum IESVM Christum Filium tuum, qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritus Sancti Deus. Per omnia sæcula sæculorum. Amen.*

℟. A niech będźie ubłagány gniew naywyższego Páná.
℣. Pánie wysłuchay modlitwę moię.
℟. A wołánie moie niech do ćiebie (przyidźie.
Modlmy się.

BOże, ktory służebnice twoiey ROZALIEY ználeźione w kilká set lat święte Ciáło, ná przećiw morowemu powietrzu, zá niebieskie lekárstwo y obronę raczyłeś dárowáć: pozwol łáskáwie służebnikom twoim, ábyśmy ktorzy tey Pánny S. Relikwie czćimy, y pámiątkę wesołą czynimy, przez iey zasługi, od niebeśpieczeństwa teráźnieyszego, y od powietrza morowego wolnymi zostáli. Przez P. nászego JEZUSA Chrystusá Syná twego, ktory z tobą żyie y kroluie w iedności Duchá S. &c.

S. GREGORII PAPÆ I.

Concio ad Romanos, peste infectos, ante Litanias supplicatorias Romæ habita Anno Domini 590.

Quam refert Baron tom: 8 fol: 6. Et ordo Processionum præscriptus pro universis, ab eodem SSmo, refertur.

OPORTET *Fratres Charißimi, ut flagella Dei quæ metuere ventura debuimus, saltem præsentia & experta timeamus. Conversionis nobis aditum dolor aperiat, & cordis nostri duritiem ipsa iam quam patimur pœna dissolvat. Vt*

S. GRZEGORZA PAPIEZA, tego imienia I.

Kazanie do Rzymian zápowietrzonych, przed Litániámi supplikuiącymi w Rzymie miáne Roku P. 590. o ktorym pisze Baron: w Kśiędze 8. ná kárcie 6. oraz y Porządek opisany, ktory w Processyách powinien bydź wszedy záchowány.

POtrzebá Bráćia Naymilśi przynamniey teráźnieyszych y iuż sprobowánych, ábyśmy się báli Boskich biczow, ktorym nástępuiącego y przyszłego zdáleká, trzebá było nam się obawiáć karánia: Ná-

enim

enim Propheta teste prædictum est (*Ierem*: 4.) Pervenit gladius usq; ad animam. *Ecce enim cuncta plebs, cælestis iræ mucrone percutitur, & repenti na singuli cæde vastantur: nec languor mortem prævenit, sed languoris moras* (*ut cernitis*) *mors præcurrit. Percussus quisque ante rapitur, quàm ad lamenta pœnitentiæ convertatur. Pensate ergo, qualis ad conspectum districti Iudicis pervenit, cui non vacat flere, quod fecit: habitatores quippe non ex parte subtrahuntur, sed pariter corruunt: domûs vacuæ relinquuntur, funera filiorum parentes aspiciunt, & sui eos ad interitum hæredes præcedunt. Vnusquisq; ergo nostrûm, ad pœnitentiæ lamenta confugiat, dum flere ante percussionem vacat. Revocemus ante oculos mentis, quicquid errando commisimus: & quod nequiter egimus, flendo puniamus. Præveniamus faciem eius in Confessione & sicut Propheta admonet* (*Thren*: 3.) Levemus corda nostra cum manibus ad Deum. *Ad Deum quippe corda cum manibus levare, est orationis nostræ studium cum merito bonæ operationis erigere. Dat profectò dat tremori nostro fiduciam qui per Prophetam clamat* (*Ezech*: 18) Nolo mortem peccatoris, sed ut convertatur & vivat. *Veternosas namq; Ninivitarum* (*Ion*: 3) *culpas, triduana pœnitentia abstersit: & conversus latro* (*Math*. 27.) *vitæ præmia etiam in ipsa sententia suæ mortis emeruit*

Levemus igitur corda, & præsuma-

wrocenia náſzego do Bogá, boleść tá ćięſzka, niech nąm otworzy wrotá, y zatwárdźiáłość náſzego ſercá, niechay zmiękczy toż ſamo ktore ponośimy karánie. Gdyż według świádectwá Ieremiaſzá Proroká. *Miecz gniewu Boſkiego przetorował ſobie drogę, aż do ſamey duſze.* Oto wſzytek lud, niebieſkiego gniewu mieczem przebity, y co żywo nagłą śmierćią obaláć ſię muśi. Y iuż chorobá niepoprzedza śmierći, (lecz iák ſamiż widźićie,) chorobne zwłoki ſamáż śmierć wyśćiga. Wprzod koſą śmiertelną uderzonego śmierć do grobu wtrąca, ániżeli ſię kto z was do płáczliwey pokuty náwraca. Vważćieſz tedy iák ſię tám przed ſądem ſpráwiedliwego Sędźiego ſtáwi ten káżdy, ktory nie ma czáſu áby płákał zá grzechy popełnione. Obywátele Rzymſcy, iuż nie ieden zá drugim umieraią, ále oraz od śmierći upadáią, domy prożne zoſtawuią: nád ſynow ſwoich pogrzebámi Rodźicy boleią, iż wprzod ſwoich Dźiedźicow náſtępnych, do grobu zabránych opłákuią. Przetoż káżdy z nas ućiekaymy ſię do płáczu pokutuiącego, wprzod niżeli uderzeni będźiemy od Anioła zábiiáiącego. Stawmy ſobie przed oczymá rozumnymi, wſzytkie błędy popełnione, á wſzytkie niecnoty náſze, płáczliwym karaniem niech będą zniesione. Poprzedzaymy Twarz Páńſką

mus

mus iam nos percepisse quod petimus. Citius ad preces Iudex flectitur, si a pravitate sua petitor corrigatur. Imminentè ergo tantæ animadversionis gladio, nos importunis fletibus insistamus: eanamq; quæ ingrata esse hominibus importunitas solet, Iudici veritatis placet: quia pius & misericors Deus, à se vult precibus veniam exigi, qui quantum meremur non vult irasci. Hinc etiam per Psalmistam dicitur (Psal 49.) Invoca me in die tribulationis tuæ & eripiam te, & magnificabis me. *Ipse ergo sibi testis est, quia invocantibus misereri desiderat, qui monet ut invocetur. Proinde Fratres Charissimi, contrito corde, & correctis operibus, crastinâ die, primo diluculo ad septiformem Litaniam iuxta distributionem inferiùs designatam, devotâ mente cum lachrymis veniamus.* Nullus vestrûm ad terrena opera in agros exeat, nullus quodlibet negotium agere præsumat: *quatenus ad Dei Genitricis Domini Ecclesiam convenientes, qui simul omnes peccavimus, SIMUL OMNES mala quæ fecimus deploremus, ut districtus Iudex dum culpas nostras nos punire considerat, ipse à sententia propositæ damnationis parcat.*

Sermo iste dictus est, in Ecclesia Sanctæ Sabinæ in Aventino, & scriptus affixus Ecclesiæ Albo, cui Litaniarum ordo subscriptus habebatur talis.

1. Litania Clericorum exeat ab Ecclesia S. Ioannis Baptista. 2. Litania

przez wyznánie y spowiedź, á iák Prorok Páński Ieremiasz nápomina. *Podniesmy sercá náſze y ręce do Bogá.* Serce zaś y ręce náſze, ná ten czas do Bogá podnośimy y ku niebu kieruiemy, kiedy przy pilney y gorącey modlitwie, zasługi dobrych uczynkow wystáwuiemy. Tę náſzę boiaźń wspiera poufałośćią iąmże miłośierny Bog, ktory przez Ezechielá Proroká z tym się deklăruie mowiąc: *Nie prágnę śmierći grzeſzniká, ále tylko żeby się náwroćił, y żyćie otrzymał.* Záſtarzáłe bowiem Niniwitow niepráwośći, dla trzechdniowey pokuty odpuśćił, y Łotrá pokutuiącego Chrystus pod czas dekretu sámey śmierći, do łáski y do wiecznego żywotá przypuśćił.

Już tedy podnośmy sercá náſze, y trzymaymy o tym, iż iuż tośmy otrzymáli ocośmy supplikowáli. Prędziuchno ná prożby náſze Sędźia będźie nákłoniony, iezeli od niepráwośći modlący się grzeſznik będźie odwrocony. Gdy tedy wiśi nád kárkámi náſzymi miecz ostro nápominácy, my płáczliwym nabożeństwem przykrzmy się P. Bogu: gdyż prośbá uprzykrzona, ktora u ludźi nie iest wdźięczna, Sędźiemu prawdźiwemu zwykłá się spodobáć: ponieważ lutośćiwy y miłośierny Bog potrzebuie, áby był przez modlitwy ubłagány, ktory według wielkośći náſzych grzechow, nigdy ná nas nie by

viro-

virorum, ab Ecclesia Sancti Martyris Marcelli. 3. Litania Monachorum, ab Ecclesia Sanctorum Ioannis & Pauli 4. Litania Ancillarum Dei, ab Ecclesia Beatorum Martyrum Cosmæ & Damiani. 5. Litania Fœminarum coniugatorum ab Ecclesia Beati primi Martyris Stephani. 6. Litania Viduarum, ab Ecclesia Beati Martyris Vitalis. 7. Litania Pauperum & infantum ab Ecclesia Beatæ Martyris Cæciliæ. Facta sunt hæc in Basilica Sanctæ Sabinæ sub die quarto Kalendas Septembris Indictione Octavâ. Addit tamen Bzovius ex S. Greg. Turonen: Cuilibet Processioni, Sacerdotum Choros fuisse additos.

wa rozgniewány. Ztąd álbowiem przez Pſalmiſtę powiedźiał. *Wzywać mnie będźieſz w dźień utrapienia twoiego, á ia wyrwę ćiebie, y będźieſz wysławiał moy Maieſtat.* Samże tedy Bog świádkiem ieſt, iż nas wzywáiącymi śiebie, zmiłowáć śię prágnie, ktory nas nápomina ábyśmy go wzywáli. Przetoż Bráćia Naymilśi z ſkruſzonym ſercem, y z poprá wnemi uczynkámi, dniá iutrzeyſzego byle zádniáło ráno bárdzo y przed wſchodem słońcá, ná śiedmioráką Litánią według ordynánſu niżey opiſanego, z nabożnym rozmyślániem y z płáczliwym ſtawmy śię nabożeńſtwem. *Zaden z was dla ziemſkiey usługi w pole y ná rolą niech nie wychodźi, żaden z was niech śię czym innym nie zábáwia:* żebyśmy do Kośćiołá Bogárodźice Pánny Maryey z ſzedſzy śię y zgromádźiwſzy wſzyſcy, wſzyſcy oraz zá grzechy náſze płákáli, bośmy też wſzyſcy Máieſtat Boſki obrażáli: á ſurowy Sędźia widząc, iż ſami karzemy w ſobie náſze niepráwośći, onże ſam ſpuśćić nas będźie raczył od Dekretu przedśięwźiętey ſurowośći, Amen.

To Kazánie miał Oćiec S. Grzegorz Wielki, w Kośćiele S. Sábiny, ná gorze Awentińſkiey: ktore nápiſane y po drzwiách Kośćielnych Rzymſkich záwieſzone było, z takim Litániy Ordynánſem.

1. Litánia Prálatow y Kápłánow, wychodźić będźie z Proceſsyą z Kośćiołá S. Iáná Chrzćićielá. 2. Litánia Męſkiey płći, z Kośćiołá S. Męczenniká Márcellá. 3. Litania Zakonnikow, z Kośćiołá SS. Iáná y Páwłá. 4. Litania Służebnic Bogu poświęconych, z Kośćiołá Błogosłáwionych Męczennikow Koſmy y Dámianá. 5. Litania Białychgłow Zamężnych, z Kośćiołá Błogosłáwionego Pierwſzego Męcz. Szczepaná S. 6. Litania Wdow z Kośćiołá B. Witáliſá. 7. Litania Vbogich ſtarych y dźiatek małych z Kośćiołá B. Męczen: Cecyliey S. Dźiało śię w Bazylice S. Sábiny, dnia 2. Wrześniá Indykcyi Oſmy. Do káżdey iednak Proceſsyi przydani byli y Káptáni Swieccy, ták opiſuie S. Grzegorz Turońſki w tymże Roku u Bzowiuſzá mianowánym,

MODUS SPIRITUALIS, EXPELLENDÆ PESTIS.

Modus Spiritualis expellendæ pestis, sunt Sanctorum, contra pestem Patronorum, in Historia Ecclesiastica Evagrii, in Surio, Nadasio, Bollando, ac Francisci Marchezze Diario, Specialiter verò in Annalibus Baronii & Bzovii commemoratorum, INVOCATIONES: *Sanctorumq; operum, per ipsos factorum imitationes: in quorum honorem pro devotione privata, subsequentes sunt conscripta Sacra contra pestem*

LITANIÆ.

Kyrye eleison, Chryste eleison, Kyrie leison.
Christe audi nos, Christe exaudi nos.
Pater de cælis Deus, Miserere nobis.
Fili Redemptor mundi Deus, Miserere nobis.
Spiritus Sancte Deus, Miserere nobis.
Sancta TRINITAS unus Deus, Miserere nobis.

Exod. 5. Deus Clementissime, qui contra pestem avertendam, tuæ Majestati Sacrificia cum contritione offerre inspirasti. Miserere nobis.

Exod: 9. Deus Benignissime, qui à gravi peste, (induratum Pharaonem, & universa Ægypti animalia, vexante) populum tuum præservasti. Miserere nobis.

Lev: 28. Deus pænitentium Pater Dulcissime, qui contra prævaricatores mandatorum tuorum pænam pestilentiæ ad ipsorum correctionem declarasti. Miserere.

Deus

Numer: 14. Deus Miserator liberalissime, qui propter magnitudinem misericordiæ tuæ supplicante Moyse fideli servo tuo, pœnam pestilentiæ populo condonasti, Miserere nobis.

2. Reg. 24. Deus Conservator animarum nostrarũ potentissime, qui Angelo populum percutienti dixisti: *sufficit*, & gladium pestilentiæ proter lachrymas Davidis pœnitentis continere mandasti, Miserere nobis.

Ierem: 34. Deus Protector noster fortissime, qui propter oppressionem populi tui, Regem, Sedeciam, & Principes ejus, ad gladium pestilentiæ adiudicasti. Miserere nobis.

Ezech: 6. Deus Dator vitæ nostræ munificentissime, qui Idolatras abominabiles per Ezechielem Prophetam gladio, peste, & fame, ruituros prænuntiasti. Miserere nobis.

Ezech: 14. Deus puri Sponse cordis dilectissime, qui servos tuos temetipsum diligentes, ab omni peste, sicut Noe, Danielem, & Job, liberare, per Vitam tuam jurasti. Miserere nobis.

Baron: A. 600. Deus Defensor Ecclesiarum zelosissime, qui Chaianum Regem Ecclesias spoliantem, cum ejus septem filijs, ac cum innumerabili exercitu per pestem inquinariam devastasti. Miserere nobis.

JESU Fili DEI vivi. Miserere nobis.
JESU pestiferos paralyticos sanans, Miserere nobis.
JESU mortuos resuscitans, Miserere nobis.
JESU lachrymas pœnitentiũ suscipiens, Miserere nobis.
JESU in horto pro nobis orans, Miserere nobis.
JESU pro nobis flagella suscipiens, Miserere nobis.
JESU pro nobis spineam coronam gestans, Miserere.
JESU pro nobis Crucem bajulans, Miserere nobis.

JESU pro nobis Crucis clavos patiens, Miserere nobis.
JESU pro nobis in Cruce agonizans, Miserere nobis.
JESU pro nobis per mortē satisfaciens, Miserere nobis.
JESU pro nobis Deum sacris vulnerib⁹ placans. Miserere nobis.

Dogma fidei Sancta MARIA Virgo & Mater Christi, quæ pestiferum serpentem conterens, genus humanum à peste peccatorum liberasti, Ora pro nobis.

Durand in Rat: L.7. C.6 Sancta MARIA quæ per festum Purificationis tuæ, Constantinopoli aërem ab infectione mortifera purificasti, Ora pro nobis.

Franc: March: Diar: 27. Mai. Sancta MARIA quæ multoties Romanam Urbem, cæterasq; nationes à peste liberasti, Ora pro nobis.

Fr: Mar: Diar: 12 Mart. Omnes Sancti Cælestium Spirituum Ordines, qui Dæmones aërem peste inficientes colligastis, Orate pro.

Baron: ad An: 681. S. Petre & Paule, qui Britaniam cum Beato Eappa tribus diebus jejunantem, vestrâ gratiâ à peste liberastis, Orate pro nobis.

Omnes Sancti Apostoli & Evangelistæ, qui pestem infidelitatis à toto mundo expulistis, Orate pro nobis.

Omnes Sancti Martyres, Confessores, & Eremitæ, qui pestem vitiorum à fidelib⁹ exclusistis Orate pro nobis.

Barō: ad An: 590. n. 68. f. 7. Sancte Gregori Papa, qui Litaniis & processionibus cum DEIparæ Virginis MARIÆ Imagine deportata, populum Italiæ à peste liberasti. Ora pro nobis.

Nad. Oct f. 267. Sancte Carole Cardinalis, qui in publica procesione Crucem bajulando, & nudis pedibus incedendo, populum Mediolanensem à peste liberasti. Ora.

Sur: April: f: 601. Sancte Eutychi Patriarcha, qui expansis manibus Angelum percutientem placando, populum Constantinopolitanum à peste liberasti, Ora pro nobis.

Sur: April: f. 612. Sancte Macari Patriarcha, qui triduano etiam triennalibus

libus pueris & jumentis indicto jejunio populum Gandavensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Baron: A. 565. Sancte Remigi Archiepiscope, qui tuo sacro pallio per urbem deportato populum Remensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Nad: Iu: f. 2. Sancte Hydulphe Archiepiscope, qui veste tuâ sub dio explicata, gregem tuum à peste liberasti. Ora.

Hist: Or: Pred: in vita S. Sancte Antonine Archiepiscope, qui rosarianis orationibus populum Florentinum à peste liberasti. Ora.

Sur: April: f. 659. Sancte Dionisi Episcope, qui mortificationibus acris populum Alexandrinum à peste liberasti. Ora.

Baron: A: 565. Sancte Galle Episcope, qui lachrymis tuis, populum Avernansem à peste liberasti. Ora pro nobis.

Baron: A. 565. Sancte Niceta Episcope, qui orationibus tuis, populum Trajectensem à peste liberasti. Ora pro nobis.

Bar: A. 1029. Sancte Martialis Episcope, qui sublevatione tui corporis, populum Lemovicensem à peste liberasti. Ora.

Baron; A. 681. Sancte Vilfride Episcope, qui meritis tuis, Saxoniam ab infidelitate, fame, & peste liberasti. Ora.

Sur: Iul: f. 73. Sancte Gregori Episcope, qui charitate Christi ardens, populum Neocæsariensem à peste liberasti. Ora.

Sur: Septēb: f. 253. Sancte Cypriane Episcope, qui mandans (unicuiq; reddere quod suum est) populum Carthaginensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Sur: Octobr: f. 860. Sancte Osualde Episcope, qui portatione tuarum Reliquiarum per urbem, populum Vigornensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Sur: Septem: f. 49. Sancte Remacle Episcope, qui adventu tuo ad urbem, populum Trajectensem à peste liberasti. Ora pro nobis.

Sur: Novem f. 104. Sancte Malachias Episcope, qui ardore fidei populum Hibernensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Kalend: V. M. Coluenery ad 29 Mai. Sancte Lamberte Atrebatensis Episcope, qui ex candela de manu DEIparæ Virginis MARIÆ accepta, aliquot stillas de ipsa in aquam infudisti, & ex ea bibentem populum Atrebatensem à peste liberasti. Ora pro nobis.

Nadas: April: f. 262. Sancte Martine Episcope, qui S. Nicetum benedicens, à peste liberasti, Ora pro nobis.

Nadas: April: f. 273. Sancte Vilibrorde Episcope, qui aquâ lustrali populum Phrysiæ à peste liberasti, Ora pro nobis.

Nadas: Dec: f. 316. Sancte Eligi Episcope, qui sodalidatem in obsequium peste infectorum à peste securam instituisti. Ora.

Boll: Feb f. 376. Sancte Raynalde Episcope, qui tibi devotos Nucerinenses à peste liberasti, Ora pro nobis.

Boll: Feb f. 489. Sancte Aventine Episcope; qui sanctitate tua populum Castrodunensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Baron: ad Ann: 982. Sancte Nicon Eremita, qui datâ conditione Lacedæmonijs, (ut Judæos urbe pellerent,) tuo adventu universum populum à peste liberasti, Ora pro nobis.

Bzou: ad A. 1327. fol: 512. Sancte Roche, qui signo Crucis fronti impresso, quoscunq; infectos à peste liberasti, Ora pro nobis.

Bar: ad A. 680. f. 687. Sancte Sebastiane, qui ob erecta tuo honori altaria, populum Romanum à peste liberasti, Ora pro nobis.

Sur: Nou f: 32. Sancte Eustachi Dux & Martyr, qui immissam à DEO in domum tuam patienter pestem tolerasti, Ora.

Nadas: Ian: f. 81. Sancte Aquiline Martyr, qui tuis intercessionibus populum Colonensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Bol: Feb: f. 760. Sancte Valentine Martyr, qui illato sacro tuo capite, populum Dulcleremsem à peste liberasti, Ora.

Sigon: l. 6. in Theat: M. Lit: Testu. Sancte Synesi & Theoponti Martyres, qui vestris intercessionibus populum Papiensem à peste liberastis, Orate pro nobis.

Bol: Feb: f. 720. Sancti Alexandrini Presbyteri & Diaconi, qui ex charitate

tate Christi peste laborantibus ministrastis, Orate pro.
Sur: M. f. 415. Sancte Bernardine, qui summa cum charitate inserviẽs infectis, plurimos à peste liberasti, Ora pro nobis.
Nadas: Ian: f. 100. Sancte Joannes Abbas, qui aquâ benedictâ populum Reamensem à peste liberasti, Ora pro nobis.
Bol: Feb. f. 251. Sancte Gosline Abbas, qui etiam animalia Panicensia à peste liberasti, Ora pro nobis.
Bol. Feb. fol. 251. Sancte Æmiliane Confessor, qui serviens pestiferis, populum Mediolanensem à peste liberasti, Ora pro.
Evarg. lib. 4. f. 638. Sancte Thoma Eremita Cælesyriensis, qui Antiochenum populum à peste liberasti, Ora pro nobis.
Nadas. Maj 12. fol. 331. S. Hippolite, qui Feretro tuo in supplicatione circumlato, lachrymantem populum à peste liberasti, Ora.
Nadas. Mart. fol. 210. Sancte Guthberte, qui misericordiâ Divinâ universos ad te confugientes, à peste liberasti, Ora pro nobis.
B. Ala. de Ros. p. 204. Sancte Dominice, qui prædicationibus Rosarianis Tolosanum populum à cæcitate & peste liberasti. Ora.
Brevia. Decc. 3. Sancte Francisce Xaveri, qui corpore tuo Malacum delato, pestem sævissimam confestim extinxisti, Ora.
Omnes SS. Patroni Regni Poloniæ, qui nos multoties ab evidenti peste liberastis, Orate pro nobis.
Sancte Adalberte Patrone Gloriosissime, Ora pro nobis.
Sancte Stanislae Patrone Vigilantissime, Ora pro nobis.
Sancte Floriane Patrone Desideratissime, Ora pro nobis.
Sancte Venceslae Patrone Invictissime, Ora pro nobis.
Sancte Casimire Patrone Purissime, Ora pro nobis.
Sancte Hyacynthe Patrone Dulcissime, Ora pro nobis.
Sancte Joannes Canti Patrone misericordissime. Ora.
Sancta Helisabeth Patrona Clementissima, Ora pro.
Sancta Heduigis Patrona Singularissima, Ora pro nobis.
Bol. Feb. fol. 652. Sancta Agatha V. & M. quæ tuo corpore per Urbem delato, populum Catanensem à peste liberasti, Ora.

In Vita S. C. 19. Sancta Rosalia, quæ tui apparitione populum Siciliæ à peste liberasti, Ora pro nobis.
Sur. Ap. Fol. 693. Sancta Godoberta, quæ triduano jejunio populum Noviomensem à peste liberasti, Ora pro nobis.
Lippom. Apr. 29 Sancta Catharina Senensis, quæ Divino Imperio plurimos à peste liberasti, Ora pro nobis.
Omnes Sancti & Sanctæ Dei, Orate pro nobis.
Omnes Sancti & Sanctæ Dei, Orate pro nobis.
Omnes Sancti & Sanctæ Dei, Orate pro nobis.
Propitius esto, Parce nobis Domine.
Propitius esto, Exaudi nos Domine.
A subitanea & improvisa morte, Libera nos Domine.
A peste fame igne & bello, Libera nos Domine.
Ab omni malo, Libera nos Domine.
Pèr Mysterium Sanctæ Incarnationis tuæ, Libera nos.
Per Passionem & Crucem tuam, Libera nos Domine.
Per dolores sub Cruce stantis Virginis MARIÆ Matris tuæ. Libera nos Domine.
Per gloriosam Resurrectionem tuam, Libera nos Domine.
Per admirabilem Ascensionem tuam, Libera nos.
Per gratiam Sancti Spiritûs Paracleti, Libera nos.
Per Sanctitatis tuæ gloriosissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.
Per Omnipotentiæ tuæ fortissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.
Per Honoris æterni laudatissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.
Per Salvatoris Maximi Medicinale Nomen JESUS, Libera.
Per Redemptoris Copiosi Pretiosissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.
Per Nazareni tituli Regale Nomen JESUS, Libera nos.
Per Dilectionis infinitæ Amabilissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.

Per

Per Misericordiæ inexhaustæ Liberalissimum Nomen JE-SUS, Libera nos Domine.

Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITA-TIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.

Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITA-TIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.

Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITA-TIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.

Fili Dei, Te rogamus audi nos.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Parce nobis Dñe.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Exaudi nos Dñe.

Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Miserere nobis.

Christe audi nos, Christe exaudi nos.

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.

Miserere, miserere, miserere, populo tuo, quem redemisti Christe Sanguine tuo, ne in æternum irascaris nobis. *ter repetatur.*

Sancte Deus, Sancte Fortis, Sancte & immortalis, Miserere nobis. *ter repetatur.*

Qui passus es pro nobis, JESU Christe miserere nobis. *ter repetatur.*

Salvator mundi salva nos omnes, Sancta DEI Genitrix Virgo semper MARIA ora pro nobis; precibus quoq; Sanctorum Apostolorum, Martyrum & Confessorum atq; Sanctarum Virginum, suppliciter petimus, ut à malis omnibus eruamur, bonisq; omnibus nunc & semper perfrui mereamur.

Angeli, Archangeli, Throni, Dominationes, Principatus, Potestates Virtutes cælorum laudate Dominum in excelsis.

℣. Domine non secundùm peccata nostra facias nobis.

℟. Neq; secundùm iniquitates nostras retribuas nobis.

℣. Do-

℣. Dñe ne memineris iniquitatum nostrarum antiquarũ.
℟. Cito anticipent nos misericordiæ tuæ, quia pauperes facti sumus nimis.
℣. Adjuva nos DEUS salutaris noster.
℟. Et propter gloriam nominis tui libera nos.
℣. Propitius esto peccatis nostris.
℟. Propter Nomen tuum Domine.
℣. Domine exaudi orationem meam.
℟. Et clamor meus ad te veniat.

OREMUS.

DEUS qui non mortem, sed pænitentiam desideras peccatorum, populum tuum ad te converte propitius, ut dum tibi devotus existit, iracundiæ tuæ ab eo flagella amoveas.

Exaudi nos DEUS salutaris noster & intercedente Beata MARIA semper Virgine cum omnibus Sanctis populum tuum ab iracundiæ tuæ terroribus liberum, & misericordiæ tuæ fac benignitate securum. Per Dominum nostrum JESUM Christum Filium tuum, qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritûs Sancti DEUS per omnia sæcula sæculorum, Amen.

De S. Sebastiano.

Antip: S. Sebastiane magna est fides tua intercede pro nobis ad Dñum JESUM Christum, ut à morte subitanea & à morbo pestifero liberari mereamur.

℣. Pretiosa est in conspectu Dñi. ℟. Mors Sanctorũ ejus.

OREMUS.

OMnipotens sempiterne DEUS qui meritis & præcibus B. SEBASTIANI Martyris tui quondam Generalem pestem Gudimiæ ab hominibus revocasti: præsta supplicibus tuis; ut qui ejus memoriam recolimus, ipsius suffragijs à peste & ab omni morbo gravi liberemur. Per Christum Dominum nostrum, Amen. Orn.

ORATIO.
DE S. ROSALIA.

Quam Moniales Conventûs Bivonensis post Completorium ab immemorabili tempore recitare solent.

Antiph: Veni Sponsa Christi accipe coronam quam tibi Dominus præparavit in æternum.

Ora pro nobis S. ROSALIA Virgo purissima,
Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

OREMUS.

DEUS qui Beatam ROSALIAM Virginem tuam diversarum virtutum flore coronatam, tecum in cælis perenniter collocasti: concede quæsumus, ut cujus imploramus suffragia, sentiamus optata. Per Dominum nostrum, &c.

STella cæli extirpavit quæ lactavit Dominum,
Mortis pestem, quam plantavit primus Parens hominum.
Ipsa Stella nunc dignetur sydera compescere,
Quorum bella plebem cedunt diro mortis ulcere.
Gloriosa Stella maris summis digna laudibus,
Nos à peste tuearis, & à mundi fraudibus.
Medicina Christiana sanos serva ægros nos,
Quod non valet vis humana sit in tuo nomine.
Audi nos nam te Filius nihil negans honorat,
Salva nos JESU pro quibus Virgo Mater te orat.
℣. Ora pro nobis Sancta DEI Genitrix,
℟. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

OREMUS.

DEUS misericordiæ, DEUS pietatis, DEUS indulgentiæ, qui misertus es super afflictionem populi tui, & dixisti Angelo percutienti populum tuum, *contine manum tuam*;

ob amorem illius Stellæ gloriosæ, cujus ubera pretiosa contra venenum nostrorum delictorum quàm dulciter suxisti; præsta auxilium gratiæ tuæ, ut ab omni peste, & improvisa morte securè liberemur, & à totius perditionis incursu misericorditer salvemur. Per te JESU Rex gloriæ, qui vivis & regnas in sæcula sæculorum, Amen.

REMEDIUM
CONTRA PESTEM PROBATISSIMUM.
Ex Romana Spirituali Præscriptione Antiqua.

In Nomine Patris, † & Filij, † & Spiritûs Sancti, † Amen.

SAnguineus sudor Domini nostri JESU Christi in trina oratione effusus sit mecum ✠ *Fiat signum Crucis ad quamlibet* ✠.

Sanguis Domini nostri JESU Christi in flagellatione effusus sit ante me ✠.

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex spinarum coronatione effusus, sit super me ✠.

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex clavorum affixione in Cruce effusus, sit retro me ✠.

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex vulnere lateris cum aqua effusus sit juxta me ✠. contra insidias inimicorum meorum visibilium, & invisibilium; liberet me à subitanea, & improvisa morte, à peste, clade, peccatis mortalibus, & à damnatione perpetua, & perducat me in vitam æternam, Amen.

Istud Remedium Spirituale, frequenter ac multoties qualibet die recitetur devotissime: & etiam scriptum portetur appensum in pectore, vel indumentis insutum.

SPO-

SPOSOB DUCHOWNY, ODEGNANIA POWIETRZA MOROWEGO.

Sposob Duchowny odegnánia powietrza, sa Swietych przećiwko powietrzu Patronow, w Historyey Kośćielney Ewágryussa, w Suryusie, Nadázym, y Fráńćiská Márkiezzego Dyaryuszu, osobliwie zás w dzieiách Kośćielnych Baroniussá y Bzow: opisanych, y wspomnionych WZYWANIA *y Swietych spraw przez nichże uczynionych náśládowánia: ná ktorych cześć dla nabożeństwá osobliwego, nástepuiace sa spisáne Swiete przećiwko powietrzu*

LITANIE.

KYrie eleyson, Chryste eleison, Kyrie eleison,
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchay nas.
Oycze z Niebá Boże, Zmiłuy się nád námi.
Synu Odkupićielu Swiátá Boże, Zmiłuy się nád námi.
Duchu Swięty Boże, Zmiłuy się nád námi.
Swięta TROYCO iedyny Boże, Zmiłuy się nád námi.
Boże nayłáskáwszy, ktory ná oddalenie powietrza, Swięte ofiáry przy serdeczney skrusze Máiestatowi twoiemu oddawáć rozkazałeś, Zmiłuy się nád námi.
Boże naydobrotliwszy, ktory od powietrza, (ná Fáráoná y Egipskie Krolestwo dopuszczonego) lud twoy záchowáć raczyłeś, Zmiłuy się nád námi.
Boże pokutuiacych Oycze naymilszy, ktory przestępnikom twego Boskiego przykazánia, karánie powietrzne dla ich upámiętánia oznáymić raczyłeś, Zmiłuy się nád námi.

Boże w miłośierdźiu nayszczodrobliwszy, ktory ná prożbę sługi twoiego Moyzesá, dla wielkośći miłośierdźia twoiego, karánie powietrza ćiężkiego ludowi pokutuiącemu odpuśćić raczyłeś, Zmiłuy się nád námi.
Boże Piástunie dusz nászych naypotężnieyszy, ktory Aniołowi lud zábiiáiącemu rzekłeś *iuż przestań* y pátrząc ná pokutuiącego Dawidá, miecz powietrzny zátrzymáć raczyłeś, Zmiłuy się nád námi.
Boże Obrońco nas naymocnieyszy, ktory zá ućiężenie ludu twoiego, Sedchiaszá Krolá y Xiążętá iego, spráwiedliwie, ná zgubę pod miecz powietrze y głod osądźić raczyłeś, Zmiłuy się nád námi.
Boże Dawco żyćia nászego nayszczodrobliwszy, ktory báłwochwalcom obrzydliwym zgubę, od mieczá, powietrza y głodu, przez Ezechielá Proroká opowiedźieć raczyłeś, Zmiłuy.
Boże Oblubieńce sercá niewinnego nayukocháńszy, ktory sług twoich ćiebie z cáłego sercá kocháiących od wszelákiego powietrza; iák Noego, Dánielá, y Jobá wybáwić, y przez Zyćie twoie wolnych od śmierći upewnić raczyłeś, Zmiłuy się nád námi.
Boże Protektorze kośćiołow twoich świętych naygorliwszy, ktory Chánáiá Krolá y z iego synámi y z cáłym Woyskiem Kośćioły Swięte odźieráiącego, powietrzem zárázliwym skaráć raczyłeś, Zmiłuy się nád námi.
JEZU Synu Bogá żywego, Zmiłuy się nád námi.
JEZU párálizem y powietrzem záráżonych uzdrawiáiący, Zmiłuy się nád námi.
JEZU umárłych wskrzesaiący, Zmiłuy się nád námi.
JEZU łzy pokutuiących przyimuiący, Zmiłuy się nád námi.
JEZU w Ogroycu zá nas się modlący, Zmiłuy się nád námi.
JEZU przy słupie zá nas okrutne bicze ćierpiący, Zmiłuy.
JEZU ćierniową koronę zá nas ponoszący, Zmiłuy.

JEZU Krzyż zá nas ćiężki dzwigáiący, Zmiłuy.
JEZU gwoźdźiámi zá nas do Krzyżá przybity, Zmiłuy.
JEZU ná Krzyżu zá nas konáiący, Zmiłuy.
JEZU śmierćią okrutną zá nas Bogu Oycu dosyc czyniący, Zmiłuy się nád námi.
JEZU zá nas przez twoie święte rány Bogá Oycá błágáiący, Zmiłuy się nád námi.
Swięta MARYA Pánno y Mátko Chrystusowa, ktoraś piekielnego Wężá zdeptáłá, y od iego zárázy piekielney narod ludzki uwolniłá, Modl się zá námi.
Swięta MARYA, ktoraś przez swoie święto Oczysczczenia twoiego, powietrze zárázone oczyśćiłá y od moru narod Grecki uwolniłá, Modl się zá námi.
Swięta MARYA, ktoraś wielokroć rázy Miásto Rzymskie y inne Krolestwá od powietrza uwolniłá, Modl.
Wszyscy Niebiescy Cherubinowie, Seráfinowie, y Anieli, ktorzyśćie czártow powietrzem zárázáiących rozpędźili y powiązáli, Modlćie się zá námi.
Swięty Pietrze y Páwle, ktorzyśćie Brytáńskie Páństwo trzy dni z Błogosłáwionym Eáppą Biskupem poszczące od powietrza uwolnili, Modlćie się zá námi.
Wszyscy śś. Apostołowie y Ewángelistowie, ktorzyśćie od powietrza niewiernośći, wszytek świát uwolnili, Modlćie.
Wscyscy śś. Męczennicy Wyznawcy y Pustelnicy, ktorzyśćie od powietrza złych występkow, práwowiernych uwolnili, Modlćie się zá námi.
Swięty Grzegorzu Papieżu, ktoryś z litániámi y Obrázem Bogárodźice Pánny przy processyi niesionym, lud Włoski od powietrza morowego uwolnił, Modl się zá námi.
Swięty Károlu Kárdynale, ktoryś ná publiczney processiy Krzyz dzwigáiąc, y bossemi nogámi idąc, lud Medioláński od powietrza morowego uwolnił, Modl się zá námi.

Swięty Eutychi Pátryárcho, ktoryś rękámi rozćiągnionemi Anioła zabiiaiącego ubłagawszy, lud Konstántynopolitáński od morowego powietrza uwolnił, Modl się zá nami.

Swięty Mákáry Pátryárchá, ktoryś postem trzech dniowym dla wszytkich náwet y dla máłych dźieći y dla bydląt nákazánym, lud Gándáweński od morowego powietrza uwolnił, Modl.

Swięty Remigi Arcybiskupie, ktoryś twoim Pálliuszem przez Miásto niesionym lud Remeński od powietrza morowego uwolnił, Modl się zá námi.

Swięty Hidulfie Arcybiskupie, ktoryś szátą twoią ná powietrzu rozwieszoną lud twoy práwowierny od powietrza uwolnił, Modl się zá námi.

Swięty Antoninie Arcybiskupie, ktoryś Rozáńcowemi modlitwámi lud Floreński od morowego powietrza uwolnił, Modl się zá námi.

Swięty Dyonizy Biskupie, ktoryś ostrymi dyscyplinámi lud Alexándryiski od powietrza morowego uwolnił. Modl.

Swięty Gále Biskupie, ktoryś łzámi twoiemi lud Awernáński od morowego powietrza uwolnił, Modl się zá námi.

Swięty Nicetá Biskupie, ktoryś modlitwámi twoiemi lud Tráiekteński od morowego powietrza uwolnił. Modl się zá.

Swięty Márcyáliśie Biskupie, ktoryś ćiáłá twoiego podnieśieniem chwalebnym, lud Lemowiceński od powietrza uwolnił. Modl się zá námi.

Swięty Wilfrydźie Biskupie, ktoryś Sáxonią od niewierności, głodu, y powietrza uwolnił, Modl się zá námi.

Swięty Grzegorzu Biskupie, ktoryś miłośćią Chrystusową goráiąc, lud Neocesáreyski od powietrza uwolnił, Modl.

Swięty Cypryánie Biskupie, ktoryś nákazánym wzáiemnym dosyćuczynieniem sprawiedliwym lud Kárthágiński od powietrza uwolnił, Modl się zá námi.

Swięty Oswáldźie Biskupie, ktoryś twoiemi Relikwiámi w Pro-

wProcessyey noszonymi, lud Wigornieński od powietrza morowego uwolnił. Modl się zá nami.
Swięty Remákli Biskupie, ktoryś przyśćiem twoim do Miástá, lud Tráiektenski od powietrza morowego uwolnił, Modl.
Swięty Máláchiaszu Biskupie, ktoryś gorącośćią wiáry, lud Hiberneński od powietrza uwolnił, Modl się zá námi.
Swięty Lámberty Atrebáteński Biskupie, ktoryś odebrawszy świecę z rąk Bogárodźice Panny MARYEY, y kilká kropel wosku do wody wrzućiwszy, tákowym napoiem lud Atrebáński od powietrza morowego uwolnił. Modl się,
Swięty Marćinie Biskupie, ktoryś Swiętego Nicetá błogosławiąc od powietrza morowego uwolnił, Modl się.
Swięty Wilibrordźie Biskupie, ktoryś wodą święconą kropiąc, lud Fryzemski od powietrza uwolnił, Modl się.
Swięty Eligiuśie Biskupie, ktoryś Bráctwo postánowił od powietrza záwsze bespieczne, ná usługę zápowietrzonych. Modl się żá nami.
Swięty Rynáldźie Biskupie, ktoryś do ćiebie nábożny lud Nuceryński od powietrza uwolnił, Modl się zá námi.
Swięty Awentynie Biskupie, ktoryś świątobliwośćią twoią lud Kástroduński od powietrza morowego uwolnił. Modl.
Swięty Nikon Pustelniku, ktoryś z Lácedemonu, Zydow wygnáć roskazawszy, wszytek lud Lácedemoński zá twoim przyśćiem od powietrza uwolnił. Modl się zá námi.
Swięty Rochu, ktoryś Krzyżem świętym ná czole wyrážonym, káżdego záráżonego od powietrza uwolnił. Modl.
Swięty Sebástyánie, ktoryś żá wystáwieniem ná część twoię Ołtarzow, lud Rzymski od powietrza morowego uwolnił, Modl się zá námi.
Swięty Eustáchi Hetmánie y Męczenniku, ktoryś powietrze ná dom twoy z woli Bożey przepuszczone ćierpliwie znośił. Modl się zá nami.
Swięty

Swięty Akwilinie Męczenniku, ktoryś twoiemi ſupplikácyámi lud Koleńſki od powietrza uwolnił. Modl ſię zá námi.

Swięty Wálenty Męczenniku, ktoryś twoiey głowy świętey przynieśieniem lud Dulklereńſki od morowego powietrza uwolnił. Modl ſię zá námi.

Swięći Synezy y Teoponćie Męczennicy, ktorzyśćie wá ſzą przyczyną lud Pápieńſki od morowego powietrza uwolnili, Modlćie ſię zá námi.

Swięći Alexándryiſcy Kápłáni y Dyákonowie, ktorzyśćie z miłośći Chryſtuſowey zápowietrzonym usługowáli, Modl.

Swięty Bernárdynie, ktoryś z wielką miłośćią służąc chorym onychże od powietrza uwolnił, Modl ſię zá námi.

Swięty Janie Opáćie, ktoryś wodą święconą lud Reámeńſki od powietrza morowego uwolnił. Modl ſię zá nami.

Swięty Gorlinie Opáćie, ktoryś y ſame bydlętá Pániceńſkie od powietrza morowego uwolnił, Modl ſię za námi.

Swięty Emiliánie Wyznawco, ktoryś służąc zápowietrzonym, lud Medyoláńſki od powietrza morowego uwolnił, Modl.

Swięty Thomaſzu Puſtelniku Celeſyryiſki, ktoryś lud Antyocheńſki od powietrza uwolnił. Modl ſię zá námi.

Swięty Hyppolićie, ktoryś twoięmi Relikwiámi ná Proceſſyách nieśionymi, płáczący lud od morowego powietrza uwolnił. Modl ſię zá námi.

Swięty Gutberćie, ktoryś z Boſkiego miłośierdźia wſzytkich do ćiebie ſię ućiekáiących, od powietrza morowego uwonił, Modl ſię zá námi.

Swięty Dominiku, ktoryś opowiádániem Rożáńcá świętego lud Toloſáńſki od ślepoty y od morowego powietrza uwolnił. Modl ſię zá námi.

Swięty Fránćiſzku Xáwery, ktoryś ćiáłá twoiego świętego do Miaſtá Máláki przynieśieniem, okrutne powietrze nátychmiaſt uśmierzył, Modl ſię zá námi.

Wſzy-

Wſzyſcy Swięći Pátronowie Krolestwá Polſkiego, ktorzyśćie nas wiele rázy od oczywiſtego morowego powietrza uwolnili, Modlćie ſię zá námi.
Swięty Woyćiechu Pátronie naychwalebnieyſzy, Modl.
Swięty Stáńisłáwie Pátronie naypilnieyſzy, Modl ſię zá námi.
Swięty Floryánie Pátronie naypotrzebnieyſzy, Modl.
Swięty Wencesłáwie Pátronie naypotężnieyſzy, Modl.
Swięty Káżimierzu Pátronie nayczyſtſzy, Modl ſię zá námi.
Swięty Ja.ku Pátronie naywdźięczniejſzy, Modl ſię zá námi.
Swięty Janie Kánty Pátronie naymiłośierniejſzy, Modl.
Swię a Elzbieto Pátronko nayłáſkáwſza, Modl ſię zá námi.
Swięta Jadwigo Pátronko nayoſobliwſza, Modl ſię zá námi.
Swięta Agátho Pánno y Męczenniczko, ktoraś twoim pánieńſkim ćiáłem wProceſſyey po ulicach nieſionym lud Kátánenſki od morowego powietrza uwolniłá, Modl ſię zá námi.
Swięta Rozália, ktoraś twoiego ćiáłá ználežieniem lud Sycyliyſki od morowego p wietrza uwolniłá, Modl ſię zá námi.
Swięta Godorberto, ktoraś trzech dniowym poſtem lud Nowomieyſki od morowego powietrza uwolniłá, Modl.
Swięta Kátárzyno Senenſka, ktoraś ſkutecznym Boſkim roſkazániem, wielu zárâżonych od morowego powietrza uwolniłá, Modl ſię zá námi.
Wſzyſcy Swięći y Swięte Boże, Modlćie ſię zá námi.
Wſzyſcy Swięći y Swięte Boże, Modlćie ſię zá námi.
Wſzyſcy Swięći y Swięte Boże, Modlćie ſię zá námi.
Bądź nam miłośćiw, Przepuść nam Pánie.
Bądź nam miłośćiw, Wysłuchay nas Pánie.
Od nagłey á nieſpodźiewáney śmierći, Wybaw nas Pánie.
Od powietrza, głodu, ogniá, y woyny, Wybaw nas Pánie.
Od wſzelkiego złego, Wybaw nas Pánie.
Przez Táiemnicę Swiętego Wćielenia twego, Wybaw.
Przez Mękę y Krzyż twoy, Wybaw nas Pánie.

Przez boleści pod Krzyżem ſtoiącey Pánny MARYI Mátki twoiey, Wybaw nas Panie.
Przez chwalebne Zmartwychwſtánie twoie, Wybaw.
Przez cudowne Wniebowſtąpienie twoie, Wybaw.
Przez Duchá Swiętego Poćieſzyćielá zesłánie, Wybaw.
Przez Przenayświętſze twoie Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez Wſzechmocności twoiey naymocnieyſze Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez wieczney godne uczćiwośći naychwalebnieyſze Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez Zbáwićielá naywyżſzego uzdrowiáiące Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez Odkupićielá opływáiącego Przenaydrożſze Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez Názáráńſkiego tytułu Krolewſkie Imię JEZUS, Wybaw.
Przez ukochánia nieſkończonego naymilſze Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez Miłośierdźia nieprzebránego nayſzczodrobliwſze Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez Twoie Przedwieczno pánuiące w pełnośći Boſtwá TROYCE Nierozdźielney Przenayświętſze Iſtotne Imię, Wybaw nas Pánie.
Przez Twoie Przedwieczno pánuiące w pełnośći Boſtwá TROYCE Nierozdźielney Przenayświętſze Iſtontne Imię, Wybaw nas Pánie.
Przez Twoie Przedwieczno pánuiące w pełnośći Boſtwá TROYCE Nierozdźielney Przenayświętſze Iſtotne Imię, Wybaw nas Pánie.
Synu Boży, Ciebie proſimy wysłuchay nas.
Báránku Boży, ktory gładźiſz grzechy świátá, Przepuść nam Pánie,
Báránku Boży, ktory gładźiſz grzechy świátá, Wysłuchay nas Pánie.

Bárán-

Báránku Boży, ktory gładźiſz grzechy świátá, Zmiłuy
Chryſte usłyſz nas, Chryſte wysłuchay nas.
Kyrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrie eleyſon.
Zmiłuy ſię, zmiłuy, zmiłuy nád twym ludem, ktoryś raczył odkupić krwią nayświętſzą żebyś ná wieki nie gniewał ſię ná nas. *trzy rázy powtorz.*
Swięty Boże, Swięty mocny, Swięty nieśmiertelny, Zmiłuy ſię nád námi. *trzy rázy powtorz.*
Ktory ćierpiałeś zá nas, JEZU Chryſte zmiłuy ſię nád námi. *trzy rázy powtorz.*
Zbáwićielu świátá zbaw nas wſzyſtkich, Swięta Boża Rodźićielko Pánno záwſze MARYA modl ſię zá námi, prożbámi zaś Swiętych Apoſtołow Męczennikow y Wyznawcow y Swiętych Pánien pokornie proſiemy, żebyśmy od wſzelkiego złego uwolnieni byli, y dobr wſzyſtkich teraz, y záwſze zażywáć zásłużyli.
Anyeli, Archányeli, Trony, Páńſtwá, Księſtwá, Mocárſtwá, Cnoty niebios, chwalćie Páná ná wyſokośći.
℣. Pánie według grzechow, náſzych nie racz nas karáć.
℟. Ani według niepráwośći náſzych nie racz nas potępiáć.
℣. Pánie nie pámiętay ná niepráwośći náſze dawne.
℟. Prędko niech nas poprzedza miłoſierdźie twoie bo ſtáliśmy ſię názbyt mizernemi.
℣. Rátuy nas Boże Zbáwićielu náſz.
℟. Y dla chwały imienia twego wybaw nas.
℣. Bądź miłośćiw nád grzechámi náſzymi.
℟. Dla imienia twego Pánie.
℣. Pánie wysłuchay modlitwę moię.
℟. A wołánie moie niech przyidźie do ćiebie.

Modlmy ſię.

BOZE ktory grzeſznych ludźi nie prágnieſz śmierći, ále pokuty, lud twoy proſiemy racz do ćiebie náwroćić, iż gdy

nabożnie gárniemy ſię do ćiebie, twoiego gniewu racz od nas karánie oddalić.

Wysłuchay nas BOZE náſz Zbáwićielu y zá przyczyną Błogosłáwioney MARYI záwſze Pánny ze wſzyſtkiemi Swiętymi, lud twoy od ſtráſzliwego gniewu uwolnić á z dobroći miłośierdźia twego racz ubeſpieczyć. Przez Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſa Syná twego, ktory z tobą żyie y kroluie w iedności Duchá Swiętego BOG ná wſzyſtkie wieki wiekow, Amen.

O Swietym Sobeſtyánie.

Antyph: Swięty Sobeſtyánie wielka ieſt wiárá twoiá przyczyń ſię zá námi do Páná JEZVSA Chryſtuſa, ábyśmy od śmierći nagłey y od powietrza morowego uwolnieni zoſtáli.

℣. Nieoſzácowána ieſt przed obecznośćią Páńſką.

℟. Smierć iego wybránych Swiętych.

Modlmy ſię.

WSzechmogący nieśmiertelny Boże, ktoryś przez zasługi y modlitwy Błogosłáwionego Sebáſtyáná Męczenniká twoiego, powſzechną powietrza zárázę od narodow oddalić raczył: racz pozwolić pokornie Máieſtatowi twoiemu ſuplikuiącym, ábyśmy zá iego prożbą od powietrza y od wſzelkiey ćięſzkiey choroby uwolnieni zoſtáli, ktorzy iego święte zasługi poboznym czćiemy przypominániem. Przez Chryſa Páná náſzego, Amen.

MODLITWA
O S. ROZALIY.

Ktora Zakonnice Konwentu Biwoneńſkiego po komplećie od dawnych czáſow odpráwiáć zwykły.

Antyph: Podź Oblubienico Chryſtuſowa, odbierz Koronę ktorąć Pan zgotował ná wieki.

℣. Modl

℣. Modl ſię zá námi Swięta Rozalia Pánno przeczyſta,
℟. Abyśmy ſię godnymi ſtáli obietnic Pána Chryſtuſowych.

Modlmy ſię.

BOZE, ktoryś Swiętą Rozalią Pánnę twoię rozlicznych cnot kwiećiem uwieńczoną, w Niebie z ſobą na wieki záſadźił, pozwol nam łáſkáwie, proſimy ćię, áby ktorzy iey wzywamy pomocy, otrzymáliśmy prozb náſzych ſkuteczność. Przez Pána náſzego JEZUSA Chryſtuſa, &c.

GWiazdo Morza ktoraś Páná mlekiem ſwoim karmiłá,
Tyś śmierći ſzczep ktory wſzczepił pierwſzy Rodźić ſkruſzyłá.
Sliczna Gwiazdo racz nam teraz uſkromić niebo ſrogie,
Ktore trapi ćięſzkim morem zewſząd ludźie ubogie.
O Lekárko Chrześćiáńſka racz nas chorob pozbáwić,
Co nie zdoła ludzka śiłá rácz nam u Syná ſpráwić.
Odwroć od nas głod, mor ćięſzki záchoway krwáwey woyny,
Vżycz zdrowia y zyznych lat racz nam dáć wiek ſpokoyny.
Wysłuchay nas, gdyż tobie Syn odmowić nic nie może,
Zbaw nas dla prożby Mátki twey ô JEZV wieczny BOZE.
℣. Modl ſię zá námi Swięta Boża Rodźićielko,
℟. Abyśmy ſię ſtáli godnymi obietnic Páná Chryſtuſowych.

Modlmy ſię.

BOZE miłoſierdźia, BOZE lutośći, BOZE odpuſzczenia, ktoryś ſię zmiłował nád utrapieniem ludu twego, y rzekłeś Aniołowi zábiiáiącemu, *zátrzymay ſię z mieczem twoim:* dla miłośći oney Gwiazdy Błogosłáwioney, ktorey drogich pierśi przećiw trućiznie grzechow náſzych ô iák słodko záżywałeś, racz dáć pomoc łáſki twoiey: ábyśmy od wſzelkiey powietrza zárázy, y od nieſpodźiewáney śmierći beſpiecznymi, y od káżdey zguby nátárczywośći wyrwáni bydź mogli. Przez ćiebie Pánie JEZV Krolu chwały, ktory żyieſz, y kroluieſz ná wieki wiekow, Amen.

LEKARSTWO
PRZECIW MOROWEMU POWIETRZU DOSWIADCZONE.
Z Duchowney Rzymskiey Prezerwatywy stárodawney wyięte.

W Imię Oycá, † y Syná, † y Duchá Swiętego, † Amen.

KRwáwy Pot Páná náſzego Jezusa Chryſtuſa w Ogroycu podczás troiſtey modlitwy wylany, niech będźie zemną † *Przy káżdym Krzyżyku to ſię przeżegnáć.*

Krew Páná náſzego Jezusa Chryſtuſa przy biczowániu wylana, niech będźie przedemną †

Krew Páná náſzego Jezusa Chryſtuſa przy ćierniem koronowániu wylana, niech będźie nádemną †

Krew Páná náſzego Jezusa Chryſtuſa przy przybiiániu gwoźdzmi ná Krzyżu wylana, niech będźie zá mną †

Krew Páná náſzego Jezusa Chryſtuſa z Boku włocznią otworzonego z wodą wylana, niech będźie w koło mnie † przećiwko wſzelkim záſadzkom Nieprzyiaćioł moich ták widomych, iáko y niewidomych: niech mię uwolni od nagłey, y nieſpodźiewáney śmierći, od powietrza, zguby, y od grzechow śmiertelnych, y od potępienia wiecznego, á niech mię doprowádźi do żywotá wiecznego, AMEN.

5. Oycze náſz. y 5. Zdrowáś Márya.

Te słowá święte część ná káżdy dźień y teraz zárаz mawiáć nabożnie: y kártę nápiſáną temi słowy przy ſobie noſić, záwieſſoną ná ſſyi, lub też záſſytą w odźieniu, á twoiá wiárá zbáwiennym ćię uczyni.

PRZY-

PRZYDATEK ZBAWIENNY.

SWiętemu Edmundowi Kántuáryńskiemu Biskupowi, gdy ieszcze máłym był chłopięćiem, w szkołách náuki pilnuiącym, modlącemu się w osobnośći, pokazał się P. JEZUS w młodych tákże lećiech, mowiąc do niego. Witay moy kochánku. Zdźiwi się Edmundus tákiemu przywitániu, y gdy nic nie odpowiáda, znowu do niego Pan JEZUS rzecze: A znaszże mnie moy kochány Edmundźie? odpowie Edmundus: moy zacny wspułuczniu, nie widźiałem ćię z sobą w Szkole y rázu, y niepámiętam żebym ćię kiedy miał znáć przed tym. A P. JEZUS znowu rzecze. Y tákże to Edmundźie mnie nie znasz, á ia w szkole przy twoim boku śiadam, y gdźiekolwiek się obroćisz, zá wiernego Towárzyszá z tobą konwersuię. Przetoż moy Edmundźie ábyś mnie poznał, poyrzyi ná Twarz moię, y to pismo ktore iest ná Czole moim przeczytay. Co gdy uczynił Edmundus, wyczytał ná Chrystusowym Czole te Niebieskie Cháráktery: JEZUS NAZARENSKI. Rzecze tedy znowu Pan JEZUS. Jużeś przeczytał Edmundźie Imię moie. Kochayże tedy serdecznie to Imię moie: wyrażay káżdego czásu á osobliwie nocnego, przy przeżegnániu Krzyżem Swiętym, to Imię moie ná czole twoim: á wiedz o tym iż tym Imieniem moim od nagłey y niespodźiewáney śmierći uwolnisz śiebie sámego: Toż dobrodźieystwo otrzymáią y ći, ktorzy będą náśládowáć według náuki moiey przykłádu twoiego. *Paciuchel in Magnificát fol: 154.*

Zá lekárstwo tedy nayprzednieysze, zá fortece y tarcze chowaymy w ustách y w sercu y ná czołách nászych Przen: Imię JEZUS, á niepochybnie od morowego powietrza będźiemy wolnymi, gdy zá Boskim miłośierdźiem, y Pánny Przebłogosłáwioney MARYI Bogárodźicy skuteczną Przy-

czyną, y zá pomocą wſzyſtkich Swiętych, y innych w Litániy wſpomnionych, ſtáráć ſię będźiemy cáłym ſercem áby w przod morowe powietrze grzechowe od duſz náſzych odegnáne było. A przez Swiętą Spowiedz y ſkruchę prawdźiwą gdy ſię wprzod oddalemy od powietrza grzechowego, to też y morowe powietrze śmierć doczeſną przynoſzące, nátychmiaſt uſtąpić będźie muśiáło; gdy máiąc nádźieię w Boſkim miłośierdźiu, będźiemy ſię ſpráwowáć według ſpoſobow tych, ktorych Swięći Páńſcy w Litániy wſpomnieni záżywáli, to ieſt Ofiar Swiętych, Proceſſyi nabożnych, Diſcyplin, Poſtu, Modlitwy Rożáńcowey, á oſobliwie przez ſkuteczną popráwę żyćia ſpráwiedliwego: á od Swiętych Páńſkich, y od náſzey Pátronki Swiętey ROZALIY, wysłucháni będźiemy,

AMEN.

NA-

NAUKA
Iáko ſię ſpráwowáć czáſu morowego powietrza.

PRZEZ
IANA INNOCENTEGO PETRYCEGO DOKTORA

NAPISANA.

Roku 1622.

A teraz
Ná przeſtrogę poſpolitemu ludowi ku záchowániu zdrowia dobrego

PODANA.

Roku 1705.

N A U K A

Iák śię spráwowáć czásu morowego Powietrza.

PRzyrodzony ſpoſob umieránia człowieká, áby iák lámpá, wytrawiwſzy w ſobie wrodzoną żywiącą wilgotność ugásł, y iákoby drzewo obſechł, bez żadnego bolu y ckliwośći według Aryſtotelesá miałby umieráć.

Lecz ktoby ták umárł, podobno o iednym tylko Sofokleśie Autorowie nam piſzą. Umieramy częśćiey gwałtowną y ckliwą śmierćią. Raz przez choroby, ná gorączki, ſuchoty, puchliny, &c. Drugi raz gwałtem, iáko mieczem, ztłuczeniem, zábićiem, &c. Náoſtátek zárázą y powietrzem choć nie częſtym, ále iáko wielką kupą ludźi śię uplenia! Nie dosyć było ná człowieká, ták wiele przypadkow, chorob, gádźin, urokow, czárow; iuż y ćień (iák piſzą) y wiátr ſam człowieká zábiia. Trochy tylko powietrza zátęchłość, iáko ſzeroko y dáleko záraza?

Piſzą iż żołnierze Antoniná Ceſarzá, w Bábilonie otworzywſzy máluchną skrzyneczkę, w Kośćiele zdawná położoną, ſpodźiewáiąc śię tám co drogiego náleść, zaráźili onym kąskiem ſtęchliny, naprzod wſzytkie one Páńſtwá, wnet Grecyą, zárázem y Rzym, ták, że ná tych mieyſcách ledwo trzećia część ludu śię zoſtáłá, drudzy wymárli. Coż zás ná powietrze skrytſzego? Iedná zárazá owcom, bydłu y ludźiom nie wádźi: po drugim bydło tylko, innego nic nie ginie. Co dźiwnieyſzego? Było w Konſtántynopolu tákie, ktorego gdy kto záchwyćił, zdáło mu śię, iákoby go drudzy śiekli, bili, gonili; dla czego, boiąc śię, ućiekáiąc, záráženi z boiáźni umieráli.

W Rzymie zás Roku 590. kędy źiewáiąc, ábo kicháiąc ludźie umieráli: odkąd (ieśli nie dawniey? iáko Sigonius piſze) z ſtrachu

z ſtráchu zwyczay, ktory ieſzcze trwa, náſtał, że kicháiących pozdrawiáią, á ziewáiący uſtá ſobie żegnáią. Z tąd trudny, częſtokroć niepodobny zápowietrzonego rátunek ieſt. Naprzod, że nie záwſze możemy poſtrzedz, co zá przymiot ieſt powietrza. Druga, ieśli poſtrzegamy, ále nie rychło. Trzećia, iż powietrze niż co ſpráwiemy, prędko y gwałtownie zábiia. Naylepiey tedy umieć iáko ſię go ſtrzedz y chronić. Prawdá, że naypewnieyſza ieſt oná wiádoma wſzytkim od niego prezerwátywá, ktorą nápiſał *Henricus Ranzovius*.

Hæc tria tabificam pellunt adverbia peſtem.
MOX, LONGE, TARDE, Cede, Recede, Redi.

W trzech słowách pewną ná mor tę receptę wiemy,
Ućiekſzy WNET, DALEKO, NIERYCHŁO wroćiemy.

Ale nie wſzytkim ſnádna y pogotowiu. Są ubodzy, nieznáiomi, co nie wiedzą, ábo nie máią gdźie ſię skłonić. Są Zakonnicy, Kápłáni, ktorzy z miłośći ku bliźniemu, y porátowániu Sákrámentámi duſz wiele zchodzących, zdrowie ſwoie dla cudzego w niebeſpieczeńſtwie, y w zarázie ochroniáć nie dbáią, y mięſzkáć muſzą. Przećię iednák y ći co zoſtáią, nie wſzyſcy iednáko do powietrza ſą skłonni. Skłonnieyſze ſą białegłowy, niż męſzczyzná; młodźi, niż ſtárzy; tłuśći, delikáći, słábi, bledźi, boiáźliwi, obżárći, ćiáłá rzadkiego, ſmrodliwego, ktorym záwſze z uſt cuchnie, ktorzy robaki miewáią, ktorzy phlegmą, plugáſtwy zćiekáią. Nie ták skłonni ſą, ochędożni, ſuſzy, robotni, ćiáłá gęſtego, ápertury bądź od Medyká, bądź z przyrodzenia, urobione máiący, przedtym kiedykolwiek od powietrza ábo záchwyceni, ábo w nie mięſzkáiąc nie náruſzeni.

To powiedźiáwſzy uchronienie ſię powietrza, ábo prezerwátywá ná dwu rzeczách záwisłá. Naprzod zarázę ná powietrzu, ie-

śli można ieſt zniſzczyć, ábo przynamniey oddalić. Druga, ćiáło, ábo ludźie nieſpoſobne do przyięćia zárázy powietrzney czynić.

Zarázę ná powietrzu, ták znośić, álo oddaláć.

I. GRoby, odchłánia podźiemne, iák nayłepiey zámurowáć. Umárłych iáko naygłębiey chowáć. Ulice, podworce, z błotá, kálow, bydlęcych plugaſtw czyśćić. Częſto, á oſobliwie ná tych mieyſcách ogień z iedliny, ſosniny, dębiny, bukowiny, wierzby palić; wrzućiwſzy pod czás nań iáłowcu, ábo bobu, bzu, rozmárynu, winnego liśćia, roży, lewándy, y innych źioł wonnych.

2. Gęſtwiny, y mieſzkánia śiłom w kupie, w ćieśniey ſię chronić.

3. Pſy, kotki, á zwłaſzczá gdźie ich śiłá y niepotrzebnych, co ſię włoczą od domu do domu, pozábiiáć.

4. Spiewáć, czytáć głośno, wołáć, zwłaſzczá gdźie ſtrzelby nie máſz, áby ſię powietrze czyśćiło. Drudzy każą bydło, krowy przez Miáſtá gnáć, áby ſwym rykiem powietrza wzruſzáły.

5. W domu iák naywyżey mieſzkáć. Mieſzkánie częſto umiátáć, wodą z octem skrapiáć: ktore niech okien nie ma ná południe, ále ná puł nocy, ábo do wſchodu słońcá. Niektorzy piſzą, że końska párá nieprzypuſzcza zárázy powietrza, dla tego każą ſtáynie chędogo wymiátáć, y tám przy koniech mieſzkáć.

6. Okná przed mgłámi, chmurnym niebem, ná noc záwieráć. Názáiutrz nie otwieráć ich, áż słońce wznidźie.

7. Ná noc, y niż ſię okná otworzą, dom y mieſzkánie kurzyć, burztynem, iáłowcem, mirrhą, kádźidłem, rozmárynem, cypryſem, cynámonem, gwozdźikámi, terebintyną, ktorey moc wielką przećiw powietrzu przypiſuią. Nie podobáią mi ſię kurzenia, gnoiem, kośćiámi, rogámi, czártowym łáynem, prochem ruśnicznym, choć ie inśi chwalą. Tákże co każą w

domu chowáć kozłá ſmrodliwego, y woniáć często innych ſmrodow, łayn, moczow, áby ſnadź iák powiádáią przyzwyczáione przyrodzenie czyie plugástwom, nie dawáło ſię zaráźić záginiełey ná powietrzu zárázie. Bo oprocz tego, że to ieſt rzecz zbyt przykra, y przemierzła, ále też ſzkodliwa, y niebeſpieczna, ſercu y głowie. Może podobno tákowe rzeczy mieć y palić, ále nie woniáć: iákoſz ſmrod do ſmrodu zwykł ſię więc zćiągáć.

8. *K*oſzule y chuſty białe przeſypywáć rutą, ſpikonárdem, rożą: iák nayczęśćiey przemieniáć, tákże ubiory y ſzáty Ktore podczás pálcarámi obiiáć, okadzáć, ná wiátr, ná słońce wywieſzáć.

9. Mieć w gałeczce ſrebrney, ábo kośćiáney, lub też w drzewiáney od Tokarzá zewſząd podźiuráwioney, (może y w rękách ábo w rękáwicáh) ábo gałkę, ktorą zowiemy *Pomum Ambra*, ktorey u Aptekarzow doſtanie: ábo gębkę nápuſzczoną oleykiem iáłowcowym, octem winnym, troſzkę Kámfory w nim roſpuśćiwſzy.

10. Z domu nie wychodzić, áż słońce wznidźie. Do tego nie rádczczo, ále zgryść trochę cytwaru, imbieru, ſkorki pomoráńczowey, cytrynowey w cukrze, dźięglu, w oćcie umorzonego, zwłaſzczá teraz lećie dla ubogich y źimnego przyrodzenia: dobra znim gorzałká, grzanká z octem, orzechow kilká, migdałow, ktore zbyt niektorzy ná powietrze chwalą. Abo nápić ſię winá piołonkowego.

11. Między ludźmi obcuiąc, ſtawáć od wiátru, trzymáć w uśćiech trochę dźięglu, ábo cytwaru, kárdámonu, kubeb, gwoźdźikow kramnych, ieśli kto ſię nie chroni zębow czarnych. Tákże mieć kołaczki wonne, ktore więc ze Włoch, ábo Noremberku przywożą, zowią ie Moskárdini.

12. Octem z rożáną wodką, przydawſzy trochę

 Kám-

Kamfory, ábo ktorzy ſą zimnieyſzego przyrodzenia zmieſzawſzy trochę dryakwie, ſmárowáć ſobie nozdrzá, pulſy, skronie, ſerce, około uſzu. Lecz ná ſerce dobry ieſt oleiek cytrynowy, burztynowy, cynámonowy, muſzkátowy, láwendowy, rućiány, iáłowcowy, pomoráńczowy. Ieſzcze lepſze ieſt ſadło wężowe, ábo iáſzcurce, zmieſzáne z dryakwią y cytrynowym ſokiem. Tákże oleiek skorpionowy, ábo ieſzcze lepſzy ieśli go ze Włoch wożą *Oleum Matthioli*.

Ciáłá, ábo ludźie żeby byli nieſpoſobni do záchwycenia zarázy tákſie będą ſpráwowáć.

1. W Pokármie y napoiu, mierność záchowáć. Nie porzucząć zwyczáynych, y ktorym naydłużey kto przywykł, á naybárdźiey záżywáć kwaskowátych. Dużym tákże y zwyczáynym, pożyteczna ieſt rzotkiew, czoſnek. Do tego naylepſze pieczyſte z máieranem, z ſałwią, z rozmárynem. Niektorzy każą uſtáwnie gołębie iadáć, iákoby broniły nie tylko powietrza, ále wſzelákich iádow. Inśi ielenie mięſo bárdzo zalecáią. Iákoſz *Plinius* piſze, że Pánie Rzymskie, ná káżdy dźień trochę go iadáły, y dla tego wolne od gorączek były. Ale y ná trućizny że dobre, z tąd może poznáć, bo iák tenże Author piſze, nozdrzámi z gniazd y źiemie, węże y iáſzczurki wyćiągáią, á *Scribonius* przydáie, że iedzą ie. Y odwu, Pſyllim iednym, drugim Márśie piſzą, ktorzy od iáſzczurek ukąſzeni, iedząc tylko ielenie mięſo, uleczyli ſię.

2. Chronić ſię pokármow tłuſtych, mleká słodkiego, másłá, ktore więc bywáią zdrowe, ná trućizny, żołądek y wnętrza rániące y wygryżáiące, iáko ſię tráfia, kiedy kto w napoiu ábo w pokármie wypiie: ále zárázá morowa nie czyni tego: do tego, zatęchłość iákoś łácno ſię chwyta, y przenośi ná tłuſte rzeczy.

czy.

czy. W tąż ſtrzedź ſię grzybow, bedłkow węgorzow, ślimakow, ktore pokármy ſą bliskie trućiznom. Do tego prágnienia y głodu wielkiego, y rożnośći potraw chronić ſię potrzebá.

3. Poſpolićie Authorowie pod táki czás záleçáią wino: ále dobre, y piwo zaprawne dźięglem, gáłgánem, mirrhą, piołunem, &c. Niektorzy każą piiáć z kubkow tych rzeczy co ná trućiżnę pomagáią, iáko urobionych z rogow ielenich: *Terra ſigillata lemnia*, słoniowey kośći, &c.

4. Mieć záwſze z ráná iákie *exercitium*, to ieſt, ćiáłá ruchánie, zkąd *Razis* z Gálená przywodźi, że ná iednym mieyſcu wſzyſcy byli wymárli, oprocz Myśliwcow. Iednák niech nie będźie zbytnie, żeby ſię ćiáło zaráżie názbyt nie otwieráło: ábo też by udyſzawſzy ſię, więcey złego powietrza y zárázy we wnątrz ſię nie wćiągnęło, zwłaſzczá gdy kto chodźi ná mieyſcu poſpolitym, podeyrzánym, y wilgotnym.

5. Biáłym głowom, łáźniom, wannom, á zwłaſzczá w ktorych ſię pocą dáć pokoy.

6. Sypiáć według potrzeby y zwyczáiu, ále ieśli kto mniema, że ieſt zárázony, tym mniey ſypiáć, áby do wnętrzá głębiey zárázy ſpániem nie przyćiągnął. Każą niektorzy ſypiáć pod skorą ábo ná skorze ieleniey.

7. Krwi, bániek, piiawek zwyczáynych nie opuſzczáć, áni zátrzymywáć.

8. Ciáło z plugaſtw, wilgotnośći zbytniey przeczyſzczáć. Sławne ſą ná to pigułki, názwáne *Peſtilentiales* ábo *Ruffi*, ktorych on każe bráć iáko bob, y w winie roztárſzy, przed obiádem wypić, (á inśi każą połykáć) dodáiąc że żáden, ktory ich przez 40. dni záżywał, powietrza nie záchwyćił. Dobry ieſt y *Aloes* ſąm, názwány od Aquápendentow, ktory też pigułki w ſobie-

ſobie máią. Ci záś co o *Hemorrhoidi* ſię boią, mogą záżywáć *Rheubarbarum*, ábo Agáryku w winie ábo w piwie moczonego. Ulepku podrożnikowego z *rheubarbarum*, y inſzych coby iedno plugáſtwom w ćiele zoſtáć ſię nie dáły. Niektorym ſię nie podobáią lekárſtwá co wilgotnośći meláncholiczne wyćiągáią, ſnadź iákoby meláncholia humor ſąm bronił y nie przyimował powietrza, zwłaſzcżá gdy ſię nie przepełnia w ćiele, zkądby mogł zátęchłość łácno wzniećić. Wſzelákich iednák lekarſtw mocnych, áby wilgotnośći dobrych y krwie nie burzyły, ſtrzedz ſię trzebá.

9 Właśnie ná powietrze poſpolićie używamy tákowych rzeczy, ktore skrytym iákimśi ſpoſobem, wzáiem táiemną onę y skrytą zárázę gubić, y do wnętrza nie przypuſzczáć moc máią. Tákowe ſą, ábo ktore trući nę w ſobie máią: táki ieſt Oleiek skorpionowy, iáſzczurcy, Orwietan, Dryakiew, *Mithridatum*, ktorego używáiąc przećiw trući nom Krol *Mithridates*, żadną miárą, kiedy záś potym chćiał, otruć ſię nie mogł. Ták y o Agrippinie piſze *Suetonius*, ná ktorey śmierć Nero Syn czuwáiąc, nie śmiał iey trućiżny zádáć, bo wiedźiał, że ſię dla niey tákiemi rzeczomá obwárowáłá. Piſze też *Scaliger*, iż w Cámbáii Krol ſyná ſwego ták trućiznámi z młodu wychował, że kiedy nań muchá pádłá, roſpuknąć ſię muśiáłá. Są záś inſze, ktore w ſobie trućiżny nie máią, lecz moc iákąś skrytą weſpoł y iáwną, ktorą iákoby śćiskáiąc, ábo záwieráiąc ſerce, zárázy do niego nie przypuſzczáią: táki ieſt Iednorożiec, *Bezoar*, kámień że łzy ieleniey, koſtká z ſercá iego, oczy rákowe, złoto, koral, perły, kámienie drogie, iácynt, o ktorym piſzą, że ſię mieni, gdy kto záchwyćił powietrza, Gránat, Smáragd, *Bolus armenus*, *terra ſigillata*, *poma granata*, cytryny, ktorych używániem czę-

ſtym-

ſtym, iáko *Athenæus* piſze, mieſzczánie w Ponćie wolnymi byli od/ trućiżn, ktorymi począł ich zábiiáć *Clearchus Heracleto*, Tyrán ich. Jeſt znowu wiele innych rzeczy, ktorych ná powietrze záżywáią: iáko ieſt, dźięgiel, kokornák, burſtyn, áloes, czoſnek, piołun, belicá, wołowy język, borak, korállina, oſtroperz, iáskułcze żiele, náśienie, y skorki cytrynowe, dyptam, figi, goryczká, pſzczelnik, orzechy włoskie, láskowe, náśienie bázylii, biedrzyniec, rzodkiew, rutá, polna dryákiew, koźlik, przetárźnik, koſzyczko, cytwar, ſzczaw, rozmáryn, czoſnek polny, kurze żiele, wodny kopr, ábo orle pioro, &c. Z tych robią, y od powietrza chwalą ſyropki: iáko Cytrynowy, Szczawowy, Pomágránatowy, Borákowy, polney dryakwie. Tákże konfekty: Rożány, Szczawowy, Borákowy, Fiałkowy, Rozmárynowy. Wiádoma ieſt y oná Mithrydáteſá Królá kompozycya, ktorą zowiemy mnieyſzą. Wźiąć orzechow dwie częśći, fig iednę, ruty trochę, á żiárno ſoli. Utłukſzy to wſzytko, y zmieſzáwſzy używáć przed iedzeniem. Może y tego konfektu używáć iák káſztan ná káżdy dźień.

℞. *Boli armeni aqua roſacea abluti Drachmas duas.*
Terræ ſigillatæ.
Coralli rubri ana Drachmam unum.
Corticum citri.
Zedoariæ ana Drachmam ſemis.
Rob de ribes
Conſer, roſarum
gariophill. hortenſium ana
uncias duas,
acredinis citri uncias ſex,
Omnibus ſubtiliter tritis fiat confectio.

Z tychże miánowánych rzeczy, są proszki opisáne od sławnych Medykow. Iáki iest, *pulvis Imperialis*, *pulvis Aureus*, *pulvis de semine citri*, *pulvis rubeus*. Od nich zálecony iest bárdzo *pulvis Ioëlis*, ták dla ustrzezenia, iáko do uleczenia dobrylego *descriptia* táka iest.

℞. Scordii unciam semis
Cardui benedicti
Sũmitatis cornu cervi præparati succo scordij ana drachmas duas.
Radicis petasitis.
Sem citri excorticati.
Veronicæ ana drachmam unam.
Coralli rubri præparati scrupulos duos & semis.
F. pulvis tenuissimus.

Tego dawáć dźiećiom, co się ná połowicę groszá Czeskiego zniesie: rosłym iák ná cáły grosz: mocnym ná pułtorá, ábo dwá. Może do niego przymieszáć troszeczkę dryakwie y ták w winie, ábo w wodce rućiáney, lubo też ostroperzowey dawáć. Pánom może Bezoáru ábo Iednoroszczu iáko puł źiárná ięczmiennego, ábo więcey przykładáć; ábo też kazáć urobić tego proszku.

℞, Lapidis Bezoar Scrupulos duos.
Solutionis margaritarum in succo limonum.
Solutionis corallorum.
Unicornu veri, aut summitatis cornu cervi præparati succo scordij.
Ossis de corde cervi.
Smaragdorum præparatorum ana Scrupulum unum.
Terræ lemniæ veræ.
Boli armeni orientalis præparati aqua cardui benedicti.
Tormentillæ ana Drachmam semis.
Ligni aloes. Corti-

Corticum citri odoratissimi.
Zedoariæ.
Succini albi ana Scrupulum unum.
Santali citrini.
Ambræ grisea ana Scrupulum semis.
Moschi grana quatuor.
Camphoræ grana duo.
Folior, auri numero tria.
Sacchari candi unciam semis.
Fiat pulvis subtilissimus.

Tego proszku tákże wiele bráć iáko y pierwszego. A kto chce morselli ábo kołączkow, może sobie urobić, ktore przydawszy cukru á wodki ostroperzowey, ábo szczawiowey Aptekarz urobi. Chwálne tákże są wodki distillowáne, iáko serdeczna, lewándowa, cynámonowa. á nád insze wodká dryakwiowa. Nád to, zálecáią niektorzy wodkę z rogow Ielonká młodego ? z ktorych zá pierwszą dystyllácyą idźie wodká, ktora y strutym pomaga: á potym zwłaszczá gdy ie distilluie *per descensum* z nich odchodźi oleiek, ktory dobry iest ná smárowánie serca, pulsow, skroni.

10. Zwierzchu zás oprocz támtych rzeczy, ktore się pierwey przywiodły, z iákiś skrytey mocy pomaga, kiedy kto nośi ná gołych pierśiach kámień *Topasium*, Smáragd, Słoniową kość, bábczáne korzenie, Korale. Zálecáią drudzy Arsenik biały, ná gołym tákże ćiele przećiwko sercu nośić, iákoby mocą swą odpędzał, y nie przypuszczał powietrza: drudzy iákoby serce iádowi swemu przyuczał, żeby mu inszy iad y zárázá nie szkodźiłá. Lecz rozumiem że iest dobry, kiedy ktory iuż powietrza záchwyćił, bo ie podobno wyćiąga własnośćią swoią ále

ktory powietrza nie ma, sąmże Arsenik zárażáiąc serca zábiia, iáko mowi o trućiżnách pieknie *Plinius.*

Ea est natura, ut hominem occidat, nisi invenerit, quod in homine perimat. Cum eo solo colluctatur, velut pari intus invento. Sola hæc pugna est, cùm venenum in visceribus reperit: mirumq; exitialia per se ambo cùm sint, duo venena in homine commoriuntur, ut homo supersit.

11. Ktorym z ust cuchnie, ábo w dźiąsłách gniie, płokáć wymywáć ustá octem, winem, &c. tákże zęby y dźiąsłá wyćieráć Koralem tártym, rogiem ielenim palonym, ktory oprocz utwierdzenia dźiąsł, zęby bieli.

12. Tego wszytkiego co się dotąd opisało, naybárdźiey koło nowiu y pełni y złączenia plánet złych, przestrzegáć y używáć.

Kończąc tę, przestrogę, odsyłam ćię do lekárstwá duchownego: Do Páná Bogá się ućiecz z pokutą y prozbą, bo on sam táka plagę ná ludźi dopuszcza y znośi: bez tego woli niestáie się nic. Zadna uchroná nie pomoże, gdy iego łáski y straży nád námi nie będźie. Przeto wzyway przyczyny Przenayświętszey Bogárodźice MARYEY, przez pięć Psalmow ná Imię iey MARYA, od S. Bonáwentury złożone, y przećiwko powietrzu wielce doświádczone, z innemi wzwyż położonymi tu Modlitzámi.

SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM
IN SÆCULA,
AMEN.

REGESTR ROZDZIAŁOW.

Ktore się w tey Kśiążce znáyduią.

RO-